KS. KRZYSZTOF MŁOTEK

PRZYZWYCZAJANIE SIĘ BOGA (*ADSUESCERET DEUM*) W TEOLOGII ŚW. IRENEUSZA Z LYONU

KATOWICE 2012-GIBRALTAR 2019

Spis treści

WPROWADZENIE 5

ROZDZIAŁ 1 10

***ADSUESCERET DEUM* W EKONOMII ZBAWIENIA DO MOMENTU WCIELENIA**

1.1. IRENEUSZOWE ROZUMIENIE EKONOMII BOGA 12

1.2. BOŻA TRANSCENDENCJA, A OBJAWIENIE PRZEZ SŁOWO I DUCHA 18

1.3. *ASSUETAE ENIM ERANT IN ADAM MANUS DEI* 30

1.4. SŁOWO, KTÓRE PRZYZWYCZAJA CZŁOWIEKA NA PRZYJĘCIE BOGA 46

1.4.1. ABRAHAM I SŁOWO BOŻE 49

1.4.2. NADANIE PRAWA 57

1.4.3. LUD WYBRANY 66

1.4.4. DZIEDZICTWO 73

ROZDZIAŁ 2 81

***ADSUESCERET DEUM* – REALIZACJA WE WCIELONYM SŁOWIE**

2.1. INKARNACJA 83

2.2. NARODZINY I OBRZEZANIE 92

2.3. OBJAWIENIE MAGÓW, UCIECZKA DO EGIPTU I ŻYCIE W NAZARECIE 98

2.4. CHRZEST W JORDANIE 104

2.5. KUSZENIE SYNA BOŻEGO 117

2.6. PASJA I ŚMIERĆ NA KRZYŻU 124

2.7. ZMARTWYCHWSTANIE 135

2.8. WNIEBOWSTĄPIENIE 142
2.9. WYLANIE DUCHA ŚWIĘTEGO 145
ROZDZIAŁ 3 149
ADSUESCERET DEUM
KONSEKWENCJESOTERIOLOGICZNE I WNIOSKI
3.1. *ADSUESCERET DEUM–ADSUESCERET HOMINEM* 151
3.2. *PERCIPERE ET CAPERE* 160
3.3. ŻYCIE (WIECZNE) 169
3.4. NOSZENIE ŻYCIA 181
3.5. KU OSTATECZNEMU SPEŁNIENIU 188
3.6. HBR 5,8 INSPIRACJĄ *ADSUESCERET DEUM*? 194
ZAKOŃCZENIE 206

WPROWADZENIE

W samym centrum teologii wczesnochrześcijańskiej, podobnie jak i całej teologii, pozostaje tajemnica Wcielenia Syna Bożego – misterium *Deus-Homo*. Konfrontacja z kulturą grecko-rzymską, zwłaszcza w okresie przednicejskim, w refleksji teologicznej sprawiła, że wypracowano specjalne terminy oraz formuły, które miały przybliżyć tę fundamentalną tajemnicę wiary.

Jednym z pierwszych, który posłużył się dojrzałą terminologią był IRENEUSZ, biskup Lyonu[1] (ur. ok. 130-140r. zm. ok. 202r.), z pochodzenia Smyrneńczyk[2]. IRENEUSZ Z LYONU jako pierwszy, użył sformułowania ἐνσάρκοσις (łac. *incarnatio*)[3] na oznaczenie przyjęcia ludzkiej natury przez Syna Bożego. IRENEUSZ w swojej teologiczno-egzegetycznej argumentacji dotyczącej tematyki relacji Boga do człowieka posłużył się również

[1] W całości zachowały się dwa dzieła: *Adversus Haereses* (w pięciu księgach), w tłumaczeniu z greki na łacinę (IV w.), *Wykład Nauki Apostolskiej* (*Epideixis*), zachowane w tłumaczeniu ormiańskim, od *Adversus Haereses* wiele mniej polemiczne (forma katechizmu).

[2] Elementy biografii IRENEUSZA podaje Euzebiusz Cezarei (+ ok. 340r.). Zob. tłum. pol.: A. LISIECKI, *Historia Kościelna,* V, 3-8, Poznań 1923.

[3] *AH* I, 9,3; *AH* III, 11,3; *AH* V, 1,1; *AH* V, 1,3; *AH* V, 17,1; *AH* V, 25,4.

innym terminem, o wiele bliższym ludzkiej egzystencji[4]: „przyzwyczajać się" (łac. *adsuescere*, gr. ἐθίζω) na oznaczenie dynamicznego odniesienia się Boga do człowieka oraz człowieka do Boga[5].

Dwudziestoczterokrotne użycie tego wyrażenia w różnych formach[6] wydaje się nie być bezcelowe, zwłaszcza gdy mowa o „przyzwyczajaniu się Boga". Co zatem chciał zaznaczyć lyoński teolog? Jakie treści zawarł w tej oryginalnej myśli, kojarzącej się raczej z ludzką kondycją[7] i wydawałoby się, nie przynależącym do natury Bożej stanem?

---

[4] K. MATUSZEWSKI, *Idea udziału człowieka w życiu Bożym w pismach św.* IRENEUSZA, [w:] *Idea udziału człowieka w życiu Bożym i Abraham w pismach* ŚW. IRENEUSZA Z LYONU, red. A. UCIECHA, Katowice 2010, s. 46 (StAC.SN 10).

[5] *AH* III, 20,2: „Quoniam it ipse In similitudinem carnis peccati factus est, uti condemnaret peccatum et iam quasi condemnatum proieceret illud axtra carnem provocaret autem in similitudinem suam hominem, imitatorem eum adsignatus Deo et paternam imponens regulam ad uidendum Deum et capace Patrem donans, Verbum Dei quo habitavit in homine et Filius hominis factus est, ut adsuescere hominem et adsuesceret Deum habitare in homine secundum placitum Patris". Por. także: *AH* III, 19,1.

[6] *Thesaurus Patrum Latinorum, Thesaurus Irenaei Lugdunensis, Adversus haereses*, Series A – Formae, Curante CTLO, Turnhout 2005. Por. P. EVIEUX, *Théologie de l'accoutumance chez Saint Irénée*, *RechSR* 55(1967) 5-54, s. 7. Na P. EVIEUX powołuje się również B. CZĘSZ w: *Związek Ducha Świętego z Kościołem w ujęciu św.* IRENEUSZA *i w interpretacji montanistycznej*, Poznań 1991, s. 97.

[7] Przyzwyczajanie (się), dostosowywanie (się), oswajaniem (się), kojarzy się raczej z wysiłkiem, zmęczeniem, zmianą, trudem do pokonania, co w odniesieniu do Boga wydaje jest raczej

Trzeba podkreślić, że termin *adsuescere* (=*assuescere*, gr. ἐθίζω) jest użyty raz w Nowym[8] i zdaje się, ani razu w Starym Testamencie. *Ex post* wyrażenia tego nie stosują ponadto Ojcowie Greccy[9], choć termin ten był znanym i powszechnym desygnatem związanym z ludzkim doświadczeniem wśród starożytnych myślicieli[10], medyków[11], a nawet przedmiotem sentencji[12]. Czyżby Ireneuszowa myśl pochodziła z małoazjatyckiej tradycji, na opisanie objawienia się zapowiadzianego Boga, który prawdziwie przyjął człowieczeństwo? Może zrodziła się jedynie w konfrontacji z gnostycyzmem, jako owoc swoistej „Ireneuszowej teologii ciała"?

Celem niniejszej pracy jest przeanalizowanie pism ŚW. IRENEUSZA Z LYONU, aby zbadać powód zastosowania *adsuesceret Deum*[13], za którym kryje się być może jedyna w swoim rodzaju oryginalna myśl – próba pogodzenia ontologicznej przepaści między

---

antropomorfizacją, stale jednak obecną na kartach zwłaszcza Starego Testamentu, przed Wcieleniem.

[8] W. BAUER, *Wörterbuch zum Neuen Testament*, Berlin 1958, kol. 432: ἐθίζω (seit. Eur. Thu., auch Inschr. Pap. LXX. Philo, z. B. MOS. 2, 205. Jos., ant. 11, 16; c. Ap. 1, 225) Pass. Pf. Ptz. εἰθισμένος *gewöhnen* κατὰ τὸ εἰθισμένον τοῦ νόμου *nach d. Brauch d. Gesetzes* Lk 2,27 (BGU 1073, 12 κατὰ τὰ εἰθισμένα).*

[9] G. W. H. LAMPE, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford, 1961.

[10] PLATON, *Leges*, 681b; za: *A Greek-English Lexicon*, H.G. LIDDELL, R. SCOTT, Oxford 1996.

[11] HIPOKRATES, Περὶ ἄρθρων ἐμβολῆς, 41; za: tamże.

[12] "Quod male fers, assuesce; feres bene; multa vetustas lenit".

[13] *AH* III, 20,2.

Bogiem i człowiekiem[14]. Ojciec Kościoła zachowując wierność Pismu Świętemu[15] oraz regule wiary[16] w pozytywny sposób odpierał twierdzenia fałszywej gnozy, chociażby na tematy: pozorności wcielenia, gnostyckich soteriologicznych implikacji czy mitów. Dlaczego zatem termin *adsuescere* nie stał się jak np. *misterium incarnationis*, pełnoprawną i operatywną kategorią teologiczną używaną w Kościele?

Skomentowane w publikacji zostaną fragmenty pism Biskupa Lyonu, które przynajmniej pośrednio dotyczą omawianego zagadnienia. Jako, że teolog znad Rodanu w swoim dowodzeniu *ciała prawdy*[17] posługiwał się według porządku Bożej ekonomii (οἰκονομιῶν, *dispositionum*) – porządku poszczególnych etapów wydarzeń zbawczych, dlatego w taki sposób zostanie analizowany materiał badawczy[18].

---

[14] *AH* II, 10,4;

[15] Egzegeza IRENEUSZA mieści się między dokładną analizą tekstu a alegorią. Por. MANLIO SIMONETTI, *Między dosłownością a alegorią*, Kraków 2000; CH. KANNENGIESSER, *Handbook of patristic exegesis, The Bible In Ancient Christianity*, vol 1, Leiden-Boston, 2004, s. 239.

[16] *AH* III, 2,1; *AH* II, 27,2.

[17] Por. *WNA* 1; *AH* I, 8,1; 9,4; II, 27,1.

[18] Problem Ireneuszowego *adsuescere*, można również przedstawić w kluczu trynitarnym, na co zwraca uwagę i tak też czyni B. BENATS w swojej rozprawie doktorskiej. Sam jednak jest do tego zobowiązany, ze względu na temat. Zob: Bart Benats, *Il ritmo trinitario della verità – la teologia di Ireneo di Lione,* Roma 2006, s. 391-397. Por. także: P. EVIEUX ekonomiczno-trynitarnie na temat *adsuescere*: „Le Trois Personnes divines sont engagés dans cette accoutumance. Dieu le Père se rend compréhensible (*capabilis*) quand il se fait saisir (*percipere*) dans le Verbe incarné (III, 21, 1), homme véritable e visible (III, 20, 4),

W niniejszym opracowaniu wyodrębniono trzy rozdziały. Pierwszy dotyczy Ireneuszowego rozumienia Boga, stopniowo objawiającego się człowiekowi w Słowie, spisanego na kartach Pisma Świętego (zwłaszcza Starego Testamentu, gdzie Słowo Boże przygowowuje sobie przyjście w ciele). W rozdziale zostanie poddana analizie druga faza Bożej ekonomii, a zarazem kulminacyjny punkt teologii Biskupa Lyonu: Wcielenie (ἐνσάρκοσις) Słowa Bożego – Jezusa Chrystusa, który przechodzi wszystkie etapy życia: dorastania, uczenia się, wydoskonalenia się w posłuszeństwie Ojcu przez cierpienie. W kontekście tegoż dynamicznego pojmowania wcielenia należy rozważyć ”oswajanie się” z naturą ludzką; „oswajanie”, czyli czynienie na powrót swoim tego, co utracił Adam przez nieposłuszeństwo. Natomiast w rozdziale trzecim zostanie dokonana synteza: owoc analizy pierwszych dwóch części pracy.

Prócz wniosków dotyczących przede wszystkim zagadnień soteriologicznych *adsuesceret Deum*, zostanie dokonana próba określenia źródła inspiracji podejmowanej koncepcji.

---

et le Verbe incarné accoutume le Saint-Esprit à hebiter dans l'homme 'pour nous adapter a Dieu' (III, 17, 2), pour que nous soyons rendus capables de contenir un jour Dieu le Père" (Evieux, s. 32). Dalej podsumowuje: „Parce qu'elle est un processus, l'accoutumance se réalise dans une *économie trinitaire*" (tamże, s. 40).

ROZDZIAŁ 1

ADSUESCERET DEUM W EKONOMII ZBAWIENIA DO MOMENTU WCIELENIA

IRENEUSZ z Lyonu jako pierwszy z Ojców Kościoła w sposób poważny podkreślił zbieżności Bożego objawienia z dziejami zbawienia. Dla biskupa Lyonu cała historia stanowi ekonomię rozwojową. Stare i Nowe Przymierze wchodzą w ten plan jako jego dwa różne etapy. Przeciwstawiając się zatem niebezbieczeństwu zanieczyszczenia prawdziwej wiary przez heterodoksyjne gnostyckie nurty, nie tylko konstruktywnie demaskuje i zbija poszczególne ich twierdzenia, ale podaje również pogłębioną naukę o całokształcie zbawczego dzieła trynitarnego Boga. We wszystkich dziełach Ireneusza znajduje się również rozsiana myśl, ukazująca Boga, który dla dobra człowieka nieustannie dostowowuje się do niego. Co zatem dokładnie chciał określić św. IRENEUSZ wyrażeniem *adsuescere* i jaki zakres znaczeniowy oraz funkcję obejmuje idea *adsuesceret Deum* w jego myśli teologicznej, z samej natury „ruchu przyzwyczajania", będzie wyłaniać się stopniowo.

Adsuesceret Deum to podstawowa treść analizy i syntezy począwszy od pierwszego rozdziału. Wpierw należy skupić się na przedstawieniu podstawowych zagadnień związanych z tematyką *adsuescere*. Ponadto trzeba zaznaczyć, że Ojciec Kościoła znad Rodanu nie

jest filozofem, lecz egzegetą starającym się podkreślić jedność Starego i Nowego Testamentu. Jako pierwszy autor katolicki, Nowemu Testamentowi przypisuje tę samą wagę co Staremu[19]. W zależności od komentowanej treści, operuje też kilkoma rodzajami interpretacji Pism[20]. W Starym Testamencie zwraca uwagę na manifestacje Boga, Jego pedagogię począwszy od Abrahama przez Mojżesza po czasy ostatnich proroków. Czyni to jednak nieustannie odnosząc się do węzłowego faktu: Wcielenia Syna Bożego. Harmonia Bożej ekonomii realizowanej osobiście przez Niego, zdaje się tym samym przeciwstawiać gnostyckim ideom „czasoprzestrzennych" Eonów, wydostanych z Pleromy i w konsekwencji mniej kompletnych. Zatem *adsuesceret Deum* także doskonale wpisze się w nurt polemiki na temat rozwoju historii zbawienia.

---

[19] Bp Lyonu jest pierwszym, który w polemice teologicznej używa prawie całego Nowego Testamentu jaki znamy. Do Pism nowotestamentalnych nawiązuje ok. 1004 razy: 626 do Ewangelii, 54 do Dz, 280 do Listów Pawłowych, 15 do Listów katolickich (z wyjątkiem *2 P, 3J, Jud*) oraz 29 razy do Apokalipsy. Za: A. COSENTINO, s. 37.

[20] IRENEUSZ zasadniczo stosuje egzegezę typologiczną: starotestamentalne figury mają zapowiadać Nowy Testament. Korzysta także z metody alegorycznej, podobnie jak gnostycy. Dlatego jak się wydaje biskup Lyonu jest w niej bardziej powściągliwy. Warto podkreślić, iż metoda typologiczna względem alegorycznej mimo wszystko wymaga większej znajomości Biblii. Zob. np.: *AH* IV, 36,2.

1.1. IRENEUSZOWE ROZUMIENIE EKONOMII BOGA

Według Ireneusza zarówno Stary jak i Nowy Testament ukazują uniwersalny plan Boga, który niesie człowiekowi zbawienie i błogosławieństwo. W Nowym Testamencie pojęcie οἰκονομία należy rozumieć w dwóch zakresach znaczeniowych. Pierwszy oznacza zarządzanie domem, umiejętność rozporządzania powierzonym dobrem, dobre wypełnianie obowiązków[21]. Drugi oznacza plan, ukryty Boży cel dla zbawienia człowieka[22], odkrycie i realizację tego celu[23]. Personalnie określa także włodarzy tajemnic Bożych (οἰκονομοὶ)[24]. E. Osborn podaje, że u wczesno-patrystycznych pisarzy jeszcze przed św. Ireneuszem (+202r.), termin οἰκονομία[25] kryje cztery główne znaczenia:

---

[21] G.W.H LAMPE, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1961, s. 940-943. Por. W. MYSZOR, *Oikonomia w gnostyckim „Tractatus Tripartitus" z I Kodeksu z Nag Hammadi* (NHC I, 5), [w:] StAC.SN 11, red. LUDMIŁA LACH-BARTLIK, Katowice 2010, s. 120.

[22] Ef 1, 9-12.

[23] Ef 3, 2-11.

[24] 1 Kor 4, 1-2.

[25] Warto podkreślić, że po raz pierwszy ten termin w relacji do Boga i świata użyli stoicy. Według nich wszystko ma miejsce i cel w granicach świata konfliktu i zaprzeczeń. Οἰκονομία (*dispositio*) daje σὺνπαθεὶα by ułatwić życie według natury. Por. E. OSBORN, *Irenaeus of Lyon*, Cambrigde 2001, s. 74.

1. Plan Boga i jego spełnienie w inkarnacji[26];
2. proroctwa o Chrystusie[27];
3. urząd biskupa[28];
4. dyspozycję albo w ogóle przygotowania[29].

Wśród nich Justyn – podkreśla Osborn – rozwija ideę wielokrotnych ekonomii, takich jak wydarzenia z życia Patriarchów, w granicach jednej wielkiej historii zbawienia[30]. W ten sposób systematyzuje typologię, którą w dużej mierze przejął teolog znad Rodanu.

Dla Ireneusza z Lyonu Boża ekonomia nie jest abstrakcyjną kompozycją, ale wkomponowana jest w miejsce i czas. W przeciwieństwie do gnostycznych nauczycieli lekceważących historię zbawienia, IRENEUSZ dowodzi, że od samego stworzenia, Bóg był obecny z człowiekiem, a następnie z ludem Izraela w okresie Prawa i Proroków. Całkowicie objawił się w sposób widzialny jako Wcielony. Słowo Boże weszło w historię i w Jezusie Chrystusie z uświęcającą pomocą Ducha Świętego dokonało ekonomii odkupienia.

W teologii Ireneusza *dispositio* określa proces, konieczność rozpiętości czasowej, gdzie wszystko

---

[26] IGNACY ANTIOCHEŃSKI, *List do Efezjan* 18,2; 20,1; Arystydes, *Apologia* 15,1; Justyn, *Dialog* 30,3; 31,1; 45; 87,5; 103,3; 120,1; ATENAGORAS, *Presbeia* 22,4.

[27] JUSTYN, *Dialog* 67,6; 10,3; 134,2; 141,4.

[28] IGNACY ANTIOCHEŃSKI, *List do Efezjan* 6,1.

[29] *Męczeństwo św. Polikarpa* 2,2; TACJAN SYRYJCZYK, *Mowa do Greków* 5,1;12,2; 12,3;18,2;19,4; 21,3; TEOFIL Z ANTIOCHII, *Do Autolyka* II, 12,29; *List do Diogneta* IV, 5, por. E. OSBORN, *Irenaeus…*, s. 74-75.

[30] Por. E. OSBORN, *Irenaeus…*, s. 74.

oznacza jakby niemożność sztucznego „przyspieszania” jakiegokolwiek procesu z zewnątrz. Cały Boży plan musi zachować swoją harmonię. Musi zatem istnieć ścisły związek *dispositio*[31] z *adsuescere* (*assuescere*, gr. ἐθίζω[32]), które oznacza „przyzwyczajać się”[33], „przywykać”, „dostosowywać się”, „przysposabiać”, względnie: „wzrastać”.

---

[31] Interesującą analizę znaczeniową przeprowadza E. OSBORN: “What does the word [dispositio] mean for Irenaeus? (…) It has four interlocking meanings: (*A1*) ordering or productive act (most commonly in Irenaeus); (*A2*) a structured entity; (*B1*) disposition, arrangement of things or events, the structure of an entity; (*B2*) underlying purpose or plan behind things or events. In general, early Christian writers join *B2* to *A1* (the *dispositio* is never separate from the supreme disposer), defining the economy by the incarnation, and omitting the link with creation as found in the new testament. However, in Irenaeus, *oikonomia* becomes central, unifying creation and recapitulation. In the singular it refers chiefly to the incarnation and in the plural to the old testament manifestations of the word. In contrast, Gnosticism keeps *oikonomia* within the divine pleroma and allows it to be reflected in the lower world. The monad or dyad emits a primordial pair from which follows the deployment of the pleroma; outsider the pleroma a second phase introduces the creation of the world”.

[32] Słownik grecko-polski, t. 1., PWN, Warszawa 2000, s. 256: ἐθίζω *fut.* ἐθιῶ, *aor.* εἴθισα, *perf.* εἴθικα, *pass. fut.* ἐθισθήσομαι, *aor.* εἰθίσθην, *perf.* εἴθισμαι A. *trans.* I *act.* przyzwyczajać II *pass.* być przyzwyczajonym *do czegoś – z inf.* B. *intr.* przyzwyczajać się *z inf.*, mieć zwyczaj.

W. BAUER, *Wörterbuch zum Neuen Testament*, Berlin 1958, kol. 432: ἐθίζω (seit. Eur. Thu., auch Inschr. Pap. LXX. Philo, z. B. Mos. 2, 205. Jos., ant. 11, 16; c. Ap. 1, 225) Pass. Pf. Ptz. εἰθισμένος *gewöhnen* κατὰ τὸ εἰθισμένον τοῦ νόμου *nach d. Brauch d. Gesetzes* Lk 2,27 (BGU 1073, 12 κατὰ τὰ εἰθισμένα).*

[33] Por. Z. ABRAMOWICZÓWNA, *Słownik grecko-polski*, t.3, Warszawa 1962, s. 25.

Mówiąc zatem o przyzwyczajaniu, pojęcie to zawsze rozumiane jest jako proces zawierający pewną stopniowość, etapowość.

Już z pobieżnej próby zrozumienia samej terminologii, dochodzi się do wniosku, że Ireneuszowe *adsuescere*[34] musi zawierać się (rozciągać się) w *dispositio*. Tyle, że lyoński teolog – co może wydawać się paradoksalne – *adsuescere* (ἐθίζω) używa do samego Boga względem człowieka (stworzenia). To natomiast pomniejszałoby transcendencję Stwórcy, której przecież tak zawzięcie broni z polemice z gnostykami czy katechezie[35].

U początku człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Według Ireneusza był jednak jeszcze dzieckiem, który miał wzrastać by osiągnąć swoją doskonałość[36]. Pierwsi ludzie z powodu nieposłuszeństwa, nie osiągnęli tej doskonałości pierwotnego zamysłu Stwórcy. Zwiodła ich zazdrość szatana. Jednak mimo tego Ojciec Kościoła usprawiedliwia Adama, ponieważ pierwszy człowiek stał się po części także ofiarą – jako dziecko, jeszcze

[34] Termin ten bp Lyonu używa 24 razy: *AH* I, Pref., 2; *AH* II, 14,8 (3 razy); 18,5 (2 razy); 19,4 (2 razy); *AH* III, 17,1; 20,2 (2 razy); *AH* IV, 5,4; 12,4; 13,2; 14,2; 21,3; 38,1 (2 razy); *AH* V, 3,3; 5,1; 8,1; 23,1; 32,1; 35,1. W *AH* I, Pref., 2 tłumaczenie łacińskie podaje inny termin w odniesieniu do zwyczaju: „Neque conscribere consueti, neque qui sermonum arti studerimus". Tekst grecki natomiast: μήτε συγγράφειν εἰθισμένοι, μήτε λόγων τέκνην ἠσκηκότες.

[35] Np. *WNA* 4; 5; 8;10.

[36] Por. *WNA* 12.

niedojrzały, powołany do wzrostu. Potrzeba było, aby Ten, który rozmawiał z Adamem w raju, podążał z dojrzewającą ludzkością, nim sam włączył w siebie (*recapitulatio*) całość człowieka i człowieczeństwa począwszy od urodzenia i dzieciństwa[37]. Następnie wraz z Duchem Świętym przygotowywał sobie ludzkość, aby była wstanie przyjąć Ich Obu.

IRENEUSZ z Lyonu bardzo wnikliwie przygląda się działaniu Boga w ekonomii. Pierwszym, koniecznym i wiodącym aspektem relacji Bosko-ludzkiej jest tzw. nurt „zstępujący" czyli działanie Stwórcy, który uwzględnia wolność człowieka. Drugim będącym w ścisłym połączeniu z pierwszym jest nurt „wstępujący" – jako odpowiedź stworzenia na to działanie[38].

Adsuesceret Deum wpisuje się w aspekt „zstępujący", gdzie Bóg dostosowuje się do człowieka. Bóg staje się tym, czym jest stworzenie, aby stworzenie mogło się stać tym, czym stał się i jest wcielony Bóg[39].

Rozróżnienie na trzy etapy historii zbawienia (od stworzenia do Wcielenia, Wcielenia Syna Bożego i czasów chrześcijańskich po rządy Chrystusa) pozwoli uporządkować i przedstawić w najbardziej przejrzysty sposób zagadnienie przyzwyczajania się Boga. Uniwersalna ekonomia Boża[40] jest dynamicznym procesem, który zakłada konieczność rozpiętości

---

[37] *AH* IV 38,1; 38,2; *WNA* 12.
[38] Por. K. MATUSZEWSKI, *Idea udziału…*, s. 27.
[39] Por. *AH* V, Praef., 1.
[40] Por. *AH* IV, 33,1.

czasowej, odległość celu[41]. Według Ireneusza Bóg musiał mieć w tym jakiś cel. Statyczne przedstawienie *adsuescere Deum* byłoby zatem nieporozumieniem oraz oderwaniem od tej subtelnej koncepcji Ojca Kościoła[42] rozsianej w wielu miejscach *Adversus Haereses* oraz *Wykładu Nauki Apostolskiej*[43]. Teraz należy zatem ustalić pewne fundamentalne zasady, którymi kieruje się św. IRENEUSZ z Lyonu. Są nimi podstawowe prawdy dotyczące natury Boga, Jego objawienia i natury człowieka, zwłaszcza jego możliwości poznawczych Objawienia.

---

[41] CZ.S. BARTNIK, *Historia ludzka i Chrystus*, Katowice 1987, s. 166.

[42] Por. K. MATUSZEWSKI, *Idea udziału…*, s. 26-27.

[43] Dzieło to zachowało się jedynie w tłumaczeniu ormiańskim. Termin *adsuescere* w tłumaczeniu na łacinę nie występuje (odniesienie do Boga). Jednak myśl na temat przywykania Boga do człowieka wielokrotnie (*implicite*) w *Epideixis* jest zawarta.

1.2. BOŻA TRANSCENDENCJA, A OBJAWIENIE PRZEZ SŁOWO I DUCHA

We wszystkich pismach Ireneusza Bóg, podobnie jak dla gnostyków, jest ponad możliwościami poznawczymi człowieka. Ze względu na Objawienie wychodzi od fundamentalnego założenia o istnieniu Boga, od którego wszystko bierze początek. Świat (w tym człowiek) nie ma racji bytu poza Tym, który go stworzył. Dla biskupa Lyonu do realnej poznawalności Boga potrzebne jest Jego Objawienie:

Quoniam impossibile erat sine Deo discere Deum, per Verbum suum docet homines scire Deum[44].

Bez pomocy Boga nie jest zatem możliwe Jego poznanie. Pomocy udziela Bóg przez Słowo (*per Verbum*), które uczy (*docet*) poznawać Boga. Zasada *sine Deo non cognosci Deum* ukazuje uprzednie działanie Boga, który musi dostosować się do możliwości poznawczych człowieka. Bóg jako podmiot objawienia staje się przedmiotem, treścią Objawienia. Objawia bowiem samego siebie. IRENEUSZ zakłada, że Bóg nie może być sam w sobie inny, niż taki jaki się objawia. IRENEUSZ kontynuując tę myśl, pisze:

Pan wielokrotnie nauczał, że nikt nie może poznać Boga, jeśli go Bóg nie pouczy, to znaczy, że bez Boga nie

[44] *AH* IV, 5,1.

można poznać Boga i że to jest dokładnie wolą Ojca, żeby go poznano. Poznają go mianowicie ci, którym Syn to objawił[45].

Z powyższego fragmentu wybijają się słowa: αὐτὸ δὲ τὸ γινώσκεσθαι αὐτὸν θέλημα εἶναι το τοῦ Πατρός (*hoc ipsum autem cognosci eum, voluntate esse Patris*). Bóg, aby był poznany przez człowieka, objawia się ze swojej woli (αὐτὸν θέλημα). Ojciec (Πατρός) zostaje poznany w Słowie, w Synu[46]. Poznanie Ojca realizuje się tylko przez Syna[47]. Bóg, aby był poznany przez człowieka,

---

[45] *AH* IV, 6,4: Ἐδίδαξεν ἡμᾶς ὁ Κύριος ὅτι Θεὸν εἰδέναι οὐδεὶς δύναται μὴ οὐχί Θεοῦ διδάξαντος, τουτέστιν ἄνευ Θεοῦ μὴ γινώσκεσθαι τὸν Θεόν· αὐτὸ δὲ τὸ γινώσκεσθαι αὐτὸν θέλημα εἶναι το τοῦ Πατρός· γνώσονται γὰρ αὐτὸν οἷς ἂν ἀποκαλύψῃ ὁ Υἱος. („Edocuit autem Dominus quoniam Deum scire nemo potest nisi Deo docente, hoc est sine Deo non cognosci Deum; hoc ipsum autem cognosci eum, voluntate esse Patris. Cognoscunt enim eum quibuscimque revelaverit Filius"). Tłum. W. MYSZOR [w:] *Bóg w Ciele…*, s. 57.

[46] Por. możliwość poznania Syna w ekonomii zbawienia: *WNA* 6: „Słowo Boże, Syn Boży, Jezus Chrystus, nasz Pan, który objawił się prorokom według właściwości ich prorokowania i według stanu zrządzenia Ojca, przez którego wszystko się stało, który w ostatnim czasie, aby sprowadzić wszystko w jedno, stał się człowiekiem wśród ludzi, widzialnym i dotykalnym, dla zniszczenia śmierci i ukazania życia i zaprowadzenia wspólnoty człowieka z Bogiem. A to trzeci artykuł: Duch Święty przez którego prorocy przepowiadali i ojcowie nauczali o sprawach Bożych, a sprawiedliwi kierowali się na drogę sprawiedliwości i który w ostatnim czasie został wylany w nowy sposób na ludzkość odnawiając człowieka po całej ziemi dla Boga" (Tłum. W. MYSZOR). Ten sam i taki sam Bóg objawia się jaki jest w sobie. Trójca „immanentna" to Trójca „ekonomiczna".

[47] Por. *AH* IV, 6,7: „…Syn dokonywał wszystkiego, służąc Ojcu od początku do końca, i bez Niego nikt nie może poznać Boga. Poznaniem Ojca jest bowiem Syn, a poznanie Syna dokonuje się w Ojcu

musi udostępnić swoją tożsamość. Dokonuje tego według własnego upodobania, w takim stopniu i sposobie, jaki objawi im to Syn. Dalej w *AH* IV, 7,3, IRENEUSZ jako argument z Pisma przytacza *J* 14,6-7.

Jeszcze wcześniej, w *AH* IV, 6,3[48] Ojciec Kościoła rozszerza i precyzuje powyżej przedstawione myśli w kontekście już Wcielonego:

Nikt nie może poznać Ojca jak tylko za pośrednictwem Słowa, to jest na tyle, ile Syn go objawi. Nikt nie pozna Syna wbrew woli Ojca (por. Mt 11,26,27). To w czym Ojciec ma upodobanie, przeprowadza Syn: Ojciec posyła, Syn zostaje posłany i przychodzi. Ojciec, który dla nas jest niewidzialny i nieskończony uznaje swoje własne Słowo, a ponieważ jest on także nie do opowiedzenia, sam (Syn) mówi nam o nim (por.

---

i przez Syna jest objawione" (tłum. W. MYSZOR, [w:] *Chwałą Boga…*, s. 83). („Omnia autem Filius administrans Patri perficiet ab initio usque ad finem, et sine illo nemo potest cognoscere Deum. Agnitio enim Patris, agnitio autem Filii in Patre et per Filium revelata"). A także: *AH* IV, 7,3.

[48] „Neque enim Patrem cognoscere quis potest sine Verbo Dei, hoc est nisi Filio revelante, neque Filium sine Patris beneplacito. Bonum autem placitum Patris Filius perficit: mittit enim Pater, mittutur autem et venit Filius. Et Patrem quidem invisibilem et indeterminabilem, quantum ad nos est, congnoscit suum ipsius Verbum, et cum si inenarrabilis, ipse enarrat eum nobis; rursus autem Verbum suum solus cognoscit Pater: utraque autem haec sic se habere manifestavit Dominus, et propter hoc Filius revelat agnitionem Patris per suam manifestationem. Agnitio enim Patris est Filii manifestatio: omnia enim Verbum manifestantur. Ut ergo cognosceremus Patris fecit credentibus sibi, dicebat discipulis: Nemo cognoscit Patrem nisi Filius, neque Filium nisi Paterm et quibuscumque Filius revelaverit, docens semetipsum et Patrem sicut est, uti alterum non recipiamus Patrem nisi eum qui a Filio revelatur".

J 1,18). Swoje własne Słowo zaś poznaje tylko Ojciec. A że tak się mają obydwie sprawy, ujawnił nam Pan. Dlatego Syn ujawnił przez swoje objawienie poznanie Ojca, gdyż poznanie Ojca jest objawieniem Syna: wszystko bowiem zostaje objawione [tylko] przez Słowo[49].

---

[49] Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Bóg w Ciele…*, s. 64-65. Por. *AH* IV, 6,6: „Przez stworzenie Słowo objawia Boga jako stwórcę i przez świat Pana jako stwórcę świata. Przez utwór objawia Mistrza, który utworzył, przez Syna objawia Ojca, który Syna zrodził. Wprawdzie mówią wszyscy o tym podobnie, jednak podobnie nie wierzą. I tak Słowo głosiło siebie i Ojca przez prawo i proroków, a cały lud słyszał to podobnie, jednak nie wszyscy podobnie uwierzyli. W końcu Słowo ukazało Ojca w sposób widzialny, niemal dotykalny i chociarz nie wszyscy podobnie w niego wierzyli, to jednak wszyscy zobaczyli Ojca w Synu (por. *J* 14,9). Niewidzialnym w Synu jest Ojciec, widzialnym w Ojcu jest Syn. Dlatego podczas jego pobytu [na ziemi] wszyscy mówili o Chrystusie i nazywali Go Bogiem. Demony widząc Syna mówiły: *Znamy cię, kim jesteś, święty Boga* (*Mk* 1,24). Gdy zobaczył go szatan, ten, który go kusił, powiedział: *Jeśli jesteś Synem Bożym* (*Mt* 4,3). Wszyscy go widzieli, Ojca i Syna, i rozmawiali z nimi, jednak nie wszyscy uwierzyli". („Etenim per ipsam conditionem revelat Verbum Conditorem Deum, et per mundum Fabricatorem mundi Dominum, et per plasma eum qui plasmaverit artificem, et per Filium eum Patrem qui generaverit Filium; et haec omne similiter quidem colloquuntur, non autem similiter credunt. Sed per Legem et Prophetas similiter Verbum et semetipsum et Patrem praedicabat; et audivit quidem universus populus similiter, non similiter autem omnes credidetunt. Et per ipsum Verbum visibilem et palpabilem factum Pater ostendebatur; etiamsi non omnes similiter credebant ei, sed omnes viderunt in Filio Patrem: invisibile | etenim Filii Pater, visibile autem Patris Filius. Et propter hoc omnes Christum loquebantur praesente eo et Deum nominabant. Sed et daemones videntes Filium dicebant: *Scimus te qui es, Sanctus Dei.* Et temptans diabolus videm eum dicebat: *Si tu es Filius Dei, omnibus quidem videntibus et loquentibus Filium*

Powyższy fragment zawiera kilka dodatkowych cennych informacji. Otóż, nikt nie może poznać Ojca bez Słowa Bożego. Słowo nie objawi Go bez upodobania Ojca (*sine Patris beneplacito*). IRENEUSZ wprowadza w to zagadnienie, by wprost odnieść się do Mt 11,27[50]. Upodobanie Ojca realizuje Syn. Ojciec posyła Syna. Syn jest posłany i przychodzi (*mittit enim Pater, mittutur autem et venit Filius*). Ojciec jest niewidzialny i niezdeterminowany, którego zna tylko Jego własne Słowo. Jakkolwiek jest niewyrażalny, Słowo Go wyraża (*ipse enarrat eum nobis*)[51]. Relacja poznania Syn-Ojciec odnosi się również do Syna, Słowa. Tylko Ojciec zna Jego Słowo (Syna). Te dwie prawdy Pan objawił na świecie, nauczając o sobie oraz Ojcu, takim jakim jest, aby nie przyjąć innego Ojca, lecz tego, który został objawiony przez Syna (*docens semetipsum et Patrem sicut est, uti alterum non recipiamus Patrem nisi eum qui a Filio revelatur*).

Dla Ireneusza Boża ekonomia rozpoczyna się stworzeniem, które jest pierwszym krokiem w planie, przypisanym *mądremu Architektowi i najwyższemu Królowi*[52]. Już od stworzenia (*plasmatio*) człowiek ma możność poznania Bożej obecności. Co zostało już

---

et Patrem, non autem omnibus credentibus"). Tłum. W. MYSZOR, *Bóg w Ciele...*, s. 64.

[50] Πάντα μοι παρεδόθη ὑπὸ τοῦ πατρός μου, καὶ οὐδεὶς ἐπιγινώσκει τὸν υἱὸν εἰ μὴ ὁ πατήρ, οὐδὲ τὸν πατέρα τις ἐπιγινώσκει εἰ μὴ ὁ υἱὸς καὶ ᾧ ἐὰν βούληται ὁ υἱὸς ἀποκαλύψαι. Zob. *Łk* 10,22.

[51] Por. *J*, 1,18.

[52] Por. *AH* II, 11,1; IV, 6,6..

wzmiankowane, IRENEUSZ w polemice z gnostykami podkreśla, że Bóg *jako taki*, jest całkowicie transcendentny, jest przyczyną oraz początkiem wszystkiego, w Sobie doskonały[53]. W tym kontekście warto jeszcze dopuścić samego Ireneusza:

My przeciwnie, trzymamy się reguły prawdy (...) Bóg nie potrzebuje niczego, lecz przez Słowo i Swego Ducha czyni wszystko, rozporządza i zarządza, daje wszystkim istnienie. To On stworzył świat, świat składa się ze wszystkiego; to On stworzył człowieka, On też jest Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba, nad Nim nie ma innego Boga ani Początku, ani Mocy, ani Pleromy. I ten jest Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, jak to jeszcze przedstawimy[54].

Co w *Adversus Haereses* III, 8,3 potwierdza:

On [Bóg] jest niestworzony, bez początku, bez końca, nie potrzebuje niczego, sam sobie wystarcza, w wszystkim innym daje ich istnienie. Przeciwnie, ma wszystko, co przez niego powstało, wzięło od niego

---

[53] *WNA* 4: „Jest więc rzeczą konieczną, żeby stworzone rzeczy miały swój początek stworzenia z jakiejś wielkiej przyczyny. Początkiem zaś wszystkiego jest Bóg. Sam bowiem nie został stworzony przez innego, ale przez niego wszystko zostało stworzone. I dlatego najpierw należy i wypada wierzyć, że jest jeden Bóg i Ojciec, który wszystko ustanowił i uporządkował i stworzył to, co dotąd nie istniało po to, aby istniało, który ogarnia wszystko choć jego jednego nic ogarnąć nie może. A ‘wszystko’ to oznacza według nas to, co jest światem, a na świecie i człowiek; a więc i świat został stworzony przez Boga”. Tłum. W. MYSZOR. Por. także *AH* III, 11,1.

[54] *AH* I, 22,1. Tłum. W. MYSZOR.

początek. Wszystko co wzięło od niego początek, może także doświadczyć unicestwienia, istnieje bowiem jako podporządkowane i potrzebuje tego, kto je stworzył[55].

W pierwszym przytoczonym passusie IRENEUSZ w opozycji do gnostyków tłumaczy *reguły prawdy*. Bogu nie potrzeba jakichkolwiek bytów pośrednich do stworzenia świata, człowieka. W tym wszystkim bierze udział On sam przez Słowo i Swego Ducha. Słowo i Duch byli zatem przy stworzeniu. Wszystko co wzięło od Boga początek, może doznać unicestwienia (*dissolutionem possunt percipere*). Bóg nieustannie musi uczestniczyć w podtrzymywaniu wszystkiego w istnieniu. To, co stworzone potrzebuje tego, kto je stworzył (*subiecta sunt et indigent eius qui se fecit*).

Za Teofilem Antiocheńskim biskup Lyonu kontynuuje myśl[56], iż kosmos został stworzony z materii, którą Bóg sam „wynalazł", a której przedtem nie było[57]. Świat został stworzony przez jednego Boga, nie jako skutek upadku jak chcieliby gnostycy, lecz z własnej woli przez swoje niestrudzone Słowo[58]. Cała rzeczywistość nie jest zdeterminowana. Pochodzi z niczym nie przymuszonego wolnego stwórczego aktu.

---

[55] „Ipse enim infectus et sine initio et sine fine et nullus indigens, ipse sibi sufficiens et adhuc reliquis omnibus ut sint hoc ipsum praestans. Quae vero ab eo facta sunt initium sumpserunt; quecumque autem initium sumpserunt, et dissolutionem possunt percipere et subiecta sunt et indigent eius qui se fecit".

[56] Por. TEOFIL ANTIOCHEŃSKI, *Do Autolyka*, II,4.

[57] Por. *AH* II, 10,1-4.

[58] Por. *AH* II, 2,4.

Na pierwszy plan wyłania się prawda o Synu i Duchu, którzy czynnie uczestniczą w Boskim planie począwszy od stworzenia świata. Syn i Duch ze względu na przynależność do Boga tym samym stają w opozycji do tego, co stworzone i skończone[59].

Powyższa analiza wykazuje, że IRENEUSZ wcale nie utożsamia stworzenia ze Stwórcą. Wstępne wnioski można zawrzeć w co najmniej pięciu punktach:

1. Bóg jest inny od stworzeń;
2. Pośrednictwo, a zatem także przyzwyczajanie, dokonuje się przez Syna i Ducha;
3. Wszelkie dzieło stwórcze Boga nie umniejsza Jego wielkości
i transcendencji wobec rzeczy stworzonych;
4. Bóg musi się niejako dostosować do możliwości poznawczych człowieka, aby człowiek mógł Go przyjąć i wraz z Nim wzrastać ku zaplanowanej doskonałości;

[59] Por. także interesujący fragment *WNA* 10: „Tak więc Bóg jest czczony nieustannie przez Słowo swoje, które jest jego Synem i przez Ducha Świętego, który jest mądrością Ojca wszechświata. Ich bowiem moce, to jest Słowa i Mądrości, które nazywają się cherubinami i serafinami, wychwalają Boga nieustannymi głosami i każdy jakikolwiek byt w niebie oddaje chwałę Bogu, Ojcu wszechświata. To on przez Słowo ustanowił cały świat, a na tym świecie są i aniołowie i ustanowił prawo dla całego świata, żeby każdy trwał w swoim (zakresie) i nie przekraczał ustalonej przez Boga granicy spełniając nakazane każde dzieło”. (Tłum. W. MYSZOR). Słowo będące Stwórcą wszystkich bytów (duchowych i cielesnych) nie potrzebowało do tego żadnych pośredników (kontekst polemiczny). Każde stworzenie według ustalonego prawa powinno trwać w swoich granicach podporządkowane woli Stwórcy.

5. W procesie udostępniania się ludzkości, Bóg nie może (nie chce) być na zewnątrz tego procesu.

Mając na uwadze powyższe wnioski, należy dodać jeszcze kilka cennych uwag, niezbędnych do poprawnego pojęcia niniejszego zagadnienia. Już stworzenie człowieka lyoński teolog przedstawia jako dzieło Bożej doskonałości[60]. Stara się za każdym razem zachować ontologiczną dwubiegunowość relacji Stwórca – stworzenie:

Różnica między Bogiem a człowiekiem polega dokładnie na tym, że Bóg stwarza, a człowiek jest stworzony. Ten, który tworzy, jest zawsze ten sam, to zaś, co się staje, powinno mieć początek, stan pośredni, pomnożenie i wzrost. Gdy Bóg czyni wszystko dobrze, tak udziela człowiekowi dobro. Bóg jest we wszystkim doskonały, sam ze sobą równy i do siebie podobny. Jest cały światłem, cały jest umysłem, cały istotą i źródłem wszelkiego dobra. Człowiek zaś doznaje postępu i wzrostu ku Bogu. Tak jak Bóg jest zawsze ten sam, tak człowiek, który znalazł się w Bogu, czyni stale postępy ku Bogu. Bóg bowiem nigdy nie zaprzestaje obdarzać człowieka dobrem i wzbogacać go, człowiek zaś nie zaprzestaje przyjmować tych dobrodziejstw i wzbogacać się darami Boga[61].

---

[60] Por. *AH* V, 15,2.

[61] *AH* IV, 11,2: „Et hoc Deus ab homine differet quoniam Deus quidem facit, homo autem fit. Et quidem qui facit, semper idem est, quod autem fit et initium et medietatem et adiectionem et augmentum accipere debet. Et Deus quidem bene facit, bene autem fit homini. Et Deus quidem

W powyższym fragmencie zawarta jest fundamentalna prawda, iż Bóg sam w sobie jest niezmienny. Zasadnicza różnica między Bogiem a człowiekiem jest klarowna: Bóg stwarza, a człowiek jest stworzony (*Deus facit, homo fit*)[62]. Podstawowymi przymiotami Stwórcy są doskonałość we wszystkim (*perfectus in omnibus*) i niezmienność (*semper idem est*) mimo „czynności" stwarzania. Człowiek z kolei jawi się jakby przeciwny Bogu. Po pierwsze jest stworzeniem mającym swój początek (*initium*), stan pośredni (*medietatem*), pomnożenie (*adiectionem*) i wzrost (*augmentum*). Po drugie, IRENEUSZ twierdzi, że skoro człowiek znalazł się w Bogu (*homo in Deo*), powinien niustannie postępować ku Niemu. Fakt ten potwierdzałyby przytoczone przez Ireneusza kolejne przymioty Stwórcy związane z istnieniem życia, tłumaczące Jego doskonałość: *totus cum sit lumen et totus mens et totus substantia et fons omnium bonorum*. Dla wszelkiego życia na ziemi konieczne jest światło (*lumen*), jak i woda, kojarząca się ze źródłem (*fons*), ze względu na jej czystość, doskonałość oraz stałość. Dlatego człowiek będąc ukształtowany, nieustannie obdarowywany przez Boga i przyjmujący

---

perfectus in omnibus, ipse sibi aequalis et similis, totus cum sit lumen et totus et totus mens et totus substantia et fons omnium bonorum, homo vero perfectum percipiens et augmentum at Deum. Quemadmodum enim Deus semper idem est, sic et homo in Deo inventus semper proficiet ad Deum. Neque enim Deus cessat aliquando in benefaciendo et locupletando hominem, neque homo cessat beneficium accipere et ditari a Deo" (tłum. W. MYSZOR, *Chwałą Boga…*, s. 79).

[62] Tamże.

Jego dobrodziejstwa, powołany do uczestniczenia w życiu Bożym, jest zobowiązany do uznania swojej skończoności by zrealizować człowieczeństwo[63].

W pierwszych fragmentach można dostrzec, że IRENEUSZ broni transcendencji i jedności Boga. Bóg jest doskonały powołujący wszystko do istnienia, początek wszelkiego dobra (*fons omnium bonorum*), w sobie kompletny. Człowiek z kolei według tchnienia i ukształtowania stał się podobnym Bogu. Wydaje się, że Ireneuszowa idea obdarowania człowieka ma swoje źródło w ewagelicznej *Przypowieści o talentach*, zwłaszcza *Mt* 25,21[64]. Bytowanie człowieka zależy tylko i wyłącznie od działania Bożego. Bóg ma inicjatywę we wszystkim; ma wszelkie odniesienie w dynamicznym stwarzaniu w historii[65].

Jeżeli Bóg jest *Fons omnium bonorum*, to wszysko co stworzył jest dobre. Myśl Ireneusza idzie za *Rdz* 1, gdzie formuuje zasadę: *Deus quidem bene facit, bene autem fit homini*. Dobro stworzonego człowieka przez

---

[63] *AH* IV, 39,2: „Stworzenie jest właśnie dobrodziejstwem Boga. Z kolei byt stworzony jest ludzkiej natury. Jeśli więc ty zatem powierzysz mu to, co jest twoje, to jest wiara w Niego i uległość otrzymasz swoją sztukę i staniesz się doskonałym dziełem Boga". ("Facere enim proprium est benignitas Dei, fieri autem proprium est hominis naturae. Si igitur tradideris ei quod est tuum, hoc est fidem in eum et subiectionem, percipiens artem eius et eris perfectum opus Dei"). Zob. K. MATUSZEWSKI, *Idea udziału…*, s. 27-28.

[64] Por. *AH* IV, 11,3 oraz *AH* IV 34,1.

[65] B. BENATS, *Il ritmo trinitario…*, s. 320.

Boga wyraża się przede wszystkim w tym, że został stworzony na obraz i podobieństwo Boga[66].

Dla Ireneusza nie ma często różnicy między obrazem a podobieństwem. Równocześnie człowiek jest bytem całkiem odrębnym od reszty stworzeń. Podobnie wygląda relacja między Stwórcą a stworzeniem. Człowiek musi być *secundum plasma* podobny Bogu ze swoim dynamizmem Ducha Bożego[67]. Aniołowie byli stworzeni jedynie przez polecenie; człowiek z kolei z najczystszej ziemi, przez własne *Ręce Boże*[68]. Zatem przemiotem *adsuesceret Deum* nie będzie zatem jakaś nieokreślona materia, lecz jedyne w swoim rodzaju stworzenie – człowiek – (u)kształtowany na obraz i podobieństwo Boże, obdarzony Jego własnym kształtem i ożywczym tchnieniem.

---

[66] Por. np. *AH* III, 1,13; IV, 4,10.
[67] A. ORBE, *La teologia...*, t. 1., s. 268.
[68] Por. *WNA* 11.

1.3. *ASSUETAE ENIM ERANT IN ADAM MANUS DEI*

Skoro Bóg działa w sposób bezpośredni i osobisty, to musi posługiwać się jakimś sposobem. Dlatego Lyoński Ojciec Kościoła obrazowo ukazuje tożsamość Stworzyciela:

Dla stworzenia świata oraz ukształtowania człowieka, z powodu którego świat powstał, Ojciec nie potrzebował aniołów, nie potrzebował także żadnej pomocy dla stworzenia tych bytów, które znalazły się w stworzeniu i służyły dla przeprowadzenia planu zbawczego, zdarzeń, które dotyczyły człowieka. Miał przecież bogatą i niewymowną pomoc, wspomagają Go bowiem we wszystkim Jego Bliscy, a zarazem Jego Ręce, to znaczy Syn i Duch, Słowo i Mądrość, którym służą i są im poddani wszyscy aniołowie. Vani igitur sunt qui propter hoc quod dictum sit: „Nemo cognoscit Patrem nisi Filius", alterum introducunt incognitum Patrem[69].

Łacińskie tłumaczenie *Adversus Haereses* na określenie Bliskich (*progenies*) Boga podaje termin

[69] *AH* IV, 7,4: „Haec enim Filius qui est Verbum Dei ab initio praestruebat, non indigente Patre angelis uti faceret conditionem et formaret hominem propter quem et conditio fiebat, neque rursus indigente ministerio ad fabricationem eorum quae negotiorum quae secundum hominem erant, sed habente copiosum et inerrabile ministerium: ministrat enim ei ad omnia sua progenies et figuratio sua (αἱ ἴδιαι χεῖρες), hoc est Filius et Spiritus, Verbum et Sapientia, quibus serviunt et subjecti sunt omnes angeli" (fragm. tłum. W. MYSZOR, *Chwałą Boga…*, s. 47).

figuratio, oznaczające tyle co stworzenie, ukształtowanie, formę, kształt. Rousseau uważa, że pierwotnym terminem jaki zachował się w tłumaczeniu armeńskim był „ręce", ilekroć termin *figura* nie byłby adekwatny do przedstawienia Ducha Świętego[70]. Retranslacja grecka tego fragmentu z użyciem „Jego Ręce" (αἱ ἴδιαι χεῖρες) ma fundamentalne znaczenie dla pojmowania Boga. W. Myszor w polskim tłumaczeniu tego fragmentu idzie także za propozycją Rousseau. Z kolei wydanie włoskie wydanie Agostino Cosentino[71] trzyma się tekstu łacińskiego uwzględniając w przypisie propozycję greckiej retranslacji Rousseau. A. ORBE z kolei w przeciwieństwie do wydania *SCh* broni autentyczności tłumaczenia łacińskiego, które definiuje Ducha jako *figuratio Patris*. Widzi w tym wyrażenie różnicy między Synem i Duchem. Po za tym podkreśla trudność zaaplikowania terminu *progenies* dla

[70] Ponadto stwierdza: „Si, comme c'est le cas dans la phrase latine, il est uni à un substantif de signification individuelle, il a naturellement lui aussi une signification individuelle, et l'idée est celle-ci: auprès du Père, il y a sa Progéniture et sa Figure, qui sont respectivement le Fils et l'Esprit. Par contre, uni à un substantif de signitication collective, comme c'est le cas dans la phrase arménienne, le mot γέννημα ne pourra avoir lui aussi qu'une signifitation collective, et l'idée sera alors la suivante: auprès du Père, il y a ceux qui sont tout à la fois sa Progéniture et ses Mains, à savoir le Fils et l'Esprit; autrement dit, le Fils et l'Esprit sont la Progéniture du Père, comme ils sont aussi ses Mains". Por. SCh 100*, s. 212-219, nota 465, pkt. 1.

[71] *Collana di testi patristici*, red. A. QUAQUARELLI, vol. 208, Roma 2009, s. 169: „Infatti quelli, che sono sua progenie e sua figura, cioè il Filio e lo Spirito, il Verbo e la Sapienza, sovrintendono per lui in tutto per tutti. Tutti gli angeli sono a servizio e soggetti a questi".

Ducha w ten sam sposób co dla Syna[72]. Jak zauważa B. Benats, Antonio Orbe rozumie *figuratio* jako „przymiot działania”[73].

Koncepcja *Bożych Rąk*, którym poddani są wszyscy aniołowie Boży wpisuje się w Ireneuszową naukę o stworzeniu. Zdaje się, że posłużenie się w tym wypadku antropomorfizacją nie jest przypadkiem. Syn Boży i Duch Święty biorą udział w stworzeniu ciała człowieka[74]. Cielesność jest jakby „przesunięta” na Boga, co najwyraźniej jest efektem polemiki z gnostykami. IRENEUSZ jednoznacznie odrzucał udział aniołów w stworzeniu człowieka, jak utrzymywali gnostycy[75]. Z kolei – zauważa Enzo Bellini – prawdopodobne jest użycie terminu *progenies* dotyczącego także Ducha, po to, by rozróżnić *progenie* i *creatura*. Duch bowiem nie należy do stworzeń, lecz do rzeczywistości samego Boga[76]. Aniołowie są stworzeniami i przez to służą, i są poddani Synowi i Duchowi (*quibus serviunt et subjecti sunt omnes angeli*). Duch jako *progenie* jak i Syn stanowią jedno

---

[72] Por. B. BENATS, *Il ritmo trinitario…*, s. 263.

[73] “(...) *configura* en los hombres *a Dios, forma e imprime* lo divino en el plasma humano”, „*dispone, asimila* o *conforma* el cuerpo del hombre hasta transfigurarlo en Dios”, „el hombre perfecto viene (…) fabricada según la forma (resp. imagen) del Verbo, y *divinemente configurada* en virtud del Espíritu”; dz. cyt. za: B. BENATS, *Il ritmo trinitario…*, s. 263, przyp. 20.

[74] Por. przyp. 81, [w:] *WNA* 11.

[75] *WNA* 10.

[76] IRENEO DI LIONE, *Contro le eresie e gli altri scritti*, a cura di Enzo Bellini, Milano 2003², s. 612.

z Bogiem[77]. IRENEUSZ chce podkreślić, że od samego początku Syn i Duch, choć na różne sposoby, biorą udział w jednym dziele zbawienia. Mówiąc o *Rękach Bożych*, lyoński teolog wyraźnie identyfikuje je z Synem i Duchem jako bytami osobowymi, które są z Ojcem, utożsamiając ich ze Słowem i Mądrością[78]. Terminu „Ręce" na Syna i Ducha IRENEUSZ używa jeszcze kilkakrotne[79].

Interesujące jest, że IRENEUSZ także mówi o *Ręce Bożej*[80], która stworzyła człowieka. Teksty te jednak wskazują tylko na Jezusa – Słowo Wcielone. Tego, który uczynił człowieka i następnie stwarza go na nowo – rekapituluje[81]. Historia objawienia według Ireneusza będzie akcentować rolę Słowa, idąc w myśl Prologu

---

[77] por. *AH* V, 18,2; 36,3.

[78] B. BENATS, 261. Słowo i Mądrość poza kontekstem „Rąk" *WNA* 10: „Tak więc Bóg jest czczony nieustannie przez Słowo swoje, które jest jego Synem i przez Ducha Świętego, który jest mądrością Ojca wszechświata. Ich bowiem moce, to jest Słowa i Mądrości, które nazywają się cherubinami i serafinami, wychwalają Boga nieustannymi głosami i każdy jakikolwiek byt w niebie oddaje chwałę Bogu Ojcu wszechświata". Tłum. W. MYSZOR.

[79] Wprost IRENEUSZ używa go jeszcze kilkakrotnie: *AH* IV, Praef., 4; IV, 20,1; V, 1,3; V 5,1; V 6,1; V 28,4; *WNA* 11.

[80] *AH* III, 21, 10; IV, 39,2; V, 5,2; V, 15,2-3; V 16,1.

[81] Por. *AH* III, 21,10, gdzie IRENEUSZ nawiązuje do pierwszego człowieka, Adama, który został ukształtowany Ręką Bożą. Dla IRENEUSZA uzdrowienie niewidomego od urodzenia (*J* 9) nie dzieje się tylko dzięki słowu lecz wraz z gestem, ponieważ tak Jezus dał poznać się jako Ręka, która ukształtowała człowieka (*AH* V, 15,2-3).

Janowego[82] czy też *Hbr* 1,2b[83], według których *wszystko przez Nie się stało*.

Działanie Boże jest trynitarne we wszystkich swoich wymiarach. Ojciec Kościoła – co zostało już wzmiankowane – podkreśla, że Bóg nie potrzebuje aniołów czy jakiejkolwiek pomocy (*neque rursus indigente ministerio*) by uczynić świat i człowieka. Ma bowiem swoje *Ręce*.

Jeszcze w innym miejscu rozwija i uzasadnia swą myśl:

To o nim mówi Pismo Święte: „Bóg utworzył człowieka biorąc muł ziemi i tchnął w oblicze jego dech życia" [Rdz 2,7]. A więc to nie aniołowie nas stworzyli, nie oni nas utworzyli. Ani aniołowie nie mogli uczynić obrazu Bożego, ani nikt inny poza prawdziwym Bogiem, także żadna moc pozostająca daleko od Ojca wszechrzeczy. Bóg nie potrzebował także ich pomocy dla stworzenia tego, co sam zamierzył stworzyć, jakby nie miał swoich rąk. Jest przy nim stale i Słowo i Mądrość, Syn i Duch, dzięki którym i przez których stworzył wszystko w sposób wolny i swobodny, bo do nich powiedział: „uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze" i wziął z siebie samego substancję

---

[82] *J* 1,3: πάντα δι᾽ αὐτοῦ ἐγένετο, καὶ χωρὶς αὐτοῦ εγένετο οὐδὲ ἕν. ὅ γέγονεν.

[83] ὅν ἔθηκεν κληρονόμῶν πάντων, δι᾽ οὗ καὶ ἐποίησεν τοὺς αἰωνας·

dla swoich stworzeń i kształt stworzeń, i postać przyozdobienia dla świata[84].

Dzieło stworzenia „dzieje się", ponieważ Bóg w sobie jest trynitarny. Ważne podkreślenia jest to, że św. IRENEUSZ jako pierwszy z Ojców Kościoła łączy Trójcę z wydarzeniami stwórczymi. W tradycji dogmatycznej zwykło się podkreślać objawienie się Trójcy w tajemnicy odkupienia[85]. Kategoria Rąk Bożych, Syna i Ducha (Słowa i Mądrości[86]) służy teologowi znad Rodanu, by wytłumaczyć liczbę mnogą w *Rdz* 1,26: *Faciamus hominem ad imaginem et similitudinem nostram*. Uczyńmy człowieka (*Faciamus*

---

[84] *AH* IV, 20,1: "Et hic est de quo Scriptura ait: *Et plasmavit Deus hominem, limum terrae accipiens, et insufflavit in faciem ejus flatum vitae* [*Rdz* 2,7]. Non ergo angeli fecerunt nos neque plasmaverunt nos, neque anim angeli poterant imaginem facere Dei, neque alius quis praeter verum Deum, neque virtus longe absistens a Patre universorum. Neque enim indigebat horum Deus ad faciendum quae ipse apud se praefinierat fieri, quasi ipse suas non haberet manus (ὡς αὐτοῦ ἰδίας μὴ ἔχοντος χεῖρας). Adest enim ei semper Verbum et Sapientia (ὁ Λόγος καὶ ἡ Σοφία), Filius et Spiritus (ὁ Υἱὸς και τὸ Πνεῦμα), per quos et in quibus omnia libere et sponte fecit, ad quos et loquitur, dicens: "Faciamus hominem ad imaginem et similitudinem nostram (Ποιήσωμεν ἄνθρωπον κατ᾽ εἰκόνα ἡμετέραν καὶ καθ᾽ ὁμοίωσιν), ipse a semetipso substantiam creaturarum et exemplum factorum et figuram in mundo ornamentorum accipiens". Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Bóg w Ciele…*, s. 43.

[85] Choć i IRENEUSZ przynajmniej implicite tak czyni. Łączy ze sobą historię stworzenia i zbawienia.

[86] Utożsamienie Ducha z Mądrością pochodzi być może od Teofila Antiocheńskiego, który rozróżnia Słowo od Mądrości identyfikując ją z Duchem Świętym. Por. *Do Autolyka*, I,7; II,15; II,18; II,22. Po Ireneuszu, myśl tę przejął HIPOLIT. Por. *Przeciw Noetosowi*, 10.

hominem/Ποιήσωμεν ἄνθρωπον) sugeruje „plastyczną”[87] pracę Boga. Kontakt *Rąk Bożych* ze stworzeniem, począwszy od samego zaistnienia stworzeń, niesie za sobą konsekwencję, oczywiście zależną i chcianą przez Boga (*omnia libere et sponte fecit*): model (*exemplum*) i formę (*figurum*) Boga. W przypadku człowieka otrzymuje obraz (*imago*/εἰκὸν) oraz podobieństwo (*similitudo*/ὁμοίωτης). Syn i Duch dynamicznie uczestniczący w stwarzaniu, niosą dalej swoje dzieło tak, że w żadnym wypadku człowiek nie został wypuszczony z *Rąk Bożych*[88]. Ojciec nieustannie troszcząc się o człowieka poprzez swe *Ręce* sprawia, że człowiek może osiągnąć właściwą dla siebie doskonałość (τελείωσις)[89]. Z potrzeby wzrostu do doskonałości człowiek stopniowo staje się ku Bogu.

---

[87] Por. B. BENATS, *Il ritmo trinitario…*, s. 265.

[88] *AH* V, 1,3: „Non enim effugit aliquando Adam manus Dei, ad quas Pater loquens dicit: *Faciamus hominem ad imaginem et similitudinem nostram.* Et propter hoc in fine *non ex voluntate carnis neque ex voluntate viri* sed ex placito Patris manus ejus vivum perfecerunt hominem, uti fiat Adam secundum imaginem et similitudinem Dei”.

[89] Por. *AH* V, 6,1; *AH* V, 28,4. *AH* IV, 39,2: „Quemadmodum igitur erit deus, qui nondum factus est homo? Quomodo autem perfectus, nuper effectus? Quomodo autem immortalis, qui in natura mortali non obaudivit factori? Oportet enim te primo quidem ordinem hominis custodire, tunc deinde participari gloriae Dei. Non enim tu Deum facis, sed Deus te facit. Si ergo opera Dei es, manum artificis tui expecta opportune omnia pacientem, opportune autem quantum ad te attinet qui efficeris”. Według IRENEUSZA człowiek jest od początku obdarzony obrazem i podobieństwem Bożym lecz do pełni podobieństwa powinien wzrastać. Por. W. MYSZOR, przyp. do *WNA* 11, s. 34; K. MATUSZEWSKI, *Idea udziału…*, s. 39-45.

Powyższa analiza w kontekście przyzwyczajania jest konieczna by zrozumieć przenikliwość myśli Ireneusza. Jednoznacznie należy ukazać status ontologiczny Syna i Ducha, różnego od świata materialnego (przynajmniej przed wcieleniem) i świata aniołów. Cielesność nie jest bynajmniej przeszkodą w łączności z Bogiem.

Dostosowywanie się Boga do człowieka, rozpoczyna się już na początku:

Henoch, gdy spodobał się Bogu, został przeniesiony w tym samym ciele, w którym spodobał się Bogu, wskazując tym samym na przeniesienie sprawiedliwych. Eliasz także został wzięty z materii swego stworzenia, przepowiadając wzięcie, ludzi duchowych. Ich ciało nie okazało się żadną przeszkodą dla przeniesienia czy wzięcia, gdyż te same Ręce, które je ukształtowały na początku, przeniosły je i wzięły. Ręce Boże przywykły już w Adamie, aby kierować, prowadzić, nieść stworzone przez siebie dzieło, wziąć je i umieścić je tam, gdzie same postanowiły[90].

---

[90] *AH* V, 5,1: Τί δὲ καὶ ἐθκείνων λέγομεν, ὅπου γε καὶ ᾽Ενὼχ εὐαρεστήσας τῷ Θεῷ ἐν σώματι μετετέθη τὴν μετάθεσιν τῶν δικαίων προμηνύων καὶ᾽Ελίασ ὡς ἦν τῇ τοῦ πλάσματοσ ὑποστάσει ἀνελήφθη τὴν ἀναλημψιν τῶν πνευματικῶν προφητεύων; Καὶ οὐδὲν ἐνεπόδισεν αὐτοῖς το σῶμα πρὸς τὴν μετάθεσιν καὶ ἀνάληψιν· δἰ ὦ γὰρ χειρῶν ἐπλάσθεσιν τὴν ἀρχήν, διὰ τούτων τὴν ἀνάληψιν καὶ μετὰθεσιν ἐλάμξανον. Εἰθισμέναι γὰρ ἦσαν ἐν τῷ ᾽Αδὰμ αἱ χεῖρες τοῦ Θεοῦ ῥυθμίζειν καὶ κρατεῖν βαστάζειν τό ἴδιον πλάσμα καὶ φέρειν καὶ τιθέναι ὅπου αὐταὶ Βούλονται". („Quid autem de illis dicimus, quandoquidem Enoch placens Deo in quo placuit corpore translatus est, translationem justorum praemonstrans, et Helias sicut erat in plasmatis substantia assumptus est, assumptionem patrum prophetans? Et nihil impediit eos corpus

W tym ważnym fragmencie, gdzie wcześnie IRENEUSZ wyjaśnia długowieczność starotestamentalnych Patriarchów żyjących ponad 700, 800 i 900 lat, pojawia się również wyraźne nawiązanie do Syna i Ducha, jako *Rąk Bożych* (αἱ χεῖρες τοῦ Θεου), które już w Adamie – czyli podczas stwarzania – przywykły (przyzwyczaiły się, gr. εἰθισμέναι, łac. *assuetae*), aby kierować, prowadzić, nieść stworzone przez siebie dzieło. Pozostaje jednak pytanie o cel zastosowania tego wyrażenia, tak przecież nie pasującego do boskiej rzeczywistości. Logos i Duch stają się niajako „Pomocnikami" Ojca.

W powyższych zdaniach, które zachowały się w języku greckim, IRENEUSZ broni prawdziwości zmartwychwstania ciał. Zapowiedzią tego miało być wzięcie (oczywiście z ciałem) Henocha i Eliasza. Warunkiem tego była ich sprawiedliwość. Dzięki niej zostali wzięci do nieba, aby uczestniczyć (również z ciałem) w życiu Bożym.

Z inicjatywy samego Boga, Jego *Ręce* przeniosły i osadziły ich tam gdzie chciały, ponieważ to te same *Ręce* dokonywały ukształtowania człowieka, miały kontakt z jego cielesnością. Syn i Duch, bo o Nich chodzi, są zatem dynamiczną potęgą, mający władzę

---

in translationem et assumptionem eorum: per illas anim manus per quas in initio plasmati sunt, per ipsas assumptionem et translationem acceperunt. Assuetae anim erant in Adam manus Dei coaptare et tenere et bajulare | suum plasma et ferre et ponere ubi ipsae vellent"). Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Chwałą Boga…*, s. 49.

kształtowania czyniąc wszystko według zamysłu Ojca[91]. Pozostaną już ze swoim dziełem nieustannie, na zawsze[92]. Od samego bowiem początku – pisze IRENEUSZ – *Ręce Boże* kierowały, prowadziły i niosły stworzone przez siebie dzieło.

Wydaje się, że IRENEUSZ świadomie broni monarchii Ojca. Nie umniejsza to jednak Boskości Syna i Ducha. Ojciec przez Syna i Ducha dostosowuje się do stworzenia, którym jest człowiek. Antropomorficzny obraz stworzenia, zakorzeniony jest w długiej tradycji biblijnej. Po raz kolejny, jak się wydaje, IRENEUSZ wykazuje bezpodstawność wywodów gnostyków na temat całej hierachii bytów pośredniczących przy stwarzaniu człowieka. Człowiek jest tylko i wyłącznie dziełem Bożym (*proprium ipsius plasma*[93]). Relacja między Stwórcą a stworzeniem posiada podobieństwo miłości rodzicielskiej, ilustrująca nie tyle sposób ukształtowania człowieka, lecz powołania go do nieustannej wzajemnej bliskości[94]. Gdy IRENEUSZ mówi o dziele stworzenia równocześnie ma na uwadze Wcielenie. I jak zauważa T. Kaczmarek, jeszcze przed dramatem grzechu rozpoczęła się w zamyśle Bożym

---

[91] Por. P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 41.

[92] Por. *AH* V,6; IV, Praef. 3; IV, 34,1; V, 15,2; V, 16,1; V, 28,3.

[93] *AH* III, 21,1.

[94] Por. T. KACZMAREK, *Godność człowieka w Chrystusie i droga do dopełnienia według św.* IRENEUSZA, w: *Teologia Patrystyczna*, t. 3., Poznań 2006, s. 135.

ekonomia Syna Bożego, czyli ekonomia wcielenia Syna Bożego[95].

Miejscem przyzwyczajania się *Rąk Bożych* jest Adam, stworzony na początku[96]. Adam oznacza nie tylko niego samego, ale jednocześnie człowieczeństwo jako takie, począwszy od stwórczego aktu[97]. Skoro został stworzony, to cały czas jest już zależny od Stwórcy. Każda z poszczególnych *Rąk* mając swoje zadanie, manifestuje swoją obecność w coraz bardziej ludzki sposób, aż po objawienie się wreszcie w Słowie Wcielonym – Chrystusie. Dzięki tej pracy Słowa i Ducha człowiek jest w stanie odnaleźć swój obraz i podobieństwo, a przez to zobaczyć Ojca, od którego otrzyma nieskazitelność i niezniszczalność. Ojciec Kościoła wykazał jedność działania Bożego, gdzie od początku (stworzenie) do końca (uczestniczenie w nieskazitelności i niezniszczalności Ojca) Bóg dostosowuje się w sposób ciągły[98]. Nie przeszkodziła w tym nawet „nieciągłość" grzechu. Mimo, że człowiek jako *plasma* uległ grzechowi i trzyma się zła, to nigdy nie został i nie zostanie wypuszczony z *Rąk*, które go ukształtowały. Jedność dostosowania Bożego, objawiła się w różnych ekonomiach: Przymierzu,

---

[95] Tamże, s. 138.

[96] *AH* V, 16,1: „(…) jam non oportet quaerere alium Patrem praeter hunc, neque aliam substantiam plasmationis nostrae praeter praedictam et ostensam a Domino, neque alteram manum Dei praeter hanc ab initio usque ad finem format nos et coaptat in vitam et adest plasmasti suo et perficit illud secundum imaginem et similitudinem Dei".

[97] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 42.

[98] Por. tamże.

nadaniu Prawa, w czasach proroków zapowiadających wcielenie i dar Ducha. IRENEUSZ w polemice z gnostykami w pozytywny sposób ukazał tym samym tożsamość Boga, który zawsze działa tak samo i tak samo niestrudzenie zniża się ku człowiekowi[99].

Podsumowując: według biskupa Lugdunum stworzenie Boże znajdowało się w *Rękach Bożych*. IRENEUSZ broni tym samym prawdy o zmartwychwstaniu ciała. Jako że *Ręce Boże przywykły już w Adamie, aby kierować, prowadzić i nieść swoje stworzenie*, nie było także problemem umieścić je tam, gdzie same postanowiły. Syn i Duch zgodnie z wolą Ojca przenosząc i biorąc Henocha oraz Eliasza przyzwyczaili się jednocześnie do manifestowania swojej roli, kontaktu z ciałem, by w końcu przyjąć je jako swoją naturę poprzez Wcielenie Słowa. Benats dodaje, że Bóg przez Ręce Boże w dostosowaniu się do człowieka staje się bardziej „praktyczny”[100]. Dla człowieka staje się to konieczne, ponieważ potrzebuje wzrostu ze względu na swoją kondycję bycia stworzonym. Byty stworzone nie są w stanie od razu przyjąć Boga, który działa bezpośrednio. Dlaczego zatem tak się stało? Po co Bóg wybrał dla człowieka taką drogę? IRENEUSZ w innym miejscu próbuje odpowiedzieć:

Jeśli ktoś tu może zapyta: Jak to jest? Czy Bóg nie mógł od początku stworzyć człowieka doskonałym?, taki winien wiedzieć, że dla Boga istniejącego zawsze, jako

---

[99] Por. Tamże.

[100] B. BENATS, *Il ritmo trinitario…*, s. 392.

bytu niestworzonego, w zasadzie wszystko jest możliwe. Na ile jednak wszystkie byty, które stworzył, mają swój początek, są późniejsze, na tyle podlegają z koniecznosci swemu Stwórcy. Te, które dopiero co powstały, nie mogą być bytami nie stworzonymi. A ponieważ nie mogą być bytami niestworzonymi, brakuje im doskonałości. A ponieważ są późniejsze, są jak małe dzieci, a ponieważ są jak małe dzieci, stosownie do tego nie są jeszcze przyzwyczajone i wyćwiczone ku doskonałości. Podobnie jak matka nie może dać dziecku pokarmu dla dorosłych, bo nie jest ono na tyle mocne, aby ten pokarm przyjąć, tak i Bóg był w stanie od siebie dać człowiekowi doskonałość od początku, jednak człowiek nie był w stanie jej przyjąć, był bowiem dzieckiem[101].

---

[101] *AH* IV, 38,1: Εἰ δὲ λέγοι τις· Οὐκ ἠδύνατο ὁ Θεὸς ἀπ᾽ ἀρχῆς τέλειον πεποιηκέναι τὸν ἄνθρωπον; γνώτω ὅτι τῷ μὲν Θεῷ ἀεὶ κατὰ τὰ αὐτὰ ὄντι καὶ ἀγενήτῳ ὑπάρχοντι, ὡς πρὸς ἑαυτὸν πάντα δυνατά· τὰ δὲ γεγονότα, καθ᾽ ὅ μετέπειτα γενέσεως ἀρχὴν ἰδίαν ἔσχε, κατὰ τοῦτο καὶ ὑστερεῖσθαι δεῖ αὐτὰ τοῦ πεποιηκοτος. Οὐ γὰρ ἠδύνατο ἀγένητα εἶναι τὰ νεωστὶ γεγενημένα· καθ᾽ ὅ δὲ μή ἐστιν ἀγένητα, κατὰ τοῦτο καὶ ὑστερεῖται τοῦ τελείου· καθ᾽ ὅ γὰρ νεώτερα, κατὰ τοῦτο καὶ νήπια, κατὰ τοῦτο καὶ ἀσυνήθη καὶ ἀγύμναστα πρὸς τὴν τελείαν ἀγωγήν. Ὡς οὖν ἡ μὲν μήτηρ δύναται τέλειον παρασχεῖν τῷ βρέφει τὸ ἔμβρωμα, τὸ δὲ ἔτι ἀδυνατεῖ τὴν αὐτοῦ πρεσβυτέραν δέξασθαι τροφήν, οὕτως καὶ ὁ Θεὸς αὐτὸς μὲν οἷός τε ἦν παρασχεῖν ἀπ᾽ ἀρχῆς τῷ ἀνθρώπῳ τὸ τέλειον, ὁ δὲ ἄνθρωπος ἀδύνατος λαβεῖν αὐτό· νήπιος γὰρ ἦν. ("Si hic dicat aliquis: Quid enim! non poterat ab initio Deus perfectum fecisse hominem? sciat quoniam Deus quidem cum semper sit idem et innatus, quantum ad ipsum est, omnia possibilia ei; quae autem facta sunt ab eo, secundum quod postea facturae initium habuerunt, secundum hoc et minora esse oportuit eo qui se fecerit. Nec enim poterant infecta esse quae nuper facta sunt; propter quod autem non sunt infecta, propter hoc et deficiunt a perfecto; secundum enim quod sunt posteriora, secundum hoc et infantilia,

Bóg wie, że może wszystko. Jest zawsze taki sam – doskonały i niestworzony. Jednak rzeczy, które od Niego biorą początek, z konieczności są niższe, ponieważ są uczynione. Jako że nie są niestworzone – tłumaczy IRENEUSZ – ledwo co uczynione, brakuje im doskonałości. Są przez to jeszcze nieprzyzwyczajone i niewyćwiczone do doskonałości (*insueta et inexercistata ad perfectam/*ἀσυνήθη καὶ ἀγύμναστα πρὸς τὴν τελείαν). Dalej Ojciec Kościoła porównuje sytuację człowieka względem Boga, do noworodka, który może otrzymać od matki pokarm doskonały, jednak nie jest w stanie go przyjąć. Podobnie Bóg, jako że jest doskonały, mógł dać człowiekowi doskonałość, lecz człowiek nie był w stanie jej przyjąć, gdyż był bowiem nowonarodzonym, dzieckiem (*infans enim fuit/*νήπιος γὰρ ἦν).

W kontekście *adsuescere* zawarta jest cenna informacja. Bóg musi od samego początku nieustannie dostosowywać się do stworzenia, aby mogło osiągnąć doskonałość przewidzianą przez Stwórcę. Bóg był w stanie dać człowiekowi doskonałość, jednak człowiek nie był w stanie jej przyjąć. IRENEUSZ stara się jednak bronić ontologicznej różnicy Stwórca – stworzenie. Sytuacja wzajemnego przyzwyczajania się do siebie ma

---

et secundum quod infantilia, secundum hoc et insueta et inexercistata ad perfectam disciplinam. Quemadmodum enim mater autem potest quidem praestare perfectam escam infanti, ille autem adhuc non potest robustiorem se percipere escam, sic et Deus ipse quidem potens fuit homini | praestare ab initio perfectionem, homo autem impotens percipere illam: infans enim fuit" (tłum. W. MYSZOR, [w:] *Chwałą Boga…*, s. 51).

jak już zaznaczono „praktyczną stronę” w relacji Bóg-człowiek. Wzajemne, stopniowe przyzwyczajanie się Boga do człowieka i człowieka do Boga, pozwala progresywnie przyjąć człowiekowi Boską obecność[102]. W przyzwyczajaniu potrzeba zatem czasu. Skoro w Edenie człowiek był dzieckiem i *z niedbalstwa, ale bez złośliwości dopuścił się nieposłuszeństwa*[103], trzeba było nieustannego działania ze strony Boga, by Sam pokazał mu doskonałość. Człowiek bowiem nie był jeszcze wyćwiczony w doskonałości.

Podsumowując: celowość przyzwyczajania *Rąk Boga* ma na celu wyrażenie relacji miłości ciągle nowej, bez przerwy „ćwiczonej” w kierunku od Trójcy do człowieka. Przyzwyczajanie Boga (*adsuesceret Deum*) oznacza zatem coś dynamicznego, bynajmniej nie zwykłego, czy prostego. Sam Bóg niejako potrzebuje „ćwiczenia”, by stworzyć człowieka[104]. Ta inicjatywa Boga, która ożywia ciało, ukazuje jednocześnie, że Bóg przyzwyczaił się do ciała, poprzez staranne modelowanie

---

[102] Matuszewski, *Idea udziału…*, s. 47.

[103] *AH* IV, 40,3: „Anioł ów odstępca od dawna i nieprzyjaciel, gdy zaczął zazdrościć stworzeniu Bożemu, postanowił uczynić człowieka nieprzyjacielem Boga. Dlatego Bóg wykluczył z kontaktów z sobą tego, który z własnej woli, potajemnie zasiał chwast, to jest wprowadził przestępstwo. Nad człowiekiem zaś, który z niedbalstwa, ale bez złośliwości dopuścił się nieposłuszeństwa (*eum autem qui neglegenter quidem sed male accepit inobaudientiam*), ulitował się i skierował przyjaźń, przez którą chciał uczynić człowieka wrogiem Boga, przeciw samemu stwórcy nieprzyjaźni”. Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Chwałą Boga…*, s. 35-54.

[104] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 42.

Bożymi Rękami, poprzez nadanie odpowiedniej konsystencji tej szczególnego rodzaju substancji, zanim to ciało przyzwyczaiło się do życia. W trakcie przywykania *Rąk Bożych*, człowiek (Adam) zostaje „wyprowadzony" z ziemi i przeniesiony do raju. Człowiek został „podniesiony" do życia przez uniżenie się Boga[105]. Jednak celem Boga nie jest jedynie samo uniżenie, lecz definitywne wywyższenie człowieka do życia wiecznego: obdarzyć go nieśmiertelnością już nieutracalną[106]. Kształtowanie człowieka przez Słowo i Ducha, przygotowuje go na przyjęcie Słowa w ciele, przez które będzie w stanie otrzymać ożywczą moc Ducha Bożego, aż w końcu zostanie doprowadzony do miejsca przebywania Boga[107].

---

[105] Tamże.
[106] Por. *WNA* 15, wraz z przyp. 103.
[107] *AH* V, 5,2.

1.4. SŁOWO, KTÓRE PRZYZWYCZAJA CZŁOWIEKA NA PRZYJĘCIE BOGA

Skoro przyzwyczajanie Boga wymaga określonych odstępów czasu, to musi mieć swój początek. Pierwszym etapem było stworzenie, przez ukształtowanie przedstawione w poprzednim paragrafie. Proces ten bynajmniej nie kończy się tym faktem; dopiero się rozpoczyna. Uniwersalny plan zbawienia człowieka, w który wpisuje się progresywne objawienie się Boga, nabiera nowej rzeczywistości. IRENEUSZ w *Wykładzie Nauki Apostolskiej* podaje bardzo ważną wzmiankę na temat Słowa przebywającego wraz z Adamem w Edenie:

Raj był tak piękny i dobry: Słowo Boże przechadzało się stale i rozmawiało z człowiekiem zapowiadając rzeczy przyszłe, które mają nastąpić, ponieważ będzie zamieszkiwało i rozmawiało z nim i będzie z ludźmi ucząc ich sprawiedliwości. Człowiek był jeszcze dzieckiem i miał niedojrzałą wolę, dlatego tak łatwo został zwiedziony przez uwodziciela[108].

[108] *WNA* 12: „Sic autem pulcher et bonus (καλὸς κἀγαθός) erat paradisus: Verbum Dei adsidue in eo deambulabat-circumibat (περιπατέω) et loquebatur cum homine, futura-quae-ventura-erant (μέλλω) praefigurans (προτυπόω), (scilicet) quoniam cohabitans erit et loquetur cum eo et erit cum hominibus, docens eos iustitiam. Homo vero puer erat nondum perfectum habens consiglium (βουλὴ), propter quod et facile seductore deceptus est”. (Tłum. W. MYSZOR.) Por. *AH* IV, 34,4: „Hic autem est Dominus noster, et in *hoc est sermo verus* quoniam ipse est qui aratrum fecit et falcem intulit, hoc est hominis primam

W raju człowiek miał bezpośredni kontakt z Bogiem. IRENEUSZ podaje ciekawą ideę przebywania Logosu z Adamem. Słowo Boże przechadzało się i rozmawiało z człowiekiem zapowiadając rzeczy przyszłe – Wcielenie. Ojciec Kościoła posługuje się antropomorfizmami w taki sposób jakby Adam rozmawiał już z Wcielonym Słowem Bożym. W każdym bądź razie – co ważne – Słowo Boże dla pierwszego człowieka jest na razie tylko słyszalne, lecz zapowiada, iż przyjmie ludzką naturę. Dla Ireneusza teofanie Słowa mają miejsce już w raju, by przygotować ludzi na swoje przyjście w ciele – widzialnie – ukazując tym samym jedność wielu ekonomii Bożych. Do dalszej analizy warto dodać jeszcze jeden passus Ojca Kościoła:

Od początku Słowo Boże zapowiadało, że pozwoli ludziom, żeby Go widzieli, że będzie z nimi przebywał na ziemi, będzie rozmawiał, będzie pomagał swemu stworzeniu, zbawiając je. Pozwoli, że zostanie przez nie przyjęty i że wybawi nas z rąk wszystkich, którzy nas nienawidzą, to znaczy od wszelkiego ducha wykroczenia, i pozwoli żebyśmy służyli w świątobliwości i sprawiedliwości po wszystkie dni nasze, tak, że człowiek obejmie Ducha Bożego i wejdzie do chwały Ojca[109].

---

seminationem quae fuit secundum Adam plasmatio, et in novissimis temporibus per Verbum collectam fructificationem". Tłum. W. MYSZOR.

[109] *AH* IV, 20,4: „(…) ab initio praenuntiante Verbo Dei quoniam videbitur Deus ab hominibus et conversabitur cum eis super terram et colloqueretur et adfuturus | esset suo plasmati, salvans illud, et perceptibilis ab eo, et liberans nos de manibus omnium odientium nos, hoc est ab universo transgressionis spiritu, et faciens nos servire sibi in

Jak w raju Adam słyszał jedynie głos Słowa rozmawiając z Nim, tak przyjście w postaci cielesnej Słowa Bożego będzie widzialne. Słowo Boże będzie rozmawiać z człowiekiem i zbawi je. Wpierw jednak musi się mu „udostępnić", dostosować się do niego. Słowo Boże musi stać się mu bliskie, przez uczestniczenie w tym, czym jest człowiek. Dzięki temu człowiek jest w stanie Je przyjąć (*perceptibilis ab eo*). Sama rzeczywistość raju (w tym sytuacja człowieka) wydaje się jakby zawieszona między dwoma rzeczywistościami: niezniszczalnością Boga, a przemijalnością materii cielesnej. Syn Boży (=Słowo Boże) objawiając zamysły Ojca, pozwala się „widzieć" lecz jeszcze nie cieleśnie[110]. To udostępnianie siebie, mimo upadku niedojrzałego człowieka, będzie postępujące. Wszystkie momenty począwszy od rozmów w raju, mają na celu wyuczenie posłuszeństwa, aby człowiek wzrastając mógł uczestniczyć w pełni życia Bożego, do którego od samego początku został powołany. Wyuczenie posłuszeństwa względem Boga nie dokona się jedynie przez pouczenia, lecz Słowo zapowiadało, że zamieszka (przyjmie ludzkie ciało) będzie rozmawiać z ludźmi ucząc ich jak być sprawiedliwym wobec Boga (*quoniam cohabitans erit et loquetur cum eo et erit cum hominibus, docens eos iustitiam*).

---

sanctitate et justitia omnes dies nostros, uti complexus homo Spiritum Dei in gloriam cedat Patris". Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Chwałą Boga…*, s. 89.

[110] Por. *AH* V, 15,4; 16,2.

1.4.1. ABRAHAM I SŁOWO BOŻE

Kolejnym, jakby skokowym etapem w przygotowaniu do przyzwyczajenia (tutaj: wcielenia) Boga, były czasy życia Patriarchy Abrahama. IRENEUSZ odpierając twierdzenia walentynian i zwolenników Marcjona wykazuje tę samą tożsamość Boga Starego jak i Nowego Testamentu. Bóg *Jahwe* jest także tym samym Bogiem, który objawił się w Jezusie Chrystusie. Według Ireneusza osoba Abrahama – i jego wiara w Boże obietnice– jest doskonałym przykładem przyzwyczajania się do Boga[111]:

Słusznie więc Abraham opuścił całe swoje ziemskie pokrewieństwo i poszedł za Słowem Bożym. Wędrował razem ze Słowem, aby przy Słowie zamieszkać. Słusznie także Apostołowie, którzy pochodzili z rodu Abrahama, "porzucili łódź i ojca" i poszli za Słowem Bożym. Słusznie więc i my, którzy mamy tę samą wiarę, którą miał Abraham, bierzemy na siebie nasz krzyż, jak Izaak wziął drzewo i idziemy za Nim. W Abrahamie człowiek zawczasu nauczył się i przyzwyczaił się do podążania za Słowem Bożym. Albowiem Abraham, idąc zgodnie za rozkazem Słowa Bożego, w pokornym duchu jednorodzonego i umiłowanego syna oddał [jako] ofiarę Bogu, aby i Bóg miał upodobanie w całym jego

[111] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 9.

potomstwie, a umiłowanego i jednorodzonego Syna swojego przeznaczył na ofiarę dla naszego zbawienia[112].

Ojciec Kościoła wykazuje ciągłość i harmonię Bożego działania. Punktem wyjścia po nieposłuszeństwie Adama gdzie w szczególny sposób działa *Logos*, są czasy Abrahama. Właśnie w Abrahamie Bóg znalazł sobie ojca wiary wszystkich ludów. Jemu także dał obietnicę niezliczonego potomstwa. Tym samym Bóg obwieścił i zapowiedział, że w przyszłych pokoleniach przyjdzie na świat Słowo Boże i Kościół[113].

Wiara Abrahama jest jednak wiarą w Boga jedynego. Nie wie o istnieniu Słowa, za którym podąża na mocy

---

[112] *AH* IV, 5,4-5: Δικαίως οὖν καταλιπὼν τὴν ἐπιγειον συγγένειαν πᾶσαν, ἠκολούθει τῷ Λογῳ αὐτοῦ ξενιτεύων ἵνα σὺν τῷ Λογῷ πολιτευθῇ. |5,4.| Δικαίως δὲ καὶ οἱ ἀπόστολοι ἐξ ᾽Αβραὰμ τὸ γένος ἔχοντες, καταλιπόντες τὸ πλοῖον καὶ τὸν πατέρα, ἠκολούθουν τῷ Λόγῷ. Δικαίως δὲ καὶ ἡμεῖς, τὴν αύτὴν τῷ ᾽Αβραὰμ πὶστιν ἔχοντες, ἄραντες τὸν σταυρὸν ὡς καὶ᾽Ἰσαὰκ τὸ ξύλον, ἀκολουθοῦμεν αὐτῷ. *Καὶ μεθ᾽ἕτερα·* Αὐτὸς δὲ προθύμως τὸν ἴδιον μονογενῆ καὶ ἀγαπητὸν παραχωρήσας θυσίαν τῷ Θεῷ, ἵνα καὶ ὁ Θεὸς εὐδοκήσῃ ὑπὲρ τοῦ σπέρματος αὐτοῦ παντὸς τὸν ἴδιον μονογενῆ καὶ αγαπητὸν Υἱὸν θυσίαν παρασχεῖν εἰς λύτρωσιν ἡμετέραν. *In Abraham enim praedidicerat et assuetus fuerat homo sequi Verbum Dei. Etenim Abraham secundum suam fidem secutus praeceptum Verbi Dei,* προθύμως τὸν ἴδιον μονογενῆ καὶ ἀγαπητὸν *υἱὸν* παραχωρήσας θυσίαν τῷ Θεῷ, ἵνα καὶ ὁ Θεὸς εὐδοκήσῃ ὑπὲρ τοῦ σπέρματος αὐτοῦ παντὸς τὸν ἴδιον *μονογενῆ* καὶ *ἀγαπητὸν* Υἱὸν θυσίαν παρασχεῖν εἰς λύτρωσιν ἡμετέραν. Tłum. Ł. KOCIMA, [w:] *Abraham…*, s. 189-190.

[113] *AH* IV, 25,3: „Cum enim unus esset Abraham, in semetipso praefigurabat duo testamenta, in quibus alii quidem seminaverunt, alli vero messi sunt (…). Disseminaverunt enim sermonem de Christo patriarchae et prophetae, demessa est autem Ecclesia, hoc est fructum percepit”.

wiary w obietnice. Dla niego podstawą jest uległość wiary, która ukazuje osobistą relację do Stwórcy[114]. Abrahama interesuje wiara co do obietnicy potomstwa podobnego (w swojej liczbie) do gwiazd na niebie. Jak sugeruje Evieux, biskup Lyonu nawiązuje nie tylko do tekstów z Księgi Rodzaju, ale także do Pawłowego fragmentu z *Flp* 2,15, gdzie mowa o nowej jakości potomstwa. Chodziłoby o potomstwo, nie tyle cielesne co duchowe na mocy tej samej wiary w Boga. Jednak bardziej prawdopodobną inspiracją myśli zawartych w *AH* IV, 5,4-5, jak się zdaje, jest 11 Rozdział Listu do Hebrajczyków. Dzięki wierze Abraham patrzył na przyszłe dzieje. Wierząc przymierzu, umarł w wierze w Słowo Boże, które jako wcielone widział z daleka.

Odległość realizacji obietnicy u Abrahama, cała droga ze Słowem, którą przeszedł została streszczona w dwóch etapach: wyjść i dać się prowadzić oraz ukierunkować się na cel ostateczny poprzez współprzebywanie ze Słowem. Bóg zapowiedział Abrahamowi, że jego potomkowie zamieszkają w ziemi obiecanej z Bogiem obecnym pośród nich. Abraham jednak nie zdawał sobie sprawy, że Bóg może stać się jak on – człowiekiem. Kluczem do zrozumienia tej myśli Ireneusza może być fragment Wykładu:

Mojżesz mówi także, że Syn Boży rozmawiał z Abrahamem: „I ukazał mu się Bóg przy dębie Mambre, w południe, a podnosząc oczy zobaczył: oto trzej mężowie stali przed nim. Oddał im pokłon i rzekł: Panie,

[114] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 10.

jeśli rzeczywiście znalazłem łaskę przed tobą" i w tym co następuje potem, mówi z Panem, a Pan rozmawia z nim. Dwaj zatem z trzech to byli aniołowie, jeden zaś z nich to Syn Boży i z nim rozmawiał Abraham wstawiając się za Sodomitami, żeby nie zginęli, aby tam się znalazło przynajmniej dzisięciu sprawiedliwych. A gdy ci rozmawiali, dwaj aniołowie zstąpili do Sodomy i tych przyjął Lot. Dalej mówi Pismo: I Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia z nieba. I to Syn właśnie rozmawiał z Abrahamem, bo to Pan jest tym, który otrzymał władzę ukarania Sodomitów od Pana z nieba, to znaczy od Ojca, który panuje nad wszystkim. Więc i Abraham był prorokiem, widział to, co miało nastąpić, to jest Syna Bożego w człowieczym kształcie, że będzie rozmawiał z ludźmi, że będzie z nimi jadł posiłek, że w końcu sprowadzi sąd od Ojca, który panuje nad wszystkim[115].

---

[115] *WNA* 44: „Et iterum Moyses prope-venientem-ad-commercium-confabulationis (προσομιλέω) Filium Dei ad Abraham dicit: „Et visus est ei Deus ad quercum Mambre in meridie, sursum aspiciens (ἀναβλέπω) oculis vidit, et ecce tres viri transuentes-stabant (ἕστηκα) super eum, et adoravit in terram et dixit: 'Domine, si vere inveni gratiam ante te'", et (quae) deinceps omnia loquitur cum Domino et Dominus loquitur cum eo. Duo ergo de tribus angeli erant, unus autem Filius Dei, quocum et locutus est Abraham, despecans propter Sodomitas ne perirent si inveniretur ibi saltem decem iusti. Et hi dum loquebantur, duo angeli descendunt in Sodomam, et recipit eos Lot. Deinde dicit Scriptura: „Et Dominus pluit super Sodomam et Gomorrham sulphur et ignem a Domino de caelo", hoc est Filius, qui et locutus est cum Abraham, quippe qui Dominus est, accepit potestatem Sodomitarum castigationis a Domino de caelo, (scilicet) a Patre, qui dominatur omnium. Igitur propheta erat Abraham et videbat (ea quae) habebant (μέλλω) fieri,

Współprzebywanie ze Słowem dokonuje się już za życia Abrahama, mimo że o tym nie wie wprost. Syn Boży rozmawiał z nim na sposób prorocki. Abraham widział Syna Bożego w człowieczym kształcie, czyli takiego jaki zstąpi na ziemię, jako Syna Człowieczego. Chrystus, który przyzwyczai się do człowieka we Wcieleniu, już wtedy, jakby przez promień światła, przebywa z Abrahamem.

Przebywanie Słowa z Abrahamem jest Bożą łaską za jego wiarę i jednocześnie zapowiedzią, że zejście w ciało Słowa Bożego, da życie w królestwie ze sobą oraz udział w synowskiej adopcji we wcielonym Słowie, umarłym i zmatwychwstałym.

Na mocy przyszłego przyzwyczajenia się Boga do człowieka (Wcielenie) IRENEUSZ pokazuje jak podążanie za Słowem (ἀκολουθία) przedłuża i powtarza się, czy raczej realizuje się według tego samego schematu z zapowiedzi u Apostołów, którzy opuszczają barkę i ojca, aby podążać za Słowem[116]. Ireneuesz chce tym samym jako pasterz Kościoła w Lyonie ukazać przykład Abrahama i apostołów swoim wiernym. Ponieważ każdy wierzący chrześcijanin ma tę samą wiarę jak Abraham, biorąc krzyż (prześladowania?) podobnie jak Izaak wziął drewno[117]. Wiara polega

(scilicet) in humano habitu (σχῆμα) Filium Dei, quoniam locuturus (quidem) esset cum hominibus et escam esurus eum eis, deinde iudicium superinducturus (ἐπάγω) a Patre eo qui dominatur omnium". (Tłum. W. MYSZOR) Por. również Abraham jako prorok: *AH* IV, 5,5.

[116] Por. *Mt* 4,22; P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 11.

[117] Por. *Rdz* 22,6.

na uległości w wiernym naśladowniu Słowa (ἀκολουθία). Osoba Izaaka i drwa – klasyczne zastosowanie egzegezy typologicznej – przepowiada oraz prefiguruje krzyż i mękę Chrystusa. IRENEUSZ dalej wyjaśnia, że uległość wiary związana z podążaniem za Słowem (ἀκολουθία), polega na posłuszeństwie, gdyż celem nie jest jedynie obietnica, lecz realizacja tej obietnicy: odkupienie[118]. Dlatego Abraham jako prorok widział przez Ducha także mękę Chrystusa. Po raz kolejny wyłania się zbieżność myśli zawartą w Liście do Hebrajczyków. Ponadto Abraham jako prorok widział także, wierzącą ludzkość (w znaczeniu alegorycznym Kościół?), którego jest ojcem. Ta wierząca ludzkość z kolei dostąpi ocalenie o tyle, o ile będzie posłuszna przykazaniu Ojca, który oddaje Swego Syna w ofierze.

W wierze Abrahama można dostrzec dwa aspekty: 1. Patriarchalny, w którym dzięki jego posłuszeństwu może doczekać się realizacji obietnicy: zrodzenie potomstwa. 2. Proroczy, w którym Abraham nie waha się ofiarować swego syna, ponieważ w Duchu Świętym zobaczył, że ta ofiara wypracuje zbawienie całemu potomstwu duchowemu, a sam Izaak zapowiada Chrystusa na krzyżu[119].

Boże działanie kształtuje i przyzwyczaja człowieka w Abrahamie. Dokonuje się to przez Słowo w mocy Ducha Świętego, dzięki którym może ujrzeć przyszłość: zbawienie ludzkości (jego potomstwa duchowego) przez

[118] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 11-12.
[119] Por. tamże., s. 12.

Słowo w Duchu Świętym[120]. Słowo Boże, które działa bezpośrednio[121], pomaga wejść człowiekowi w ekonomię zbawienia. Słowo jest Słowem Boga skierowanym do Abrahama wprost, w/z którym jednoczy się przez posłuszeństwo w konkretnych aktach wiary (ἠκολούθει τῷ Λογῷ τοῦ Θεοῦ)[122].

Podsumowując: Podążanie za Słowem Bożym oznacza prócz wiary także posłuszeństwo, czyli uległość

---

[120] *AH* IV 20,8: „Skoro Duch Boży przez proroków zapowiadał, co miało nadejść, aby przygotować nas i nastawić na poddanie się Bogu; i ponieważ człowiek miał w przyszłości według łaskawego przyzwolenia Ducha Świętego widzieć Boga, zapowiadający przyszłość musieli z konieczności widzieć Boga, którego ogląd mieli przybliżyć ludziom. Bóg i Syn Boży, Syn i Ojciec mieli być nie tylko zapowiadani w prorockich słowach, ale mieli być oglądani przez wszystkich członków, uświęconych i pouczonych w sprawach Bożych, aby człowiek mógł się przygotować i wprawić w zbliżaniu się do tej chwały, która zostanie objawiona tym, którzy miłują Boga". („Quoniam ergo Spiritus Dei per prophetas futura significavit, praeformans nos et praeaptans ad id ut subditi Deo simus, futurum autem erat ut homo per sancti Spiritus beneplacitum videret Deum, necessario oportebat eos per quos futura praedicabantur videre Deum, quem ipsi hominibus videntum intimabant, uti non solum dicatur prophetice Deus et Dei filius et filius et pater, sed et ut videatur omnibus membris sanctificatus et edoctis ea quae sunt Dei, ut praeformaretur et praemeditaretur homo applicari in eam gloriam quae postea revelabitur his qui diligunt Deum"). Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Bóg w Ciele…*, s. 66.

[121] Zob. *WNA* 46, czy *AH* IV, 20,11: „Et ipse autem interpretator Patris Verbum, utpote dives et multus exsistens, non in una figura neque in uno charactere videbatur videntibus eum, sed secundum dispensationum ejus causas sive efficatiam".

[122] Do tego nawołuje Jezus w *Mt* 16,24: Εἴ τις θέλει ὀπισω μου ἐλθεῖν, ἀπαρνησάσθω ἑαυτὸν καὶ ἀράτω τὸν σταυρὸν αὐτοῦ καὶ ἀκολουθείτω μοι. Evieux, s. 9-10, przyp. 13. Zob. także. *Source Chrétiennes* 100*, s. 205; *Source Chrétiennes* 100, 435,69-71.

głosowi i światłu pochodzącmu od Słowa. W osobie Abrahama posłuszeństwo Bogu oznaczało wolny akt wynikający z wiary w obietnicę, iż Bóg może wskrzesić ofiarowanego Izaaka[123]. Abraham uwierzył w przyszłość. Dlatego dla chrześcijan przykład Abrahama zawiera w sobie uniwersalne znaczenie. Za Autorem Listu do Hebrajczyków IRENEUSZ widzi w Abrahamie ludzkość (=Kościół?), którą reprezentuje. Tak też została wykupiona owa ludzkość: również przez jednego, ale już Człowieka doskonałego: Jezusa Chrystusa[124].

[123] Por. *Rdz* 22,1-14; *Hbr* 11,17-19.
[124] Por. *AH* IV, 7,2.

1.4.2. NADANIE PRAWA

Prowadząc zaciętą polemikę z gnostykami, IRENEUSZ broni jedności ekonomii Bożej. Bóg Starego jak
i Nowego Testamentu jest tym samym Bogiem[125]. Abraham prefiguruje swojego Potomka według ciała – Chrystusa, a w jego wierze znajduje zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Wcielonego Syna Bożego[126]. Dzięki przebywaniu ze Słowem, jak wskazuje IRENEUSZ, Abraham zostaje przyzwyczajony do Słowa, aby za Nim dalej postępował w posłuszeństwie wiary (ἀκολουθῆσαι τῷ Λόγῳ)[127].

Nadanie Prawa Mojżeszowi, według Ojca Kościoła jest kolejnym, choć nieco odmiennym etapem przyzwyczajania się ludzkości na przyjęcie Boga. Prawo nadane na Synaju, ma jedynie charakter pedagogiczny, aby człowiek przyjmując je, mógł przyjąć jego „Kres”:

Celem Prawa jest Chrystus dla usprawiedliwienia każdego, który wierzy (Rz 10,3). W jaki sposób celem Prawa byłby Chrystus, gdyby nie był jego początkiem? Kto wprowadził cel, ten działał także na początku. On jest tym, który mówił do Mojżesza: „Zobaczyłem udrękę mojego ludu, który jest w Egipcie, zstąpiłem, aby ich wyzwolić”. Rzeczywiście, od początku Słowo

[125] Por. E. OSBORN, *Irenaeus…*, s.171.
[126] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 13-14.
[127] Tamże, s.13.

Boże przyzwyczaiło się, by wstępować i zstępować, aby ocalić tych, którzy byli w udręce[128].

Powyższy fragment warto jeszcze zestawić z passusem zawartym w *WNA*:

To on właśnie rozmawiał z krzewu cierniowego i rzekł do Mojżesza: Przyjrzałem się utrapieniom mojego ludu w Egipcie i zstąpiłem, aby ich wyzwolić. To on jest tym, który wstępował i zstępował dla zbawienia tych, którzy byli uciskani wyprowadzając nas z niewoli Egipcjan, to jest ze wszelkiego bałwochwalstwa i bezbożności i wydobywając nas z Morza Czerwonego, to jest wyzwalając nas od śmiercionośnej nawałnicy pogan i od gorzkiej fali (ich) złorzeczenia. W tych uprzednich zdarzeniach rozważane były te, które nas dotyczą. Słowo Boże wówczas przenośnie ukazywało to, co ma nastąpić, teraz zaś prawdziwie nas wyzwoliło od twardej niewoli pogan.

Na pustyni wyprowadził szeroki strumień wody ze skały – a skałą był on sam – dołączył dwanaście źródeł, to jest naukę dwunastu apostołów. Wyniszczył niewiernych na pustyni, ale wierzących w niego i zachowujących się wobec nieprawości jak dzieci, wprowadził do dziedzictwa ojców. A dziedzictwo

---

[128] *AH*, IV, 12,4: „Finis enim legis Christus ad justitiam omni credenti". Et quomodo finis legis Christus, si non et initium ejus esset? Qui enim finem intulit, hic et initium operatus est; et ipse est qui dicit Moysi: „Videns vidi vexationem populi mei qui est in Aegypto, et descendi ut eruam eos", ab initio assuetus Verbum Dei ascendere et descendere (ἀπ᾽ ἀρχῆς εἰθισμένος ὁ Λόγος τοῦ Θεοῦ ἀναβαίνειν καὶ καταβαίνειν) propter salutem eorum qui male haberet".

to rozdzielił nie Mojżesz lecz Jezus. On też uwolnił nas od Amalekity rozciągając swoje ręce i wprowadził do królestwa Ojca[129].

Wychodząc od nauczania Jezusa, IRENEUSZ analizuje wzajemne odniesienie istniejące między Prawem a tożsamością Osoby Jezusa Chrystusa. Jezus krytykuje uczonych w Piśmie (skrybów) oraz faryzeuszów, ponieważ uporczywie trzymali się własnej drogi usprawiedliwienia, nie pochodzącej *de facto* od Boga. Bogiem bowiem był Chrystus – Cel i Kres Prawa (*Finis enim legis Christus*). Sprawiedliwość ta, według Ireneusza, okazuje się wzajemną relacją miłości, doskonale zrealizowana w Osobie Chrystusa[130]. Kiedy Bóg zwraca się do Mojżesza w krzewie gorejącym, następnie na Górze Synaj, czyni to po to, by dać mu

[129] *WNA* 46: „Hic est qui in rubo locutus est cum Moyse et dixit: „Videns vidi adflictiones populi mei qui (est) in Aegypto, et descendi liberare eos". Hic est qui ascendebat et descendebat in salutem male tractatorum, auferens nos de potestate, et a rubro mari [eripiens nos], hoc est a mortifera gentium conturbatione et ab amara agitatione blasphemiae, eripiens nos. In illis enim antea-exercita-meditabantur (προμελετάω) (ea quae) nostra (sunt), Verbo Dei tunc (quidem) typice praeostendente futura, nunc autem vere ex gentium ecerbitatis servitio auferente nos, et flumen aquae in deserto largiter educente de petra – perta autem est ille – et duodecim fontes dante, hoc est doctrinam duodecim apostolorum, et incredulos-infideles (ἀπειθής) (quidem) exterminante-et-consumante in deserto, credentes autem ei et malitia parvulos effectos (νηπιάζω) introducente in hereditatem patrum, quam non Moyses sed Iesus heredita <re-faciens>-sorte-adtribuit (κληροδοτέω), qui et eruit nos ab Amalec per extensionem manuum suarum et in Patris dcens-evehit (ἀναγω) regnum". Tłum. W. MYSZOR.

[130] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 14.

Prawo, a jest Nim Słowo Boże, które już działa i przygotowuje dla Siebie przyjście w ciele. IRENEUSZ nawiązuje w tym kontekście do myśli św. Pawła z Listu do Rzymian (10,4), w którym utożsamia Słowo (Syna Bożego) z celem Prawa[131].

Słowo Boże staje się kresem (*finis*) Prawa, gdy zstępuje (*descende*) biorąc (*capiat*) na siebie ludzką naturę. Tym samym wypełnia Prawo. Co ciekawe, IRENEUSZ idzie jeszcze dalej. Sprawiedliwy jest ten, który miłuje Prawo nadane przez Boga (Słowo). Grzech faryzeuszy i uczonych w Piśmie polega na tym, że nie ma u nich żadnego odniesienia miłości. Stąd nie są w stanie rozpoznać Słowa, które stało się widzialne i wypełniło Prawo. Kiedy Słowo skierowane do Mojżesza (Słowo Boga) staje się ciałem, jednocześnie obwieszcza prawdziwą sprawiedliwość Boga, jako dobrą nowinę zbawienia – apel miłości odnoszący człowieka do Boga. Dzięki Wcieleniu Słowo Boże wypełnia to, co było jeszcze niekompletne w Prawie Mojżeszowym[132].

Środki by być sprawiedliwym przekraczają Prawo. Sprawiedliwość jest realizowana przez wcieloną miłość. Być sprawiedliwym, to przyzwyczaić się do tej miłości przez posłuszeństwo Słowu (ἀκολουθία)[133]. Słowo jest rzeczywiście kresem Prawa, w tym co realizuje. Syn Boży nie zjawia się jedynie jako określony przez Prawo, albo na końcu Prawa, ale jest tym, który do końca

[131] Tamże, s. 15.
[132] Por. tamże, s. 14-15.
[133] Zob. tamże, s.

doprowadza zbawczą ekonomię ocalenia. Słowo Boże jest tym, który przygotowuje, a następnie przeznacza człowieka, przez swoje przyjście w ciele. Bóg widzi udrękę swego ludu, dlatego Słowo przyzwyczaja się i schodzi (*descendere*) w Duchu, aby go ocalić. Eksponując rozwój zbawienia dokonującego się przez Słowo od czasów Wyjścia i we Wcieleniu, IRENEUSZ używa wyrażeń paralelnych. Przede wszystkim: „schodzić", „ocalić", które łączy przez termin *assuetus*. Wreszcie te dwie ekonomie Prawa i Wcielenia wchodzą w rozwój, nabierając tym samym spójności. IRENEUSZ zmusza w polemice z gnostykami do wyjścia z doświadczenia tylko historycznego, aby bardziej odsłonić to, co wypełnia się w tym wyrażeniu[134].

Słowo Boże, które zeszło (*descendere*), aby dać Mojżeszowi dla ocalenia swego narodu Prawo, zstąpiło (*descendit*) na ziemię stając się człowiekiem dla zbawienia ludzkości. Każda starotestamentalna teofania, każde zejście (*descensio*) Słowa jest przygotowaniem i zapowiedzią zejścia w ciało. Przyzwyczajanie musi dokonywać się na ziemi, dlatego człowiek między ludźmi, w tym samym czasie, przygotowuje ludzi, aby je przyjąć, poprzez zawiązanie relacji, a dzięki temu w przyszłości zrealizować wspólnotę (*communio*) i uczestnictwo (*participatio*). Rozwój zejścia (*descendere*) i wejścia (*ascendere*/*ἀναβαίνειν καὶ καταβαίνειν*), które przygotowuje Słowo Boże,

[134] Tamże, s.16

to tym samym proces rozwoju zbawienia, przygowywany przez wyjście z Egiptu i przekazanie Prawa[135].

Przestrzeganie Prawa Mojżeszowego to nic innego – podobnie za czasów Abrahama – jak budowanie wzajemnego odniesienia miłości wyrażone przez Słowo. Człowiek musi je posłusznie przyjąć i podążać za Słowem, aby być ocalonym. Wszystko dla dobra ludzkości, gdzie człowiek dzieki udostępnieniu się Boga, przyzwyczaja się do Niego w relacji miłości. Przyzwyczajanie do relacji miłości z Bogiem nie obejmie jedynie wypełniania Prawa. Jeżeli ludzie mają być tylko posłuszni samemu Prawu bez przyjęcia Słowa, dalej pozostają w swoich grzechach[136].

Umieszczając Prawo w rozwoju ekonomii Boga, IRENEUSZ w następnym rozdziale, rozróżnia przepisy naturalne, od tych, które wynikają z Prawa. W ten sposób ujawnia relację istniejącą między Prawem i Słowem Wcielonym[137]. Skoro Prawo narzucone zostało ludziom (wówczas niewolnikom grzechu), miało wychowywać człowieka przez uczynki zewnętrzne i cielesne. Należało poddać się uległości rozkazom Prawa, aby człowiek wyuczył się bycia posłusznym Bogu[138]. Przed nadaniem Prawa na Synaju istniały przepisy naturalne, które były sprawiedliwie przestrzegane, jakby intuicyjnie jako forma podążania za Bogiem (wszyscy Patriarchowie).

---

[135] Por. tamże.
[136] Tamże.
[137] Por. *AH* IV, 12,1-3.
[138] Por. tamże.

Członkowie jednak Ludu Wybranego otrzymali Prawo, aby byli mu posłuszni. Przepisy prawa naturalnego względem Prawa są *praecepta servitutis*[139]. W Prawie nadanym na Synaju jest pewne ograniczenie wolności, ale mające na celu progresywną pedagogię Ludu Wybranego.

Ze względu na pożądliwość grzechu, Lud Wybrany potrzebuje przyzwyczajenia, aby być w stanie przyjąć Boga. Prawo zakończyło się z Wcieleniem Słowa. Na mocy zstąpienia (*descendit*) Słowa więzy niewolnictwa zostały usunięte. Inaczej natomiast miała się rzecz z przepisami naturalnymi, które były stałe i miały być jeszcze rozwinięte, i uwydatnione przez Chrystusa[140]. Progres ludzkości polega zatem na przejściu z posłuszeństwa rozkazom do wolnego oddania się Bogu. Ze względu na niedojrzałość ludzkości, potrzebny był przymus ćwiczenia się ludzi, którzy są jeszcze niewyćwiczeni[141], z nieukształtowaną wolą. Jako niedojrzali potrzebowali nakazów Prawa

---

[139] *AH* IV, 16,5: „Servitutis autem praecepta separatim per Moysen praecepit populo, apta illorum eruditioni sive castigationi, quaemadmodum ipse Moyses ait: *Et mihi praecepit Dominus in tempore illo docere vobis justificationes et judicia.* Haec ergo quae in servitutem et in signum data sunt illis circumscripsit novo libertatis testamento; quae autem naturalia et liberalia et communia omnium auxit et dilatavit, sine invidia largiter donans hominibus per adoptionem Patrem scire Deum et diligere eum ex toto corde et sine aversatione sequi ejus Verbum, non tantum abstinentes a malis operationibus, sed etiam a concupiscentiis earum”.

[140] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 17.

[141] Por. *AH* IV, 38,1.

i specjalnej bezpośredniej troski. Ich edukacja (pedagogia, wzrastanie, dojrzewanie) dokonała się przez przestrzeganie prawa, będącymi dla nich nie tyle zniewoleniem, co kajdanami bezpieczeństwa[142].

Prawo ma zatem na celu wstępne formowanie człowieka (*erudiebat*), by następnie wyrwać go z rzeczywistości czysto materialnej w kierunku duchowej. Dalej łączy czy raczej jednoczy (*attrahens per vinculum*) w taki sposób, by stawać się co raz bardziej posłusznym, doskonalić się przez posłuszeństwo[143]. Ostatnim etapem będzie uległość, gdy człowiek nauczy się oddawać chwałę Bogu (*uti disceret homo assentire Deo*). Dla człowieka taka sytuacja jest niezbędnie konieczna dlatego, aby mógł żyć oraz by wyuczył się mówić Bogu „tak". Dzięki tej pracy ze strony człowieka – wypełnianie Prawa - Bóg będzie mógł już wejść

[142] *AH* IV, 13,2: „Prawo, ponieważ zostało ustanowione dla sług, pouczało duszę przez rzeczy zewnętrzne, cielesne, przyciągając ją jakby łańcuchem do posłuszeństwa przykazaniom, aby człowiek tym sposobem nauczył się skłaniać swój umysł ku Bogu. Słowo uwolniło duszę i uczyło, że przez nią i ciało dobrowolnie zostaje oczyszczone. Wskutek tego stało się rzeczą konieczną znieść łańcuchy niewoli, do których człowiek zresztą zdążył się już przyzwyczaić i postępować za Bogiem bez łańcuchów. Trzeba było rozszerzyć postanowienia wolności i powiększyć podporządkowanie królowi, aby nikt się nie odwrócił i nie okazał się niegodnym tego, który go wyzwolił. Trzeba, aby szacunek i posłuszeństwo, jakie należą się ojcu rodziny, obowiązywały tak sługi, jak i wolnych, chociarz większym zaufaniem winni być obdarzeni wolni, gdyż działanie w wolności jest większe i chwalebniejsze, niż działanie pod wpływem posłuszeństwa w służbie". Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Bóg w Ciele…*, s. 94.

[143] Por. P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 17.

w nową relację z nim. Wcielając się będzie jednoczesnie przedmiotem kształtowania tej relacji, jako wzór do naśladowania. Ponadto Słowo będzie także Kresem Prawa, ze względu na to, że jest jego Prawodawcą.

Podsumowując: Rola Prawa nadanego na Synaju ma podwójny charakter: po pierwsze wyrwać człowieka z okowów grzechu, aby dla jego dobra, nałożyć na niego okowy Prawa i tym samym związać się szczególną relacją z Bogiem. Po drugie: Prawo ma na celu jedynie przygotowanie i zachowanie człowieka na przyjście i rozpoznanie Chrystusa-Słowo, za którym powinien podążać, naśladując Jego wzór. Od samego początku bowiem Słowo Boże troszczyło się o swoje stworzenie. Wszelkie manifestacje Słowa Bożego są Jego bezpośrednim dziełem przygotowawczym.

1.4.3. LUD WYBRANY

Przyzwyczajanie Boga do człowieka i człowieka do Boga urzeczywstnia się w relacji uległej miłości. Wypełniając Prawo przez Wcielenie Słowo Boże jako ciągły prekursor tej relacji, kontynnuje proces wzajemnego zbliżania się Boga i człowieka. IRENEUSZ zwraca uwagę na dwie kluczowe osoby ludzi, które niejako streszczają w sobie ten proces. Jest nim Adam oraz Abraham:

Tak więc Bóg dla okazania swej szczodrobliwości stworzył na początku człowieka, patriarchów wzywał dla ich zbawienia, przygotowywał lud, gdy pouczał go w jego braku wiary, by postępował za Bogiem, proroków zaś kształcił, gdy przyzwyczajał ludzi na ziemi do niesienia Jego ducha i pozostawania we wspólnocie z Bogiem[144].

To zdanie jest jakby streszczeniem poszczególnych etapów ekonomii zbawienia. Zaczynając od stworzenia, poprzez wybór patriarchów, pedagogię Ludu, powołanie proroków Bóg przyzwyczaja sobie człowieka (*assuescens hominem*), do przyjęcia Jego obecności. Staje się to przez możliwość niesienia Ducha (*portare ejus Spiritum*). Aby jednak dokładniej

[144] *AH* IV, 14,2: „Sic Deus ab initio hominem quidem plasmavit propter suam manuficentiam; patriarchas vero elegit propter illorum salutem; populum vero praeformabat, docens indocibilem sequi Deum; prophetas vero praestruebat, in terra assuescens hominem portare ejus Spiritum i communionem habere cum Deo” (Tłum. W. MYSZOR, *Chwałą Boga…*, s. 60).

zrozumieć przyzwyczajanie (*adsuescere*), wypada w tym kontekście, odrębnie przeprowadzić analizę poszczególnych momentów ekonomii.

Wydarzenie stworzenia – o czym była już mowa – jest początkiem (*ab initio*), którego motywem była Boża szczodrobliwość (*suam munificentiam*). Istotą Boga jest dzielenie się własnymi dobrodziejstwami (*munus-facio*). Jednak w tym wyrażeniu – jak zauważa Evieux – jest jeszcze jedna idea celu: aby ktoś otrzymał te dary i na stałe w nich uczestniczył. Lyoński teolog chce podkreślić darmowość miłości ze strony Boga względem swego stworzenia. Bóg nie potrzebuje niczego. Raczej, człowiek aby żył potrzebuje Boga. Bezinteresowność Bożego daru została wyrażona jeszcze dalej w *AH* IV, 16,5[145], gdzie IRENEUSZ wspomina od darze Prawa przekazanemu Mojżeszowi. Bóg bowiem nie potrzebował miłości człowieka[146].

Ojciec Kościoła podkreśla w ten sposób nadrzędny i uprzedni dynamiczny ruch Boga miłości względem człowieka, aby podnieść go i przyprowadzić ku Sobie (do Ojca). W rzeczywistości raju, prócz stwarzania nie ma jeszcze uprzedniej inicjatywy Boga[147]. Dopiero

---

[145] „Ut sciamus, quoniam non solum factorum reddemus Deo rationem, ut servi, | sed etiam sermonem et cogitationum, tamquam qui et libertatis potestatem acceperimus, in qua magis probatur homo si revereatur et timeat et diligat Dominum. Et propter hoc Petrus ait non <ad> velamentum malitiae habere nos libertatem, sed ad probationem et manifestationem fidei".

[146] Por. *AH* IV, 14,2.

[147] Por. P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 18-19.

po grzechu okazała się niezbędna. Bezpośrednie przebywanie z Bogiem, było wzajemnym dialogiem miłości, w którym człowiek nieustannie czerpał dobrodziejstwa od Boga, a przez to mógł bez przeszkód wzrastać. Dopiero po grzechu nieposłuszeństwa Bóg musiał nieustannie schodzić (*descendit*), aby ratować lud i przygotowywać go na kolejne etapy ekonomii odkupienia. Bezpośrednia inicjatywa Boża doszła do skutku przy wyborze patriarchów (zwłaszcza Abrahama). Funkcja patriarchów polegała na tym, że stali się ojcami narodu, który posłuży jako środek w ekonomii odkupienia[148].

Kolejny interesujący fragment: *propter illorum salutem* ukazuje cel – ocalenie człowieka. Droga ku zbawieniu w Starym Testamencie polega na ratunku tych, którzy uwierzyli w Słowo, które było do nich skierowane, którzy byli z narodu ojców w wierze. W Abrahamie człowiek nauczył się i przyzwyczaił się podążać za Słowem Boga[149].

Jak dokonał się ich wybór? Niewątpliwie jednym z czynników jest uległość wiary. To jest przedmiot wszystkich teofanii czasów, które opisuje Księga Rodzaju oraz Księga Wyjścia. Cel i przyczynę tej

---

[148] por. *AH* IV, 5,4: „In Abraham enim praedidicerat et assuetus fuerat homo sequi Verbum Dei. Etenim Abraham secundum suam fidem secutus praeceptum Verbi Dei, prono animo unigenitum et dilectum filium suum concessit sacrificium Deo, ut et Deus beneplacitum habeat pro universo semine ejus dilectum et unigenitum Filium suum praestare sacrificium in nostram redemptionem”.

[149] Por. *AH* IV, 5,4.

interwencji, można streścić zdaniem: Bóg chce uratować ludzkość, a to, że wybiera do tego patriarchów, wskazuje, że bezsprzecznie również i oni są przedmiotem odkupienia. Środkiem do celu jest Boska szczodrobliwość[150].

Następne wyrażenie Ireneusza: *populum praeformabat*, zdaje się być rozumiane dwojako. Po pierwsze, Bóg dał ludowi pewne określone ukształtowanie. Ale Lud (*populum*) w tym wypadku nie oznacza jedynie zbioru jednostek, ale wspólnotę. Z kolei struktura i kształt jaką jej nadaje, zawiera się w Prawie przekazanym Mojżeszowi[151]. Stąd relacja między Bogiem a ludem nie będzie polegała na teofaniach dla poszczególnej osoby wybranej, ale w Słowie skierowanym do całego ludu. Obecność Boga będzie poświadczona w obłoku, następnie w świątyni[152]. Po drugie, *populum praeformabat* może równocześnie zapowiadać przyszłość, jaka dokona się w kolejnych poszczególnych ekonomiach Boga. Lud, który będzie owocem przyszłych planów, otrzyma nowy wymiar. Wybrany Lud Izraela miałby zapowiadać dopiero nowy Lud – Kościół ukształtowany przez Chrystusa-Wcielonego Boga, mieszkającego pośród Jego ludu[153].

Bóg musiał nieustannie pouczać swój lud, który kształtował, w jego braku wiary, aby postępował za Nim.

---

[150] Por. P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 19.
[151] Por. tamże.
[152] Por. tamże, s. 19-20.
[153] Por. *AH* IV, 5,4-5; *WNA* 44.

Człowiek sam z siebie nie potrafi postępować za Bogiem. Bez pouczenia na temat Bożej tożsamości i przyczynie objawienia, człowiek nie może poznać, jaka jest droga za Bogiem. Skoro taki jest Boży zamysł, On sam musi wyjść człowiekowi naprzeciw, dostosowując się do niego. Celem pouczenia i formacji na tym etapie jest ciągle posłuszeństwo Bogu i podążanie za nim (ἀκολουθία)[154].

Następnym etapem formacji Ludu i jego edukacji moralnej było pouczanie ludu przez proroków (*praestruebat prophetas*). Poprzez proroków Bóg może skutecznie realizować kolejny etap ekonomii zbawienia. Prorocy są natchnieni przez Bożego Ducha. Ich misją jest nauczanie i kształtowanie ludu. W *Rękach Boga* stają się niejako instrumentami Jego działania. Przez nich Bóg może się swobodnie posługiwać, objawiając ludowi swoje Słowo, aby byli Je w stanie przyjąć i zachowywać[155]. Co więcej, w samym prorokach, którzy

[154] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 20.

[155] *AH* IV, 33,10: „Wśród wszystkich proroctw zapowiadanych przez proroków znalazło się i to, że wszyscy, na których spoczął Duch Boży, którzy posłuszni byli Słowu Ojca i według swej mocy mu służyli, będą prześladowani, kamienowani i zabijani. Prorocy zaś z miłości Boga i dla Jego Słowa wszystko to przepowiedzieli o sobie samych. A ponieważ byli członkami Ciała Chrystusa, tak każdy z nich według tego, jak należał do Jego ciała, ujawniał to w swoim proroctwie. Razem zaś i to w wielkiej liczbie przedstawiali tylko jednego i głosili wszystko, co dotyczyło jednego. Tak jak z naszych członków ujawnia się działanie całego organizmu, natomiast obraz całego człowieka nie objawia się przez jeden członek, lecz przez wszystkie, tak i wszyscy prorocy zapowiadali postać tylko jednego, każdy z nich osobno na tyle, na ile był członkiem. Odpowiednio do tego wypełnił także plan Zbawcy

również byli adresatem (przedmiotem) Bożej zbawczej ekonomii, dokonał się nowy rodzaj zjednoczenia człowieka z Bogiem[156].

Ta forma komunii ma wielkie znaczenie dla całego ludu. Bóg staje się bliski w nowy sposób, jakby o krok dalej[157]. Boże działanie dochodzące do skutku poprzez proroków jest dalszym przygotowaniem na zstąpienie Syna Bożego w ciele. Co więcej, samo Słowo mówi przez proroków, zapowiadając samego Siebie. Słowo skierowane do wierzących odnosi skutek w życiu ludzkim i czynach. Celem tej Bożej miłości jest wspólnota z Nim. Etapem przyzwyczajania ludu do Boga, było rozpoznanie w prorokach Jego przedstawicieli[158].

Przez cierpienie i śmierć wysłanników Bóg przygotowuje Izrael na przyjęcie Mesjasza, który sam będzie skromny i biedny, który będąc sprawiedliwym będzie cierpiał z powodu niesprawiedliwości dla ocalenia i przyprowadzenia ludzkości (*hominem*) do jedności z Bogiem. Bóg chce ocalić już nie tylko samych Żydów – naród wybrany, ale całą ludzką naturę. W tym kontekście wyłania się także pewna modalność, w której Bóg przygotowuje ludzkość do zstąpienia Słowa na ziemię – cel nadrzędny[159]. Celem poszczególnych

---

i zapowiadał wszególne działanie Chrystusa, w miarę jak był członkiem jego ciała". Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Bóg w Ciele…*, s. 65-66.

[156] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 20.

[157] Tamże.

[158] Por. tamże, s. 20-21.

[159] Tamże.

etapów ekonomii odkupienia jest przyzwyczajenie człowieka, aby potrafił wchodzić w relację miłości, która łączy Ojca i *Jego Ręce*: Ojciec zjednoczony z Synem w Duchu Świętym. W Starym Testamencie przyzwyczajanie w sposób szczególny polega na wejściu w relację ze Słowem Bożym, do którego człowiek musi się przystosować, aby nie zakłócić symfonii zbawienia (*consonantia salutis*) i być/móc w stanie Je przyjąć[160].

[160] Por. tamże, s. 21.

1.4.4. DZIEDZICTWO

W kolejnych fragmentach warto podkreślić jeszcze jeden aspekt rzeczywistości przyzwyczajania w ekonomii Starego Prawa. IRENEUSZ pod koniec dwudziestego pierwszego rozdziału Księgi IV, ukazuje naukę przyniesioną przez Stary Testament. Przywołuje czyny Abrahama, Izaaka i Jakuba. Pokazuje sens małżeństw Jakuba z córkami Labana, Leą i Rachelą (urodzonymi z tego samego ojca) oraz ze swoimi służącymi Zilpą i Bilhą. IRENEUSZ komentując te starotestamentalne zdarzenia widzi w nich dwa ludy pochodzące z jednego i tego samego Ojca. Chrystus powołuje synów z wolnej i niewolnicy, według ciała. Następnie poddaje swoich synów Bogu, udzielając im daru Ducha, który ożywia[161]. Wychodząc od tych dwóch figur zapowiadających przyjście Chrystusa i ustanowienie Kościoła warto udzielić głos samemu Ireneuszowi:

On, który w owym czasie, to jest przez swoich patriarchów i jego proroków, prefigurował i zapowiadał rzeczy przyszłe, ćwicząc się w zadatku ze swojej strony w Bożych ekonomiach i przyzwyczajając się do posłuszeństwa Bogu, aby żyć w ziemi obcej na świecie, aby podążać za jego Słowem oraz, aby zaznaczyć

[161] Tamże.

w zadatku rzeczy przyszłe: ponieważ nic nie jest puste i pozbawione sensu przy nim[162].

Jak komentuje Evieux, nieprzypadkowe jest nagromadzenie słów zapowiedzi z przedrostkiem *prae-(praefigurans, praeanuntians, praeexercens, praesignificare)*. IRENEUSZ chce doprecyzować poszczególne wydarzenia z życia patriarchów i proroków. Samo użycie słów: *dispositio Dei, haereditas, futura*, stanowi streszczenie ekonomii Boga. Ojciec Kościoła ukazuje wielorakość sposobów działania, według których Bóg przyzwyczaja swój Lud, aby go zbawić. Zagadnienie działalności patriarchów i proroków, a przez nich pośrednio Słowa Bożego, ukazuje dokładnie zaplanowany jeden ciąg zdarzeń[163].

Prawdopodobnie IRENEUSZ chce w ten sposób ukazać centralne miejsce, którym jest przyjście Chrystusa
w ciele. Dlatego Słowo od samego początku aktywnie działa na różne sposoby. Zapowiada siebie na sposób symboliczny albo poprzez akcję podobną do proroctwa[164]. Obwieszczenie przyjścia może być

---

[162] *AH* IV, 21,3: „(…) propter quam sustinuit Christus: qui tunc quidem per patriarchas suos et prophetas praefigurans et praenuntians futura, praeexercens suam partem dispositionibus Dei, et assuescens (ἐθίζων) hereditatem suam obaudire Deo (ὑπακούειν τῷ Θεῷ) et peregrinari in saeculo et sequi Verbum ejus et praesignificare futura: nihil enim vacuum, neque sine signo apud eum”. Por. *AH* IV, 18,2.

[163] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 21-22.

[164] *AH* IV, 25,3: „Oportebat enim quaedam quidem praenuntiari paternaliter a patribus, quaedam autem praefigurari legaliter a prophetis, quaedam vero deformari secundum formationem Christi ab his qui

dwojakie: przez słowa[165] lub czyny[166]. Zarówno patriarchowie i prorocy mieli na celu ukazanie, że w przyszłości nastąpi mesjańska era Słowa Wcielonego[167]. Zapowiedzi polegają na skierowaniu słowa do Ludu Wybranego, dalej obrazowe ukazanie przyjścia Boga-Człowieka i wyjaśnienie, na czym to zbawienie ludzkości będzie polegać. Adresatem treści orędzia zbawienia jest Lud Wybrany, który jest łącznikiem z całym ludzkim rodem, spinający także czasy Patriarchów i Wcielenie[168].

Zapowiedzi i proroctwa dotyczące przyszłości mają dla Ludu Wybranego wartość wychowawczą (*praeexercens et assuescens*). Celem jest ukierunkowanie i zbliżenie się do Boga. Ze strony Boga oznacza to progresywne zniżanie się ku stworzeniu

---

adoptionem perceperunt, omnia vero in uno Deo ostenditur. Cum enim unus esset Abraham, in semetipso praefigurabat duo testamenta, in quibus alii quidem seminaverunt, alli vero messi sunt: *In hoc enim*, inquit, *sermo est verus, quoniam alter quidem est qui seminat* populus, *et alter qui metet*, unus autem Deus praestans utrisquae quae sunt apta, semen quidem seminanti, panem vero ad edendum metenti, quemadmodum aler quidem est qui plantat at alter qui alaquat, unus autem qui dat incrementum Deus. Disseminaverunt enim sermonem de Christo patriarchae et prophetae, demessa est autem Ecclesia, hoc est fructum percepit". Zob. także: *AH* IV, 33,10.

[165] *AH* IV, 22,2: „*Quoniam quidem unus Deus, qui* patriarchas quidem direxit in dispositiones suas, *justificavit* autem *circumcisionem ex fide, et praeputium per fidem*. Quemadmodum enim in primis nos praefigurabamur, sic rursum in nobis illi deformantur, hoc est in Ecclesia, et recipiunt mercedem pro his quae laboraverunt".

[166] *AH* IV, 25,3.

[167] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 22-23.

[168] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 21-22.

i „udostępnianie się”. Dzięki czemu Bóg nieustannie wydoskonala i formuje człowieka, przyzwyczaja go do Siebie, ale już w znaczeniu szerszym – Ludu, wspólnoty, nie jednostkowo (jak to miało miejsce chociażby u Abrahama). W ten sposób Bóg może Izraela uznać za własność. Lud stał się przedmiotem Bożej Miłości i opieki. Być posłusznym Bogu, to słuchać (*obaudire*) jego przykazań. Zestawienie to nie jest przypadkowe, ponieważ pierwsza postawa wierzącego polega na słuchaniu słowa Głosu[169], które jest skierowane od Ojca. Człowiek powinien się mu podporządkować, dostosować się do niego.

Żyć jak pielgrzymi pośród świata (*peregrinari in saeculo*) to podążanie za Słowem. Przykładem jest oczywiście Abraham[170], jako ten, który wyszedł z polecenia Bożego. Podobnie było z Mojżeszem i ludem. Dziedzictwo zostało oddzielone od reszty świata, podobnie jak wybór ludu na mocy Przymierza. Św. IRENEUSZ jakby nawiązywał do procesu stwarzania człowieka jeszcze w raju, gdzie Bóg oddzielił od reszty ziemi i modelował człowieka z tego co najczystsze i najdelikatniejsze. Oddzielenie oczywiście ma znaczenie duchowe. Lud Boży jest także kształtem późniejszego Kościoła[171]. Lud Boga – kształt Kościoła, żyje na świecie jako pielgrzym, cudzoziemiec pośrodku grzesznego świata. Świat nie może już być jego, ponieważ Bóg

[169] Por. *AH* IV, 16,3; 22,2, V, 15,4.
[170] Zob. *AH* IV, 5,4.
[171] Por. *AH* IV, 22,2; 23,1,2; 25,3; 32,1-2.

zawarł z nim nowe Przymierze, ukształtował sobie nowy lud i zaprosił do wzajemnej relacji miłości. Miłość urzeczywistnia się poprzez uległość Bogu przez prowadzenie się Słowu (*sequi Verbum ejus*/ἀκολουθῆσαι τῷ Λόγω).

Lud zatem podąża ku zrealizowaniu się obietnicy. Podczas drogi uczy się poznawać Boga poprzez Bożych wysłanników, jako przygotowanie na przyjście ostatniego Posłanego – Słowa, które stanie się prawdziwym człowiekiem. Przyzwyczajenie odnosi się do skutku jaki ma nastąpić (*praesignificare futura*). Wpierw przybędzie Słowo, które przyprowadzi ich do posłuszeństwa względem Ewangelii.

To przejście rozszerza więc horyzonty odnoszące się do wydarzeń z historii Abrahama Izaaka i Jakuba[172]. IRENEUSZ patrzy całościowo na Stary Testament, który jest przygotowaniem Nowego. W nim człowiek przyzwyczaja się do przyjęcia ekonomii zbawienia. Cokolwiek jest zawarte w Starym Testamencie nie jest pozbawione sensu, lecz zostaje odkryte dopiero w perspektywie ekonomii związanej z Wcielonym Słowem Bożym.

Pierwsza część pracy miała na celu przedstawienie Bożej pracy w ekonomii przyzwyczajania od stworzenia do Wcielenia. Proces ten można zatem rozumieć dwuznaczne. Bóg przyzwyczaja się albo jest

[172] Por. *AH* IV, 20,8.10.11.

przyzwyczajany. Właściwością Boga jest dawanie ze szczodrobliwością, ponieważ jest Miłością. Bóg chce ocalenia ludzkości. Dlatego koniecznym jest dostosować się do miary ludzkiej, przyzwyczaić się do języka, sposobu wyrażania, itd. Przyzwyczaić się, aby postępować jak człowiek, by potem przyjść w pełni jako Bóg Wcielony. Bóg nie czyni nic chaotycznie. Wszystko zawarte jest w jednej symfonii zbawienia. Przyzwyczajanie niejako „wygładza" bezsprzeczną ontologiczną różnicę między Stwórcą a stworzeniem.

Człowiek został stworzony jako dziecko, a przez grzech utracił podobieństwo do Boga. Potrzeba zatem było stosownej edukacji, aby mógł wzrastać i zbliżyć się ku zbawieniu. Boża ekonomia względem ludzkości dokonuje się etapowo, w granicach rozpiętości czasu według planu Bożej pedagogii. W ramach pedagogii wpisuje się przyzwyczajanie. Bóg upodabnia się do człowieka, aby człowiek mógł otrzymać Jego pierwsze dary w postaci Prawa i poleceń. Z drugiej strony Bóg musi się przyzwyczaić, aby człowiek był w stanie poznać sprawy Boże i przyjąć je. Przyzwyczajanie Boga jest konieczne, aby człowiek mógł być prowadzonym przez Boga i słuchać Go (być mu posłusznym).

Boże działanie początkowo dotyczy najpierw poszczególnych osób, następnie kształtuje się w Lud, potem znowu aktualizuje się u poszczególnych osób, ale w znaczeniu uniwersalnym. Wszystko to, aby przyzwyczaić człowieka, by był w końcu w stanie przyjąć Słowo, które dokonało zbawienia całej ludzkości,

streszczając ją w sobie. Słowo, które miało przyjść, zapowiadało uniwersalne przesłanie dotyczące całego rodzaju ludzkiego. Cała ludzkość w Słowie Wcielonym zostanie złączona z Bogiem na mocy usynowienia, aby móc uczestniczyć w niezniszczalności.

Jak widać IRENEUSZ w teologii przyzwyczajania próbuje zbić twierdzenia gnostyków o braku ciągłości między Stary i Nowym Testamentem. Oba Testamenty są przede wszystkim dziełem tego samego Boga, który dokonał w różnych okresach zamierzonego przyzwyczajania, aby przyjąć pełnię Objawienia w Słowie Wcielonym.

Bóg na samym początku ukształtował człowieka, aby mógł złożyć swoje dobrodziejstwa. Ten jednak zgrzeszył. Pan zatem wybrał sobie patriarchów w celu ich ocalenia. Posyła (manifestuje) swoje Słowo, jako przygotowanie. Przyzwyczaja Abrahama, aby podążał za Słowem i słuchał Jego głosu. Podążanie (ἀκολουθία) jest pierwszą bezpośrednią relacja osobową między Bogiem a człowiekiem, która prefiguruje bezpośrednie odniesienie człowieka do Osoby Słowa Wcielonego. Tak jak Duch Święty angażuje Abrahama, aby uczył się posłuszeństwa, tak czyni to Słowo Boże, które schodzi przygotowując ekonomię odkupienia.

W Prawie wzajemne odniesienie między człowiekiem i Bogiem nie było jedynie na zasadzie samej tylko manifestacji, teofanii, czy słowa skierowanego do człowieka, ale Słowo wchodzi w obecność ludzką budując wspólnotę. W ten sposób

odniesienie miłości staje się konkretne. Bóg przyzwyczaja swój lud by podążał za Nim w celu zbawienia. Stąd sam musi się przyzwyczaić, skoro przychodzi do ludzkości. Przepisy prawa naturalnego wzięte z powrotem przez Prawo to środki niezbędne, aby człowiek mógł nawiązać relację z Bogiem. One także przygotowują nakazy Chrystusa, które pozwolą wierzącym przywiązać się do nich, z racji ich zbawiennego charakteru. Należy w tym dostrzec pewien krok: poszczególne przymierze gwarantuje i konsoliduje więź miłości, która dotyczy Boga i Ludu Wybranego.

Wspólnota raz ustanowiona, zjednoczona na mocy danego od Boga Prawa, pozwala Bogu aktualizować odniesienie do człowieka w sposób indywidualny, na łonie swego ludu. Nauczanie, które daje w postaci Prawa, jest nie tylko słowem, rozkazem, ale przechodzi w życiu i czynach kilku osób przyjętych w ludzie jako posłanych przez Boga. Z tego tytułu członkowie Ludu Wybranego mogą rozpoznać w ich odrębności uniwersalną prawdę, skierowaną i dla nich ważną. Przez proroków Słowo, które mówi i postępuje jak oni, przygotowuje jednocześnie swoje przybycie na ziemię.

Przyzwyczajanie ma zatem podwójny cel: stopniowo wychować człowieka, aby go zwrócić ku Sobie, który jest w stanie przyjąć Boże nauczanie, może Go poznać i pokochać (odpowiedzieć na miłość). W ten sposób ludzkość przygotuje się na zbawienie, które dokona się przez nie tyle sam Głos co Wcielone Słowo.

ROZDZIAŁ 2

ADSUESCERET DEUM – REALIZACJA WE WCIELONYM SŁOWIE

Co znaczy dla Ireneusza inkarnacja? Niektórzy gnostycy odrzucili koncepcję wcielenia, gdyż materialny człowiek (właszcza hylik) zajmuje pozycję przeciwstawną Bogu. Mniej więcej w tej koncepcji mieścili się również ebionici odrzucający boskość Jezusa Chrystusa. Wcielenie może zniszczyć podstawową zasadę transcendencji Boga. Kiedy „zbliża się" wzajemnie to, co nieskończone, do tego co skończone, może dojść do absolutyzacji tego co skończone. W taką perspektywę pozornie wpisywałaby się Ireneuszowa myśl o *adsuesceret Deum*. Jednak celem Ireneusza było załagodzenie takiej interpretacji i cierpliwa argumentacja na podstawie Pism Starego Testamentu.

Dla biskupa Lyonu Bóg w Starym Testamencie nie utracił bynajmniej nic ze swojej transcendencji, bo i tak jest nieskończony. Z miłości schodził zaś do człowieka, aby dzięki temu przygotować go na przyjście Boga w ciele. Objawienie Starego Testamentu implikuje descendencję Boga. Bóg musi zejść na płaszczyznę człowieka. Ukazuje się w ludzkich posłańcach. Mówi i działa przez proroków. Nic jednak nie traci ze swojej nieskończoności czy transcendencji. Nadal pozostaje kimś całkowicie innym, niewidzialnym.

Autokumunikacji Boga należy się jednak odpowiedź człowieka. W Starym Testamencie była realizowana przez wielu sprawiedliwych.

W końcu po długim okresie przygotowań i rozwoju, następuje punkt kulminacyjny Bożego Objawienia: zstąpienie na ziemię i ziemskie życie Wcielonego Słowa, aby dokonać rekapitulacji swojego stworzenia.

Wcielenie pełni wyjątkowe miejsce w teologii ŚW. IRENEUSZA Z LYONU, zwłaszcza w kontekście polemicznym. Jak podaje A. ORBE, w czasach Ireneusza istniały dwa główne nurty jego adwersarzy: a) gnostycy o tendencjach doketystycznych, którzy negowali realność *sarx* lub w ogóle cielesność Chrystusa; oraz: b) ebionici, odrzucający bóstwo Zbawiciela[173].

Warto zatem zwrócić uwagę, że gnostyckie odrzucenie cielesności przynajmniej częściowe, było wynikiem odmiennej interpretacji Pism, mimo że niektóre ich nurty przyjmowały je w całości. Dla gnostyków Syn Boży faktycznie stał się ciałem, na podobieństwo ciała – widzialnie i cierpiętliwie. Jednak sposób objawienia się był nie do końca materialny-fizyczny, jak to ma miejsce u zwykłego człowieka. Ebionici interpretowali Pisma Nowego Testamentu twierdząc, że Jezus był jedynie człowiekiem, który przyszedł z ludzi. Bynajmniej nie z Dziewicy, która poczęła za sprawą Ducha Świętego, ale jako syn Józefa i Maryi[174].

W teologii biskupa Lyonu często też występuje paralelizm między ciałem Adama i ciałem Chrystusa. Jezus Chrystus zrekapitulował człowieka, przyjąwszy tę samą ekonomię cielesności, gdy urodził się z Dziewicy

[173] Por. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 22.
[174] Por. tamże.

i równocześnie z woli, i mądrości Bożej, aby ukazać tę samą cielesność co Adam[175]. Istnieje zatem wzajemny związek między zrodzeniem z ciała, a zrodzeniem z Ducha Bożego. Chrystus przyjął tę samą kondycję/status co Adam. Wszystko zostało poprzedzone długim okresem przygotowania do tych wydarzeń, jakościowo nowych. Samo cudowne poczęcie było już wielokrotnie zapowiadane przez proroków:

Również Anioł Gabriel powiedział: „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego cię ocieni, dlatego też Święte, które się z ciebie narodzi będzie nazwane Synem Bożym"; Anioł też we śnie powiedział do Józefa: Oto teraz dokonało się i wypełniło to, co zapowiedziane było przez proroka Izajasza: „Oto dziewica pocznie w łonie". [176].

---

[175] Por. *WNA* 32: „Tego więc człowieka Pan streszczając i jednocząc, przyjął tę samą co on cielesność według planu zbawienia. Rodząc się z Dziewicy i z woli i mądrości Bożej, aby on sam mógł objawić to samo podobieństwo cielesności, które dotyczyło Adama, aby stać się tym człowiekiem, jaki był na początku opisany (w Piśmie) – na obraz i podobieństwo Boże" (Igitur hominem hunc recapitulans (ἀνακεφαλαιόομαι) Dominus, eandem ipsi carnationis (σάρκωσις) accepit dispositionem (οἰκονομία) ex Vergine nascens voluntate et sapientia Dei, ut et ipse (eam quae) ad Adam (erat) similitudinem carnationis (σάρκωσις) ostenderet et fieret (is qui) scriptus (erat) in initio homo secundum imaginem et similitudinem Dei"). Tłum. W. MYSZOR.

[176] *AH* III 21, 4: „Et quoniam dixit ei (Mariae) angelus Gabriel (*Łk* 1,35): "Spiritus sanctus adveniet in te virtus Altissimi obumbrabit te, quapropter quod nascetur ex te santum vocabitur Filius Dei"; et quoniam angelus in somnis dixit ad Joseph (*Mt* 1,22.23; Iz 7,14): "Hoc autem factum est ut adimpleretur quod dictum est ab Esaia propheta: Ecce Virgo in utero concepiet".

IRENEUSZ odwołując się do Łk 1,35 broni bóstwa Chrystusa, wskazując na wyjątkowe okoliczności poczęcia Jezusa. Dlatego przez działanie Ducha Świętego będzie nazwany Synem Bożym, a przez zrodzenie z matki Dziewicy będzie Synem człowieczym[177]. Sprawcą Wcielenia jest *virtus Altissimi* czyli moc Boga Ojca. Ojciec kształtuje w dziewiczym łonie Maryi swego Syna, aby uczynić z niego także Syna Człowieczego[178]. Tym samym IRENEUSZ *implicite* wskazuje Ojca (=*virtus Altissimi*) jako wszechmocnego Boga. W kontekście przyzwyczajania Boga, można doszukać się osobliwego działania samego Ojca, sprawcy Wcielenia. Myśl ta, zdaje się, zawarta jest w *WNA* 53:

To, że ten Chrystus, który był u Ojca, istniejąc jako Słowo Ojca miał przyjąć ciało i stać się człowiekiem, poddać się rodzeniu i urodzić się z Dziewicy i przebywać wśród ludzi, podczas gdy Ojciec wszechmocny oddziaływał na jego wcielenie, o tym Izajasz mówi w ten sposób[179].

---

[177] Por. także *J* 1,13 oraz *AH* IV, 31,2: „semen Patris omnium, hoc est Spiritus Dei, per quem facta sunt omnia, commixtus et unitus est carni, hoc est plasmati suo".

[178] A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 24.

[179] „Quoniam autem Christus hic, qui erat apud Patrem, Verbum exsistens Patris, <habebat> (μέλλω) incarnati et homo fieri et ortum-generationis (γένεσις) pati et nasci ex Virgine et conversari cum (συνανατρέφομαι) hominibus, Patre universorum etiam operante incarnationem eius, Esaias sic dicit (…)". Tłum. W. MYSZOR.

Dalej IRENEUSZ nawiązuje do *Iz* 7, 14-16. Powyższy fragment warto jeszcze zestawić ze słowami teologa znad Rodanu, na temat zapowiedzi i realizacji proroctwa:

W innym miejscu Izajasz[180] *mówi: Duchem naszego oblicza Chrystus Pan. [Mówi], w jaki sposób został pojmany w ich sieci, ten o którym mówiliśmy: w jego cieniu będziemy żyć pośród pogan. Tu Pismo ukazuje, że będąc duchem Bożym, Chrystus miał stać się człowiekiem zdolnym do cierpienia i jakby zdumiewa się nad jego męką. Tak miał cierpieć ten, o którym powiedziano, że jego cieniem żyć będziemy. Przez cień rozumiał (prorok) jego ciało, bowiem jak cień powstaje przez ciało, tak i ciało Chrystusa zostało utworzone przez jego ducha. Przez cień wskazuje także na poniżenie i pogardę jego ciała, gdyż jak cień rzucony przez stojące ciało leży na ziemi i jest deptany, tak i ciało Chrystusa upadając na ziemią zostało podeptane w czasie męki. Być może Pismo nazywa ciało Chrystusa cieniem także dlatego, że tworzy cień dla chwały ducha, chwały, którą cień jednocześnie kryje. Wielokrotnie też gdy Pan przechodził, kładziono przy jego drodze dręczonych przez przeróżne choroby, a gdy cień jego ich dosięgał, bywali uzdrowieni*[181].

---

[180] Lm 4,20. Irenesz błędnie przypisuje Księgę Lamentacji Izajaszowi. (za: W. MYSZOR, *WNA* 71, przyp. 387)

[181] *WNA* 71: „In alio loco ait <Esaias>: „Spiritus faciei nostrae Christus Dominus, et quomodo adprehensus est in laqueis eorum, (de) quo dominus: Sub umbra eius vivemus in gentibus?" Et quoniam, Spiritus Dei exsistens, Christus habebat (μέλλω) fore passibilis homo, Scriptura ostendit, et quasi obstupescit-et-miratur (θαυμάζω) super passionem eius:

Te bardzo treściwe fragmenty, poruszają wiele wątków i zawierają podstawową myśl na temat cielesności Chrystusa. Komentując ten passus A. ORBE pisze, że ciało Chrystusa jest dla swego Ducha tym, czym cień[182] dla ciała. Ponieważ Duch Boga – boska natura Chrystusa, wydaje ludzką naturę w łonie Dziewicy jako cień – przedmiot męki, pomimo Bóstwa, ciało zdolne do poniżeń[183]. IRENEUSZ wskazuje na działanie wszystkich trzech Osób Trójcy w inkarnacji Syna Bożego: Ojciec jako zasada, Syn jako zasada służebna i Duch Święty jako przyczyna materialna, działają w Dziewicy, by ukształtować Słowo ze swoją

---

sic enim pati habebat (μέλλω), cuius sub umbra dictum est quoniam vivemus. Umbram autem dicit corpus eius: nam quemadmodum umbra a corpore fit, ita et Christi corpus a Spiritu eius factum est. Sed et humilitatem et contemptibile (εὐκαταφρόνητον) corporis eius per umbram significat: nam, sicut umbra (quae est) a corporibus rectis-et-stantibus (ὀρθός) haec in terra (χαμαί) est et conculcatur, sic et corpus Christi in terra (χαμαί) cadens in passione conculcatum est. Forsitan et umbram corpus Christi nominavit, tamquam operimentum factum per Spiritus gloriam et occultans eam. Sed et multoties, transeunte Domino, ponebant (eos qui) in variis languoribus ditenebantur secus viam, et super quos perveniebat umbra eius salvabantur". Tłum. W. MYSZOR. Ostatnie zdanie odnosi się Piotra nie do Chrystusa (por. Dz 5,25). Zdaje się, że nie jest ono pomyłką IRENEUSZA, lecz ukazaniem wyjątkowości i skutków wcielenia Słowa Bożego. Cuda Piotra dokonywały się na mocy prawdziwości i uniwersalności Wcielenia. Tylko fizyczne ciało, jakie przyjął Zbawiciel, może rzucać cień (kontekst antydoketystyczny).

[182] Jak zauważa W. MYSZOR, mimo zbierzności z gnostykami, prawdopodobny motyw cienia (*umbra*) swoje źródło w Psalmach np. 38(39),7; 89(90),10; 101(102),12; Zob. *WNA*, s. 82, przyp 389.

[183] A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 25.

podwójną naturą duchową i cielesną[184]. Narodzenie z Dziewicy oznacza, że Ojciec i Duch dostosowują się do ludzkiej formy poczęcia, ciąży i narodzin Syna Bożego. Poczęcie *Filius Altissimi*[185] dokonuje się oczywiście w cudowny sposób, poprzez działanie *Dynamis Altissimum*. Jednak człowieczeństwo Syna Bożego pochodzi od Maryi – według ciała. „Zmieszanie" Ducha Słowa z ciałem pochodzącym z Maryi, w myśli Ireneusza oznacza prawdopodobnie analogię do zmieszania duszy z ciałem u każdego człowieka[186].

Na temat tego zmieszania mówi inny fragment z *Adversus Haereses*:

Jeśli więc nie przyjął On od człowieka cielesnej naturym to, ani nie stał się człowiekiem, ani Synem Człowieczym; skoro zaś nie stał się tym samym, czym my byliśmy, to nie uczynił niczego nadzwyczajnego przez to, co wycierpiał i zniósł. A każdy przecież zgodzi się z tym, że składają się na nas ciało, które wzięte zostało z ziemi i dusza, którą przyjęliśmy od Bożego Ducha. Tak więc

---

[184] *AH* V, 1,3: „Vani autem et Ebionaei, unitionem Dei et hominis per fidem non recipientes in suam animam, sed in veteri generationis perseverantes fermento, neque intellegere volentes quoniam Spiritus sanctus advenit in Mariam et virtus Altissimi obumbravit eam, quapropter quod generatum est sanctum est et filius Altissimi Dei Patris omnium, qui operatus est incarnationem ejus et novam ostendit generationem". Zob. tłum. polskie: W. MYSZOR *WNA*, s. 70, przyp. 315.

[185] *AH* V, 1,3: „Quapropter et quod generatum est Sanctum est et Filius Altissimi Dei Patris omnium".

[186] por. tamże.; A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 26-27.

Słowo Boga przyjęło na siebie wszystko, w swoim ciele rekapitulując[187].

Z powyższego fragmentu wynika, że skoro Słowo staje się tym czym jest człowiek, a człowiek „składa się" z ciała i duszy, zatem Słowo Boże stało się ciałem i duszą, bądź uduchowionym ciałem. Co jednak z ludzką *psyche*? Ireneusza chyba nie interesuje nazbyt ten temat. Adam jako pierwszy człowiek, został stworzony z ziemi i „tchnienia życia". W Chrystusie – tłumaczy IRENEUSZ – jest Duch Święty, który tworzy człowieka duchowego. Duch jednak przeniknie (namaści) naturę ludzką (*sarx*) dopiero podczas chrztu w Jordanie. Słowo jednoczy się z ciałem, ale nie namaszcza go swoim Duchem. Jeśli z wcieleniem ciało nie jest namaszczone Duchem, jest oczywistym, że Duch Słowa Wcielonego nie współpracuje/komunikuje się z ciałem jak Duch[188].

Zjednoczenie *Verbum-carnis* dokonane w łonie Dziewicy jest dynamiczne i ciągle się „dokonuje" przechodząc poszczególne momenty życia Słowa Wcielonego. Słowo zachowuje właściwości fizyczne ciała, które przyjęło. Słowo Boże przyjęło cielesność w sposób całkowity, jako asymilacja wszystkich władz fizycznych ciała. Jak zauważa A. ORBE, formuły

---

[187] *AH* III, 22,1: "Si enim non accepit ab homine substantiam carnis, neque homo factus est neque Filius hominis. Et si non hoc factus est quod nos eramus, non magnum faciebat quod passus est et sustinuit. Nos autem quoniam corpus sumus de terra acceptum et anima accipiens a Deo spiritum, omnis quicumque confitebuntur. Hoc itaque factum est Verbum Dei, suum plasma in semetipsum racapitulans".

[188] A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 25-26. 28.

używane przez Ireneusza nie są wcale takie jasne jak się wydają: *Filius Dei filius hominis factus*, *Filius hominis commixtus Verbo Dei*, *communio Dei et hominis*, *perfectus homo*. Można rozróżnić podwójne ich znaczenie: a) niedokonane i inchoatywne: dające się zrozumieć jako wcielenie lub Słowo wcielone; b) w pełni i właściwie – aluzja do Chrystusa uwielbionego[189]. Wprost o Słowie jako całkowicie i doskonale wcielonym można jednak mówić jedynie wtedy, gdy towarzyszy temu jedność fizyczna Ducha z *sarx*. We wcieleniu *sarx* zostało przyjęte jako zewnętrznie w sposób widzialny. *Sarx* zatem potrzebowało jeszcze namaszczenia Duchem, co dokonało się na chrzcie w Jordanie:

Spiritus autem circumdans intus et foris hominem, quippe semper perseverans, numquam relinquens eum[190].

Dzięki duszy – bo chyba tutaj IRENEUSZ przynajmniej *implicite* na nią wskazuje – *sarx* może żyć, następnie obumrzeć podczas Pasji i w sposób wolny wysłużyć pożytek ludzkości. Zatem Zbawiciel według Ireneusza musiał posiadać duszę i ducha zdolnego do rozwoju[191]. Syn Człowieczy jeśli został poczęty i narodzony z Maryi, oznacza, że przyjął te trzy

---

[189] Tamże, s. 28.

[190] *AH* IV, 12,2.

[191] Tę koncepcję potwierdzałby niejednokrotnie gdy mówi o człowieku doskonałym (*homo perfectus*). Dla IRENEUSZA pierwszym *homo perfectus* jest Jezus Chrystus. Wprost wykazuje to na podstawie egzegezy 1 Tes 5,23, ukazując człowieka doskonałego „złożonego" z trzech elementów: ciało-dusza-duch. Zob. *AH* V, 6,1.

„komponenty” człowieczeństwa. Oczywiście należy zachować ścisłe rozróżnienie między duchem – komponentem człowieka, a Duchem Świętym ściśle związanym ze Słowem Bożym[192].

Podsumowując: W przyzwyczajonym *Filius hominem* należałoby rozróżnić: a) ciało pochodzące z Maryi, b) duszę, która jest włączona w *sarx*, aby je ożywić; c) ducha włączonego w duszę jako „porcję” Ducha Bożego. Z kolei w *Logos-Dei Filius* należałoby wyróżnić jak to też czyni A. ORBE: a) *Verbum* jako Osobę; b) *Pneuma* jako naturę[193].

Inkarnacja według Ireneusza z Lyonu posiada zatem charakter bardziej dynamiczny niż by się wydawało. Słowo Boże, przyjmując integralne człowieczeństwo ze wszystkimi władzami, potrzebuje wzrostu, jak każdy człowiek. Dlatego, aby cokolwiek mówić o Wcieleniu u św. Ireneusza i tym samym o przyzwyczajaniu Boga (*adsuesceret Deum*) należy dokonać dalszej analizy wybranych fragmentów jego dziełw kontekście przebycia całego życia ziemskiego Bożego Słowa-Odkupiciela.

---

[192] A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 28-29.
[193] Tamże.

2.2. NARODZINY I OBRZEZANIE

To, że ten Chrystus, który był u Ojca, istniejąc jako Słowo Ojca miał przyjąć ciało i stać się człowiekiem, poddać się rodzeniu i urodzić się z Dziewicy i przebywać wśród ludzi, podczas gdy Ojciec wszechmocny oddziaływał na jego wcielenie, o tym Izajasz mówi w ten sposób: „Dlatego sam Pan da wam znak, oto dziewica pocznie i porodzi syna i nazwiecie go imieniem Emanuel, masło i miód będzie jadł, zanim rozpozna lub wybierze zło, wybierze dobro, aby móc wybierać dobro”. Tu prorok wskazał, że ma się narodzić z dziewicy, a że będzie prawdziwym człowiekiem ukazał przez to, że będzie jadł i że będzie dzieckiem i nadane mu będzie imię jak to jest w zwyczaju wobec kogoś, kto się urodził [194].

---

[194] *WNA* 53: „Quoniam autem Christus hic, qui erat apud Patrem, Verbum exsistens Patris, <habebat> (μέλλω) incarnari et homo fieri et ortum-generationis (γένεσις) pati et nasci ex Virgine et conversari cum (συναναστρέφομαι) hominibus, Patre universorum etiam operante incarnationem eius Esaias sic dicit: „Propter hoc dabit Dominus ipse <vobis> signum: ecce Virgo concipiet et pariet Filium, et vocabitis eum Emmanuel; butyrum et mel comedet; antequam cognoscat vel deligat malum, eligit bonum quoniam antequam cognostat infans bonum vel malum, non consentit malitiae ad eligendum bonum”. Et quoniam <habebat> (μέλλω) nasci ex Vergine indicavit; et quoniam vere homo (erit), per (hoc) quod manducat [ ] manifestavit, et eo quod infantem dicit eum, verum etiam eo quod noem imponitur eo – hoc enim <consuetudo> est et nato –”. Tłum. W. MYSZOR.

WNA 54: „A więc dlatego jest zbawcą. *Emmanuel* zaś zostało wyjaśnione jako *Bóg z nami*, albo jako pełna życzenia wypowiedź

Idąc dalej w analizie *WNA* 53 widać, że IRENEUSZ jednoznacznie łączy przymioty dziecięcia z proroctwa u nowonarodzonego Chrystusa. Choć narodzenie z Dziewicy jest czymś wyjątkowym, bo Słowo Ojca przyjęło ciało, to jednak narodziło się w sposób całkiem normalny. Wyjątkowość narodzin jest konsenkwencją wyjątkowości ekonomii zbawiania ludzkości. Normalność wynika z czysto ludzkich narodzin i ludzkiego rozwoju – począwszy od stanu małego dziecka, po dojrzałość moralną (rozróżnianie między dobrem a złem). Narodzenie, o czym pisze IRENEUSZ było już wielokrotnie zapowiadane na kartach Starego Testamentu:

Propter hoc enim et de „fructu ventris eius" Regem promisit, quod erat proprium virginis praegnantis; et „non de fructu lumborum eius, nec de" fructu renum eius, quod erat proprium viri generantis et mulieris ex viro concepctionem facientis. Circumpscripsit igitur genitalia viri in promisione Scriptura, immo vero commemoratur; quoniam non ex voluntate viri erat qui nascebatur. Statuit autem et confirmavit fructum ventris,

---

wyrażona przez proroka: *niech Bóg będzie z nami*. Odpowiednie do tego jest także wyjaśnienie głoszenia ewangelii. Mówi bowiem, *oto dziewica pocznie i porodzi syna*, a ten istniejąc jako Bóg, będzie *z nami*. Przez co zdumiewa się jednocześnie nad tymi sprawami i wskazuje na przyszłe, że Bóg będzie z nami. W innym miejscu mówi także o jego narodzeniu ten sam prorok: *Zanim ta, która ma rodzić urodzi i zanim nadejdą bóle porodu, wyjdzie (na świat) chłopiec*. Oznaczył przez to jego niezwykłe zrodzenie przez dziewicę". Tłum. W. MYSZOR. Zob. także *AH* III, 21,4.

ut generationem eius, qui erat futurus ex Vergine, pronuntiaret[195].

W *Wykładzie* IRENEUSZ rozszerza jeszcze kontekst antygnostycki:

Wszystkie świadectwa dotyczą potomka według ciała i ukazują wyraźnie ród i miejsce, gdzie miał się urodzić tak, że ludzie nie muszą szukać wśród pogan, albo gdzie indziej, zrodzonego Syna Bożego, lecz w Betlejem Judzkim, z rodu Abrahama i Dawida[196].

Syn Dawida (*ex fructu ventris ejus*) według proroctw ma rządzić wiecznie. W mieście Betlejem ma się narodzić Król, który będzie rządził na wieczność. Narodzi się z czystego łona Dziewicy[197]. Syn Boży będzie według zapowiedzi pochodził z rodu Abrahama, przez co zostanie zrealizowana obietnica o Bogu przebywającym pośród ludzi[198]. Narodziny Zbawiciela w ciele zostały oznajmione przez aniołów jako wielka

---

[195] *AH* III, 21,5. Por. *WNA* 36.

[196] *WNA* 64: „Omnia testimonia haec (eius qui) secundum carnem semen eius (est) et genus et locum nominatim-manifeste (ῥητῶς) indicant ubi habebat (μέλλω) nasci, ita ut non quaerant homines in gentibus vel alibi Filium Dei natum, sed in Bethleem Iudaeae,ex Abrahae et David semine". Tłum. W. MYSZOR.

[197] *AH* IV, 33,11: „Quoniam Verbum caro erit et Filius Dei Filius hominis, purus pure puam aperiens vulvam eam quae regeneret homines in Deum, quam ipse puram fecit; hoc factus quod et nos, Deus fortis, et inenarrabile habet genus". Chrystus narodził się z doskonale czystego łona, aby dokonać nowego stworzenia (*ex Vergine*). „Purus" oznacza Słowo Boga, które wstępuje w dziewicze łono. „Puram" oznacza czyste łono, które otrzymuje Słowo. Zob. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 38-41.

[198] *AH* IV, 5,4-5; *WNA* 54.

radość pasterzom[199]. Dopełnili oni radości Abrahama, który jako prorok zobaczył Wcielonego:

(...) bo zeszła radość Abrahama na tych, którzy byli z jego nasienia, którzy czuwali i widzieli Chrystusa, i uwierzyli Mu. I odwrotnie, znowu ta radość od potomków przeszła na Abrahama, który pragnął ujrzeć dzień nadejścia Chrystusa. Jemu Pan nasz dał świadectwo, mówiąc: „Abraham, ojciec wasz, rozradował się, gdy ujrzał dzień mój; i nadszedł, i został ucieszony[200].

Radość Abrahama oparta była na nadziei. Abraham i pasterze należą do tej samej ekonomii zbawienia. Ten sam bowiem przedmiot budzi u nich radość. IRENEUSZ kontynuuje wątek polemiczny ukazując, że pasterze z Betlejem są potomkami Abrahama. To, co widział Abraham w wizji prorockiej, tego doświadczyli rzeczywiście pasterze. *Descendente* oznacza tutaj pokolenia od Abrahama do pasterzy. Z kolei *reciproca*

---

[199] *AH* III, 10,4*:* „Deinde multitudo exercitus caelestis laudantium Deum et dicentium: Gloria in excelsis Deo et in terra pac hominibus bonae voluntatis". *AH* IV, 7,1: „Et angeli autem „gratulationem magnam" (*Łk* 2,20) vigilantibus nocte pastoribus enuntiaverunt". *AH* III, 10,4: „Apparuit – inquit (*Łk* 2,9) – et pastoribus angelis Domini adnuntias gaudium eis, quoniam (…)".

[200] *AH* IV, 7,1: „Descendente quidem exsultatione Abrahae in eos qui erant ex semine ejus vigilantes et videntes Christum et credentes ei, reciproca autem rursus et regrediente exsultatione a filiis in Abraham, qui et concupiverat diem adventus Christi videre. Bene igitur Dominus noster testimonium ei reddebat, dicens (*J* 8,56): „Abraham pater vester exsultavit ut videret diem meum, et vidit, et gavisus est". Tłum. Ł. KOCIMA, [w:] *Abraham…*, s. 201 (StAC.SN 10).

rursus et regrediente exsultatione potwierdza jedność wydarzeń Starego i Nowego Przymierza.

W dalszej analizie należy wspomnieć o Zbawicielu narodzonym w Betlejem, który na znak jedności z Abrahamem został obrzezany:

Z samego Pisma bowiem dowiadujemy się o tym, że obrzezanie nie stanowi wypełnienia Prawa, ale zostało ustanowione przez Boga jako rozpoznawalny oraz trwały znak dla rodu Abrahama. Mówi zaś ono: „Rzekł Bóg do Abrahama: Wszyscy wasi męższczyźni mają być obrzezani i dokonacie obrzezania ciała waszego napletka na znak przymierza pomiędzy Mną a wami". (...) Zatem ustanowione zostały te rzeczy jako znak, a przecież nie ma znaków bez symboli, to znaczy bez jakiejś treści czy jakiegoś celu, co świadczy o tym, że zostały one dane przez mądrego Stwórcę i tak cielesne obrzezanie ma być znakiem duchowego. Z tego względu powiada Apostoł: „My obrzezani jesteśmy obrzezaniem nie ręką uczynionym". Z kolei prorok mówi: „Obrzezajcie zatwardziałość waszych serc"[201].

[201] *AH* IV, 16,1: „Quoniam autem et circumcisionem non quasi consummatricem justitiae sed „in signo" eam dedit Deus, ut cognoscibile perseveret genus Abrahae, ex ipsa Scriptura discimus: „Dixit enim – inquit (*Rdz* 17,9-11) – Deus ad Abraham: Circumcidetur omne masculinum vestrum, et circumcidetis carnem praeputii vestri, et erit in signo Testamenti inter me et vos" (…) In signo ergo data sunt haec; non autem sine symbolo erant signa, id est sune argumento, neque otiosa, tamquam quae a sapiente artifice darentur, sed secundum carnem circumcisio praefigurabat spiritalem: „Etenim nos – ait Apostolus

Spełnienie się proroctw ukazało prawdziwe człowieczeństwo Boga pośród ludzi. Słowo Boże, które rozmawiało z Abrahamem, uczyło podążać za Sobą. Teraz stało się człowiekiem. Przyjęło cielesność, zrealizowało zapowiedź i przynależność, według obietnicy do potomstwa Abrahamowego[202].

IRENEUSZ w tym wypadku, posługuje się powiązaniam Abraham-Chrystus, aby odeprzeć twierdzenia gnostyków, jakoby Chrystus nie pochodził z rodu Abrahama. Ponadto, uwydatnia przyjęcie cielesności przez Słowo w pełni, aby zrealizować symfonię Bożych ekonomii, mimo iż fakt obrzezania nie był raczej dla ludzkości żadną soteriologiczną koniecznością.
W konsekwencji – jak chciał IRENEUSZ – należy przyznać, tę samą ważność Starego Testamentu (przeciw Marcjonitom), będącego w nieustannym odniesieniu do Nowego (zapowiedź: ST – realizacja: NT). Obrzezanie jest znakiem podporządkowania się (posłuszeństwa) Prawu i przynależności do rodu Abrahama.

(*Kol* 2,11) – circumcisi sumus circumcisione non manufacta". Et propheta ait (Pwt 10,16): „Circumcide duritiam cordis vestri".

[202] Jezus Chrystus przyjął i ten znak przynależności do potomstwa Abrahama, choć nie była to rzecz konieczna, ponieważ Abel, Noe, Henoch czy Melchizedek będąc sprawiedliwymi, byli obrzezani, ale w sposób duchowy. Zob. *AH* IV, 16,2-3.

2.3. OBJAWIENIE MAGÓW, UCIECZKA DO EGIPTU I ŻYCIE W NAZARECIE

Kolejnym ważnym etapem po fakcie przyjęcia człowieczeństwa przez Słowo Boże, jest objawienie swojej tożsamości ludziom spoza Narodu Wybranego:

Ten jest Emmanuelem, tym, którego gwiazdę Balaam zapowiedział w następujących słowach: „Wschodni gwiazda z Jakuba i powstaje wódz w Izraelu. Jeśli zaś chodzi o przybyłych ze Wschodu Magów, to Mateusz wypowiada się o nich tak: „Dostrzegliśmy gwiazdę Jego na Wschodzie i przyszliśmy, aby oddać Mu pokłon". Prowadzeni przez gwiazdę do domu Jakuba, do Emmanuela, za pośrednictwem darów, które ofiarowali, ukazali, kim był Ten, któremu oddali pokłon: mirrę, ponieważ był On tym, który miał umrzeć i zostać pochowany za śmiertelny rodzaj ludzki; złoto, ponieważ jest Królem, „którego królowaniu nie będzie końca"; kadzidło, gdyż jest Bogiem, który i „stał się znany w Judzie", a „dał się poznać tym, którzy Go nie szukali"[203].

[203] *AH* III, 9,2: "Cuius (= Emmanuel, Christi Domini) et stellam Balaam quidem sic prophetavit [Lb 24,17]: „Orietur stella ex Iacob et surget dux in Israel. Matthaeus autem Magos ab Oriente venientes ait dixisse [*Mt* 2,2]: „Vidimus enim stellam eius in Oriente et venimus adorare eum", deductosque a stella in domum Jacob [por. *Łk* 1,33] ad Emmanuel, per ea quae obtulerunt munera [por. *Mt* 2,11] ostendisse quis erat qui adorabatur: myrrha quidem, quod ipse erat qui pro mortali humano genere poreretur et sepeliretur; aurum vero, quoniam (ipse erat) Rex „cuius regni finis non est" [por. *Łk* 1,33]; tus vero, quoniam Deus,

Magowie, którzy podążali za proroctwami i gwiazdą, według Ireneusza zostali rozpromienieni, ponieważ odkryli, że gwiazda oznacza realizację proroctwa Balaama. Oświeceni wiarą zrozumieli początek punktu kulminacyjnego ekonomii wcielenia – życia ziemskiego Zbawiciela. Syn Boży rozpoczynając ludzkie życie przyjął ciało z Dziewicy z domu Jakuba. Mirra (*myrrha*) oznaczała naturę ludzką Nowonarodzonego. Była znakiem zapowiadającym śmierć i pogrzeb Zbawiciela. Zapowiedź śmierci i pogrzebania oznaczała kompletnie ludzkie życie. Można to także zrozumieć jako narodzenie, śmierć i pogrzebanie dla ludzi, dla ich zbawienia (tego czego nie przyjął, tego też nie odkupił). W każdym bądź razie, IRENEUSZ ukazuje prawdziwość Wcielenia Słowa Bożego. *Pro mortali humano genere moreretur es sepeliretur* dla Ireneusza oznaczało zapowiedź w sposób cielesny/ zmysłowy, niejako przeznaczenie na śmierć dla odkupienia rodzaju ludzkiego. Przeciwnie uważali walentynianie. Zgadzali się, że mirra symbolizowała śmierć i pogrzeb Chrystusa, jednak nie *secundum carnem. Aurum vero, quoniam (ipse erat) Rex cuius regni finis non est* (por. Łk 1,33) oznacza królewskość[204].

I tutaj IRENEUSZ chce wykazać spełnienie się proroctwa Balaama: królowanie bez końca, dla tych, którzy będą zbawieni[205]. Z kolei *tus vero, quoniam Deus,*

---

qui et „notus in Iudea factus est" [por. Ps 75,2] et manifestus eis qui non querebant eum [por. Iz 65,1; Rz 10,20]".

[204] Zob. *WNA* 58. Por. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., 105-106.

[205] Por. *WNA* 58.

qui et „notus in Judaea fctus est (por. Ps 75,2) *et manifestus eis qui non quaerebant eum* (por. Iz 65,1; Rz 10,20) wyraża godność Boga. Dla Magów dar oznaczał uznanie w zapowiedzianym Człowieku Boga w ciele (mirra), zapowiadanego przez proroków i króla Dawida[206].

IRENEUSZ poprzez nawiązania do pokłonu Magów i przedstawieniu symboliki darów chciał jednocześnie obronić prawdziwość Bóstwa Wcielonego Słowa. Podkreślił przy tym – polemicznie – soteriologiczny aspekt uniżenia: przyjęcie prawdziwego ciała,
o czym doskonale wiedzieli Magowie. Dostosowanie się do człowieka, osiągnęło centralny punkt we Wcieleniu. Magowie jako poganie uznali w Chrystusie Boga, któremu oddając pokłon, stali się posłuszni[207]. Chrystus został ukazany jako Człowiek, Król i Bóg, który w przyszłości doświadczy śmierci i zostanie pogrzebany *secundum carnem* lecz jako zwycięzca, podobnie jak Mojżesz nad Amalekitami[208].

Po pokłonie Magów jak wynika z Ewangelii w wersji Mateusza (rozdz. 2.), Józef, Maryja i Jezus musieli uciekać do Egiptu. Fakt ten został kilkakrotnie wzmiankowany przez Ireneusza zwłaszcza w kontekście wypełnienia się proroctwa Ozeasza (11,1):

---

[206] *AH* IV, 33,11: Et qui dicunt: „Dominus in Sion locutus est et de Hierusalem dedit vocem suam" (Am 1,2), et: „Notus et Judaea Deus" (Ps 75,2), qui i Judaea adventum ejus significabant".

[207] Zob. *AH* V, 21,2.

[208] Por. *AH* III, 16,4.

In Aegypto in qua adolevit et domus Jacob effugiens famem quae fuit in Chanaan (por. Rdz 46,2) „in qua et Dominus noster servatus est" effugiens eam persecutionem quae erat ab Herode (por. Mt 2,13-15), et haec aerum Scripturarum interpretatio priusquam Dominus noster descenderet facta sit et antequam christiani ostenderentur"[209].

Prześladowanie Chrystusa zaraz po narodzinach i to ze strony Ludu Wybranego było aktem niewiary. Postawy przeciwnej oczekiwał Bóg w długim okresie przygotowania do Wcielenia. Paradoksalnie wolność znalazł tam, gdzie Izraelici byli w niewoli. Wydaje się, jednak że IRENEUSZ nawiązuje do czasów Patriarchów (zwłaszcza Józefa)[210], kiedy to Izraelici w powodu głodu w Egipcie znaleźli schronienie:

Quoniam enim is qui secundum carnem natus est Christus a populo quidem habebat inquiri ut occideretur, liberari vero in Aegypto, hoc est in gentibus, at sanctificare eos qui ibi essent infantes, unde et Ecclesiam sibi perficit – Aegyptus enim ab initio gentilis, quemadmodum et Aethiopia –, propter hoc per nuptias Moysi nuptiae Verbi ostendebentur, et per

---

[209] *AH* III, 21,3. Zob.: *AH* III, 9,2: „Iterum autem de angelo dicens Matthaeus ait (2,13): „Angelus Dominis apparuit Ioseph in somnis". Cuius Domini, ipse interpretatur (*Mt* 2,15; Oz 11,1): „Ut adimpleatur quod dictum est a Domino per prophetam: Ex Aegypto vocavi Filium meum" (…). Unus igitur et idem Deus qui a prophetis praedicatus est ab evangelio adnuntiatus, et huius Filius qui ex fructu ventris David, hoc est ex David Virgine et Emmanuel".

[210] Za: A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., 123-124.

Aethiopissam conjurem ea quae ex gentibus est Ecclesia manifestabatur[211].

Powyższy fragment daje interesującą informację na temat samej ucieczki do Egiptu. Według Orbego, *sanctificare eos qui ibi essent infantes, unde et Ecclesiam sibi perfecit*, oznacza pewną tradycję, jakoby Dziecię będąc ukryte uświęciło dzieci egipskie, przygotowując tym samym przyszły Kościół w Egipcie[212]. W tym zdaniu jednak kryje się ważna soteriologiczna informacja: Chrystus na mocy Wcielenia uświęca poszczególne etapy życia. Będąc dzieckiem, uświęcił dzieci. Przywyknął do człowieka po kolei, według każdego etapu życia[213]. A po powrocie z Egiptu narodzony z Maryi, z ciała ludzkiego, jako Bóg, karmił się tym co ziemskie:

Jeśli gdyby niczego nie przejął od Maryi, to nie przyjmowałby też później żadnego pożywienia, które pochodzi z ziemi, a przecież to przy jego pomocy odżywia się ciało[214].

---

[211] *AH* IV, 20,12.

[212] *AH* IV, 30,4: „Universa enim quae ex Aegypto profectio fiebat populi a Deo typus et imago profectionis Ecclesiae quae erat figura ex gentibus: propter hoc et in fine educens eam hinc in suam hereditatem, quam non Moyses quidem famulus Dei, sed Jesus Filius Dei in hereditatem dabit". A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s.124.

[213] Por. *AH* II,22,4.

[214] *AH* III, 22,2: "Aut si nihil simsisset ex Maria, numquam eas quae a terra erant percepisset escas, per quas id quod a terra sumptum est nutriretur corpus".

Chrystus obejmując/przechodząc wszystkie etapy życia karmił się tym, co ziemskie. Jeśli zatem poznał je wszystkie, jako Bóg mógł je uświęcić. Tak też uczynił. Jako młodzieniec w Nazarecie nie objawiał jeszcze nic ze swojej boskości. IRENEUSZ jedynie wzmiankował o tym, że jako dziecko-młodzieniec, jakby odwrając to, co uczynił w raju Adam *wybierze dobro, aby móc wybierać dobro* (*non consentit malitiae ad eligendum bonum*)[215]. Fakt objawienia Boskości Syna nastąpi dopiero przy chrzcie u brzegów Jordanu.

[215] *WNA* 53.

2.4. CHRZEST W JORDANIE

Ekonomia przyzwyczajania dotycząca Wcielenia obejmuje dynamiczną realizację oraz wieczną kontynuację. W Kościele II wieku, temat chrztu Jezusa w Jordanie budził nadzwyczaj wielkie zainteresowanie. Komentując go, IRENEUSZ odrzuca poglądy ebionitów. Choć sama sytuacja chrztu Jezusa jest *de facto* związana z Janem Chrzcicielem, który również doskonale wpisuje się w kontekst całej ekonomii zbawienia:

Powiedział to nie tylko z powodu Abrahama, ale by pokazać, że wszyscy, którzy od początku mieli poznanie Boga przepowiadali nadejście Chrystusa, otrzymali objawienia od samego Syna, który też w ostatnim czasie stał się widzialny i dotykalny, i ludzkim głosem przemówił, że z kamieni wzbudzi synów Abrahama i wypełni przyżeczenie, które dał mu Bóg, i uczyni potomstwo jego jak gwiazdy nieba; podobnie powiedział Jan Chrzciciel; „Zdolny jest Bóg z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi". To zatem uczynił Jezus, podnosząc nas z kultu kamieni i przznosząć z twardego i bezowocnego pokrewieństwa oraz ustanawiając w nas wiarę podobną do Abrahamowej. Tak samo Paweł wezwany na świadka, mówiąc, że jesteśmy dziećmi Abrahama ze względu na podobieństwo wiary i obietnicę dziedzictwa"[216].

[216] *AH* IV, 7,2: „Non enim tantum propter Abraham haec dixit, sed ut ostenderet quoniam omnes qui ab initio cognitum habuerunt Deum

Ekonomia odkupienia po kolei wypełniała się przez Wcielonego Syna Bożego we współpracy z Duchem Świętym. Słowo (*Logos*) stało się człowiekiem ziemskim dla zbawienia ziemskiego człowieka. Obietnica dana Abrahamowi została zrealizowana. Potrzeba było jednak jego wiary[217]. Wszyscy dotąd (Żydzi i poganie) byli grzesznikami i tak samo potrzebowali chwały Bożej poprzez posłuszeństwo wiary[218]. Jan jest jednym z ludzi (grzesznik pośród grzeszników), ale nie przepowiada jedynie przyszłości, lecz także teraźniejszość. Ponadto jest tylko człowiekiem, świadkiem, który przedstawia obecność w ciele (*sarx*) Syna Stwórcy. Jan zapowiada tego, który w końcu stał się widzialny i dotykalny (*visibilis et palpabilis factus*

---

et adventum Christi prophetaverunt revelationem acceperunt ab ipso Filio, qui et in novissimis temporibus visibilis et palpabilis factus est et cum humano genere locutus est, uti ex lapidibus excitaert filios Abrahae, et adipmleret repromissionem quam promisset illi Deus, et faceret sement ejus tamquam stella caeli, quemadmodum ait Johannes Baptista: „Poten est enim Deu ex lapidibus istis suscitare filios Abrahae". Hoc autem fecit Jesus, a lapidum religione extrahens nos, et a dura et infracuosa cognatione transferens nos, et similem Abrahae fidem in nobis constituens. Quemadmodum et Paulus testificatur, dicens nos esse filios Abrahae secundum similitudinem fidei et repromissionem hereditatis". Tłum. Ł. KOCIMA, [w:] *Abraham…*, s. 171, (StAC.SN 10).

[217] Por. *AH* IV, 7,1: „Abraham dzięki Słowu poznał Ojca, „który stworzył niebo i ziemię", wyznał w Nim Boga. A pouczony przez poglądowy obraz, że Syn Boży będzie człowiekiem wśród ludzi, że przez Jego przyjście pokolenie jego stanie się tak liczne jak gwiazdy na niebie, zapragnął widzieć ten dzień, aby móc samemu objąć Chrystusa. A ponieważ dzięki duchowi proroczemu widział Go, ucieszył się". Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Chwałą Boga…*, s. 81.

[218] Por. *WNA* 93.

est), a który zapowiedziany został Abrahamowi. Zagadnienie chrztu w Jordanie dotyczy zatem tożsamości Wcielonego Słowa Bożego. Jezus Chrystus jest Słowem Bożym, Zbawicielem wszystkich, Panem Nieba i ziemi.

W innym miejscu IRENEUSZ tak przedstawia samo nowotestamentalne wydarzenie:

Dalej Mateusz powiedział o chrzcie: "Otworzyły się niebiosa i zobaczył Ducha Bożego, który zstąpił na Niego w postaci jakby prawie gołebicy. I oto głos z nieba powiedział: Oto jest Mój Syn umiłowany, w którym sobie upodobałem". Przecież to nie Chrystus zstąpił na Jezusa, bo nie jest kimś innym niż Chrystus, a kim innym Jezus, ale jest Słowem Boga, które jednocześnie jest Zbawicielem wszystkim oraz Panem nieba i ziemi, a jest to Jezus, tak jak już to wcześniej wykazaliśmy, który przyjął ciało i został namaszczony Duchem przez Ojca, stając się Jezusem Chrystusem[219].

Polemika z gnostykami polega na odrzuceniu stwierdzenia jakoby dopiero wtedy na Jezusa zstąpił Chrystus. W dotychczasowym życiu Jezusa wyróżnia się dwa podstawowe wydarzenia. Pierwszym jest Wcielenie, wówczas gdy Słowo bierze na siebie ludzkie *sarx*. Wszystko dokonuje się w łonie Dziewicy. Drugim

[219] *AH* III, 9,3: „Adhunc ait in baptismate Matthaeus (3,16): „Aperti sunt caeli, et vidit Spiritum Dei quasi columbam venientem super eum. Et ecce vox de caelo dicens: Hic est Filius meus dilectus in quo mihi complacui". Non enim Christus tunc descendit in Iesum, neque alius quidem Christus, alius vero Iesus; sed Verbum Dei, qui est Salvator omnium et dominarot caeli et terrae, qui est Iesus (…) qui et adsumpsit carnem et unctus est a Patre Spiritu, Iesus Christus factus est".

wydarzeniem jest właśnie namaszczenie (*unctio*) lub chrzest Duchem Świętym w Jordanie. Jezus jako Wcielony został namaszczony według ciała (*secundum carnem*) w Duchu, przez co został nazwany Jezusem Chrystusem. Chrzest Jezusa nie umniejsza jedności Osoby Słowa-Ciała: skutku Wcielenia. Chrystus hipostatycznie jako Bóg nie potrzebował chrztu, lecz fizycznie chrzest był uprawniony ze względu na zbawczą misję. Chrystus został namaszczony w Duchu Świętym, który jest Duchem Ojca[220]. Uczynił to dla dobra ludzi. Jednocześnie została ukazana jedność działania Trójcy i jej dynamika.

Skuteczność namaszczenia Duchem Świętym polega na tym, że Duch wyszedł ze „swego mieszkania" i spoczął w ciele Jezusa, Syna Boga wcielonego[221]. Namaszczenie Duchem Świętym zostało urzeczywistnione także w misji prorockiej. Jezus został w ten sposób przysposobiony, aby głosić Ewangelię ubogim, leczyć chorych i podtrzymywać złamanych na duchu[222]. Nauczanie i cuda, którym towarzyszą

---

[220] Por. *AH* III, 18,3: „Quemadmodum et ipsum nomen significat: in Christi enim nomine subauditur qui unxit et ipse qui unctus est et ipsa unctio in qua unctus est. Et unxit quidem Pater, unctus est vero Filus, in Spiritu qui est unctio; quemadmodum per Esaiam (Iz 61,1; *Łk* 4,18) ait Sermo: „Spiritus Dei super me, propter quod unxit me", significans et ungentem Patrem et unctum Filium et unctionem qui est Spiritus".

[221] por. *AH* III, 9,2.

[222] Por. *AH* III, 17,2: „Unde et Dominus pollicitus est mittere se Paraclitum, qui nos aptaret Deo. Sicut enim de arido tritico massa una fieri non potest sine humore neque unus panis, ita nec nos multi unum fieri in Christo Jesu poteramus sine aqua quae de caelo est. Et sicut arida

są owocem namaszczenia Jezusa nad Jordanem. Słowo Boże przyszło na ziemię, aby wypełnić Stare Przymierze i przeprowadzić człowieka z niewoli do synostwa (ὑιοθεσια, łac. *adoptio*)[223]. *Pneuma* (Duch Święty) przygotowuje człowieka do uświęcenia, aby mógł stać się uczestnikiem nieśmiertelności, niezniszczalności i życia wiecznego.

IRENEUSZ chce potwierdzić jedność Jezusa Chrystusa i obecność Słowa w męce, śmierci i Zmartwychwstaniu [224]. Ponadto, że Chrystus w swojej naturze ludzkiej, otrzymał poprzez namaszczenie Duchem dar przymiotów Boga w interesie ekonomii odkupienia[225]. Wydarzenie chrztu w Jordanie związane jest z ekonomią przyzwyczajania się Boga i ukazuje soteriologiczne, jak i chrystologiczne implikacje Ireneuszowej myśli.

Bp Lyonu rozszerza interpretację Justyna[226] idąc w kierunku bardziej chrystologicznym, mimo iż chrzest

---

terra, si non percipiat humorem, non fructificat, sic et nos, lignum aridum exsistentes primum, numquam fructificaremus vitam sine superna voluntaria pluvia (Ps 68,10). Corpora enim nostra per lavacrum illa quae est ad incorruptionem unitatem acceperunt, animae autem per Spiritum (por. *J* 3,5)".

[223] Por. *AH* IV, 13,1.

[224] *AH* III, 16,6.

[225] *AH* III, 9,3: IRENEUSZ w tym kontekście przytacza Iz 11,1-4.

[226] Justyn w Dialogu z Żydem Tryfonem (87-88) pisze, że Chrystus nie miał żadne potrzeby chrztu, ani dla odpuszczenia grzechów, ani dla udoskonalenia Jego samego, lecz uczynił to dla zbawienia ludzkości. Wydaje się zatem, że Justyn nadaje chrztowi w Jordanie zbawcze znaczenie podobne do Wcielenia i śmierci. Ze spoczynkiem Ducha na Chrystusie skończył się definitywnie czas proroków. Zatem wydarzenie znad Jordanu stało się dla Justyna, ukazaniem potęgi

służy podkreśleniu perspektywy soteriologicznej, aby ludzkość mogła uczestniczyć w mesjanistycznej pełni. Taką perspektywę wymógł niewątpliwie kontekst polemiczny z ebionitami i gnostykami.

Celem namaszczenia (*untionis*) jest misja Chrystusa w imieniu ludzkości. Chrzest Jezusa przyjmuje ważne chrystologiczne wymiary, ponieważ dary Ducha są Boskimi zdolnościami, przez które człowieczeństwo (*sarx*) Jezusa jest wzbogacone dla kontynuowania odkupieńczej ekonomii. IRENEUSZ utrzymał tożsamość Jezusa Chrystusa przez potwierdzenie rzeczywistości zejścia Ducha Świętego jednak tak, by nie pomniejszać/ powiększać Boskości Chrystusa. Duch namaszczając dotyka tylko człowieczeństwa, bo *sarx* Chrystusa, to w istocie prawdziwe ciało ludzkie. IRENEUSZ uważał, że obecność Ducha, stopniowo przeistacza je.

Podstawowym zainteresowaniem Ireneusza w teologicznej refleksji na temat chrztu Jezusa jest jedność osoby Zbawiciela. Gnostyczni przeciwnicy Ireneusza zasugerowali, że to był eon, albo Chrystus albo zbawiciel, który zstąpił na Jezusa.

IRENEUSZ komentując wydarzenie chrztu w Jordanie, chce pokazać soteriologiczne implikacje tego faktu, jak

---

Chrystusa, eliminując tym samym jakiekolwiek rzeczywiste skutki namaszczenia (Houssiau). Z kolei Orbe twierdzi, że według Justyna Jezus otrzymał ”odrodzenie” przy jego chrzcie by przekazać je ludzkości i samemu być zaopatrzonym do Boskiego działania. Zob. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 188-190.

i samą niezależność Ducha, który dokonuje namaszczenia:

Dlatego Duch ten zstąpił na Syna Bożego, który stał się człowiekiem, żeby przez to, razem z Nim, przyzwyczajał się do zamieszkiwania w rodzaju ludzkim i spoczywania w ludziach, przebywania w stworzeniu Bożym, urzeczywistniając w ten sposób wolę Ojca wśród nich i odnawiając ich od starości ku nowości Chrystusa[227].

Zacytowany fragment streszcza wiele cennych informacji. Jak gnostycy próbowali zinterpretować zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa[228] jako Chrystusa-Parakleta-Logosu, który przebywał w/z Nim jedynie do Pasji[229], czy zjednoczeniu psychicznym z Chrystusem[230], Biskup Lyonu wykazuje zaś odrębność Syna i Ducha, jak i jedność Osoby Syna Bożego, który

---

[227] *AH* III, 17,1: Τοῦτο γὰρ ἐπηγγείλατο διὰ τῶν προφητῶν ἐκχέαι ἐν εσχάτοις καιροῖς ἐπὶ τοὺς δούλους καὶ τὰς δούλας ἵνα προφητεύσωσιν· ὅθεν καὶ εἰς τὸν Υἱὸν τοῦ Θεοῦ Υἱὸν ἀνθρωπου γεγονότα κατῆλθεν σὺν αὐτῷ ἐθιζόμενον σκηνοῦν ἐν τῇ ἀνθρωπότητι καὶ ἀναπαύεσθαι ἐν ἀνθρώποις καὶ οἰκεῖν ἐν τῷ πλάσματι τοῦ Θεοῦ, τὴν βουλὴν τοῦ Πατρὸς ἐνεργοῦν ἐν αὐτοῖς καὶ ἀνακαινὶζον αὐτοὺς ἀπὸ τῆς παλαιὸτητος εἰς τὴν καινὸτητα τοῦ Χριστοῦ („Hunc enim promisit per prophetas effundere se in novissimus temporibus super servos et ancillas ut prophetent; unde et in Filium Dei Filium hominis factum descendit, cum ipso adsuescens habitare in genere humno et reqiuescere in hominibus et habitare in plasmate Dei, voluntatem Patris operans in ipsis et renovans eos a vetustate in novitatem Christi”). Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Chwałą Boga…*, s. 88-89.

[228] Por. *Mt* 3,16.

[229] Por. *AH* I, 7,3; P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 26,

[230] Por. *AH* I, 7,5; P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 26-27.

stał się człowiekiem (τὸν Υἱὸν τοῦ Θεοῦ Υἱὸν ἀνθρωπου γεγονότα)[231].

Powyższa wstępna analiza daje zrozumienie i klucz do bardziej szczegółowej analizy przytoczonego passusu *AH* III, 17,1. Termin *descendit* (κατῆλθεν) wyraża odrębność zejścia Ducha. Syn objawił się wcześniej, ale teraz dokonuje się nowy etap przyzwyczajania, gdzie Syn Boży dokonuje zbawienia w zjednoczeniu człowieczeństwa przez namaszczenie od Ojca Duchem Świętym. Z kolei znaczenie *cum ipso assuescens* (σὺν αὐτῷ ἐθιζόμενον) wyraża dynamiczny charakter zbliżania się Boga do człowieka. Jeśli Słowo pragnie uratować ludzkość, Słowo musi być namaszczone jak człowiek. Dlatego Duch Święty musi wraz z Synem przyzwyczajać się do zamieszkiwania w rodzaju ludzkim, dzięki przyjęciu ciała przez Syna. Tylko Słowo Wcielone było w stanie przyjąć Ducha. Duch w ciele Jezusa posiadał najlepsze mieszkanie, aby mógł rozpocząć przyzwyczajanie się do zamieszkiwania, spoczywania w ludziach i przebywania w stworzeniu Bożym[232]. Idąc za analizą Evieux, nie przypadkowe wydają się trzy bezokoliczniki zależne od imiesłowu *assuescens* (ἐθιζόμενον): *habitare* (σκηνοῦν), *requiescere* (ἀναπαύεσθαι), *habitare* (οἰκεῖν), które odnoszą się do konkretnych trzech etapów ekonomii zbawienia.

---

[231] Tamże.
[232] Por Jl 3, 1-2.

Pierwszy (*habitare*/σκηνοῦν) dokonany w/przez obecność Ducha w Chrystusie. Drugi (*requiescere*/ἀναπαύεσθαι) obecność Ducha w Chrystusie na przestrzeni przyszłych wydarzeń zbawczych. Trzeci (*habitare*/οἰκεῖν) przebywania Ducha w stworzeniu Bożym po wylaniu Ducha na wszelkie ciało, mając tym samym na uwadze dzień Pięćdziesiątnicy[233]. Widać zatem stopniowość tych wydarzeń rozciągniętą w czasie, której jakby streszczeniem jest zastosowanie imiesłowu *assuescens* (ἐθιζόμενον). Z kolei *cum ipso* – podaje Eviux – poprzedzające *assuescens* ukazuje jedność działania Syna i Ducha, co zresztą wielokrotnie było potwierdzone w przygotowaniach ukazanych na kartach wydarzeń Starego Testamentu. Dzięki przyjęciu ciała otwiera się nowy sposób działania Ducha: wraz ze Słowem przyzwyczaja się by „spoczywać" i „przebywać" w stworzeniu Bożym[234]. Idąc dalej za analizą Evieux, οἰκεῖν ἐν τῷ πλάσματι (*habitare in genere humano*) oznaczałoby mieszkanie Boga w człowieku[235], przez co zostaje pokreślona powszechność obecności Bożej w człowieku. IRENEUSZ odrzuca tym samym twierdzenia gnostyków o kategoriach ludzi, przeznaczonych do zbawienia, innych na potępienie[236].

---

[233] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 27.

[234] Tamże.

[235] B. Częsz proponuje w tym kontekście na określenie *adsuescere* jako „zadomawiać". B. Częsz, *Związek Ducha Świętego z Kościołem w ujęciu świętego* IRENEUSZA *i w interpretacji montanistycznej*, Poznań 1991, s. 97.

[236] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 27-28.

Przyzwyczajanie rozpoczyna się Wcieleniem, które realizuje się w Osobie Chrystusa. Dlatego będąc w Synu (Wcielonym), który przemienia ludzkość wewnętrznie, Duch dzięki przyzwyczajaniu może przemieniać cały rodzaj ludzki. *Requiescere in hominibus* (ἀναπαύεσθαι ἐν ἀνθρώποις) zdaniem Evieux odnosi się do zapowiedzi Izajasza 11,2 (LXX): ἀναπαύσεται ἐπ' αὐτὸν πνεῦμα τοῦ Θεοῦ podobnej myśli zawartej także w Pierwszym Liście św. Piotra 4,14b: μακάριοι, ὅτι τὸ τῆς δόξης καὶ τοῦ θεοῦ πνεῦμα ἐφ' ὑμᾶς ἀναπαύεται. IRENEUSZ jednak przechodząc z liczby mnogiej na liczbę pojedynczą (ἀναπαύεσθαι) chce podkreślić obecność Ducha w Chrystusie, który dokonuje odkupienia przez śmierć i zmartwychwstanie. Dzięki tej obecności Duch może przebywać w każdym człowieku zrekapitulowanym w Chrystusie[237].

Analizując *habitare in plasmate Dei* (οἰκεῖν ἐν τῷ πλάσματι τοῦ Θεου) należy zwrócić uwagę na przedmiot zamieszkiwania przez Ducha – *plasma* (πλάσμα). Stworzenie (*plasma*) oraz stwarzanie (*plasmatio*) w pismach Ireneusza zawsze odnosi się do stworzenia człowieka (*plasmatio*), nie materiału. Jak już wcześniej przedstawiono dzieło stwórcze człowieka dokonuje się przez *Ręce Boże*. Biskup Lyonu wskazuje zakres wewnętrzny działania Ducha: odnowienie i regenerację całego człowieka, ciała i duszy. Działanie Ducha będąc ściśle związane z Synem, doprowadza człowieka do naprawy utraconego po stworzeniu podobieństwa

[237] Por. tamże, s. 28.

Bożego (ὁμοιότης, *similitudo*). Praca Ducha ma na celu odnowić wraz z Synem to, co zostało utracone przez Adama. Natenczas człowiek nie był jeszcze „dokończony". Przyzwyczajanie się Syna – Wcielenie i Ducha – zstąpienie na Syna, ma na celu jakby powrót do fazy początkowej, ale już jako nowe plastyczne ukształtowanie (*plasmatio)* do pełni uczestniczenia (μετοχὴ, *patricipatio*): oglądu Ojca przez Syna w Duchu.

Podsumowując: przyzwyczajanie Ducha ma charakter dynamiczny, by człowiek osiągnął odpowiedni wzrost (*augmentum*) i dostosował się do oglądania Boga. Przyzwyczajanie jest możliwe dzięki Synowi, który zjednoczył i zawarł człowieka w sobie, aby człowiek mógł wzrastać do czasu powtórnego przyjścia. Tym samym św. IRENEUSZ jednoznacznie odrzucił soteriologię gnostyków, jakoby nie wszyscy mogli być zbawieni (zwłaszcza materialni hylicy). Duch Święty jako *Ręka* realizując wolę Ojca. Odnowił każdego człowieka
ze starości ku nowości Chrystusa (ἀνακαινὶζον αὐτοὺς ἀπὸ τῆς παλαιὸτητος εἰς τὴν καινὸτητα τοῦ Χριστου). Dokonuje jakby nowego stworzenia i dostosowuje go do fazy początkowej – do wzoru Wcielonego Słowa. Zbawienie zatem ma charakter uniwersalny i jest darem samego Boga poprzez bezpośrednie działanie Boga w człowieku[238]. Konsekracji (*unctionis*) potrzebowała jedynie przyjęta we Wcieleniu natura ludzka Słowa Bożego, która streszcza (rekapituluje) wszystkich ludzi.

[238] Tamże, s. 29.

Duch Boży jest tym samym Duchem, który przyjmował podobieństwa osób i dostosowywał się do ludzkiej percepcji[239]. Nikt wcześniej, nawet ze sprawiedliwych, nie był dotychczas tak dysponowany do przyjęcia Ducha, który mógł zostać przekazany dalej, tylko Wcielony Syn Boży (*Dei Filius*), który stał się Synem Człowieczym (*Filius hominis*). Celem namaszczenia podczas chrztu jest przekazanie Go ludzkości, aby byli zbawieni przez udział w wielkości tego namaszczenia[240]. Skoro Duch Boży spoczął na Nim, będzie świadczyć także o niezależności bytowej Ducha Bożego. Duch Święty namaszcza ciało (*sarx*) Chrystusa, aby ludzie mogli być przez to, jeszcze bardziej zjednoczeni z Chrystusem. Dzięki wyłączności i jednorazowości Wcielenia Syna

---

[239] *AH* IV, 20,8: „Skoro Duch Boży przez proroków zapowiadał, co miało nadejść, aby przygotować nas i nastwić na poddanie się Bogu i ponieważ człowiek miał w przyszłości według łaskawego przyzwolenia Ducha Świętego widzieć Boga, zapowiadający przyszłość musieli z konieczności widzieć Boga, którego ogląd mieli przybliżyć ludziom. Bóg i Syn Boży, Syn i Ojciec mieli być nie tylko zapowiedziani w prorockich słowach, ale mieli być oglądani przez wszystkich członków, uświęconych i pouczonych w sprawach Bożych, aby człowiek mógł się przygotować i wprawić w zbliżaniu się do chwały, która zostanie objawiona tym, którzy miłują Boga". Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Bóg w Ciele…*, s. 66.

[240] A. ORBE w tym kontekście doda: „Il crisma sarebbe il Pneuma (meglio, la sua Dynamis) dinamico proceduto dalla sostanza del Padre e donato al Figlio. (…) La carne di Gesù, unta dallo Spirito, possiede un principio fisico „salvifico", capace di operare dinamicamente la salvezza prima di sé – dal Giordano alla risurrezione (e ascensione) –, quindi negli altri uomini, nella cui carne lo infonde per la loro salvezza". A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 197.

Bożego, Duch może przyzwyczajać się wraz z Synem do spoczywania i przebywania w stworzeniu[241].

[241] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 29.

2.5. KUSZENIE SYNA BOŻEGO

Niedługo po wydarzeniach nad Jordanem, namaszczony Duchem Jezus Chrystus rozpoczął działalność publiczną. Wpierw jednak, jako prawdziwy człowiek, doświadczył głodu i kuszenia[242]. Według Ireneusza pokusy miały na celu zbuntowanie się przeciw Bogu, okazanie nieposłuszeństwa przykazaniom. Zwycięstwo nad pokusami oznacza dla człowieka zwycięstwo woli, pozostanie w posłuszeństwie względem Boga (*secundum carnem, secundum animam*)[243]. Walka duchowa Chrystusa z szatanem według Ireneusza trwała od Wcielenia (kiedy, jako człowiek zaczął rozróżniać dobro od zła) po zmartwychwstanie (i wniebowstąpienie)[244]:

Po pierwsze bowiem pościł przez czterdzieści dni, podobnie jak Mojrzesz i Eliasz, a na koniec odczuł głód po to, abyśmy mogli rozpoznać w Nim bez żadnych wątpliwości prawdziwego człowieka, gdyż zwyczajną dla ludzi rzeczą jest jest odczuwać głód, kiedy się pości; po drugie zaś po to, by dać okazję nieprzyjacielowi do podejścia ku Niemu[245].

---

[242] Por. *AH* II, 22,1-3.

[243] A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 210.

[244] Tamże.

[245] *AH* V, 21,2: "Primo quidem diebus XL ieiunans, similiter ut Moyses et Helias, postea esuriit, ut hominem ejus verum et firmum intelligamus – proprium est enim hominis ieiunantem esurire –, deinde autem et haberet adversarius ubi congrederetur".

Jak widać uczucie głodu Chrystusa jest w relacji do kuszenia. Chrystus pościł czterdzieści dni podobnie jak Mojżesz i Eliasz. Prawdziwe człowieczeństwo (poddane słabościom) w przeciwieństwie do Bóstwa, daje wątpliwość szatanowi na temat tajemnicy Zbawiciela[246]. Dlatego przechodzi do kuszenia:

I tak, jak na początku za pomocą pokarmu skusił on do przekroczenia Bożego przykazania człowieka, który wcale nie był głodny, tak na koniec nawet głodnego nie potrafił skusić, gdyż Ten pragnął jedynie pokarmu, który od Boga pochodzi. Zatem gdo Go kusił i powiedział: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kanienie stały się chlebem", Pan przywołując przykazanie Prawa, odpowiedział mu, mówiąc: „Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek". Do słów zaś: "Jeśli jesteś Synem Bożym" w ogóle się nie odniósł, by nie zwrócić uwagi przeciwnika na Jego ludzką naturę i tak posłużywszy się się słowami Ojca, odparł pierwszy jego atak[247].

---

[246] Por. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 212.

[247] *AH* V, 21,2: „Quoniam enim in principio per escam non esurientem hominem seduxit transgredi praeceptum Dei, in fine esurientem non potuit dissuadere eam quae a Deo esset sustinere escam. Temptante enim eo et dicente: „Si Filius Dei est, dic ut lapides isti panem fiant" (*Mt* 4,3), Dominus autem per praeceptum legis repulit eum, dicens (Pwt 8,3; *Mt* 4,4): „Scriptum est: Non in pane tantum vivet homo". Ad illud quidem quod ait „Si Filius Dei es", tacuit, excaecavit autem eum hominis confessione, et per paternam dictionem primum ejus impetum evacuavit. Quae ergo fuit in paradiso repletio hominis per duplicem gustationem dissoluta est per eam quae fuit in hoc mundo indigentiam".

IRENEUSZ literalnie próbuje opisać wydarzenie z Ewangelii[248]. Prawo dla Chrystusa mimo, że jest jego Kresem (*Finis*) dalej ma wartość *praeceptum legis*. Jest przykazaniem podobnym jaki otrzymał od Ojca w raju Adam. W przeciwieństwie do pierwszego człowieka Chrystus-Nowy Adam, jest posłuszny *paterna dictio*[249]. W raju nie było uczucia głodu, a człowiek nie dotrzymał obietnicy. Chrystus przyjmując kondycję ludzką po grzechu, mimo wszystko nie uległ szatanowi.

Nie mogąc zwyciężyć z Chrystusem na argument z Prawa szatan próbuje dalej:

Ten zaś, który przy pomocy Prawa został odepchnięty, sam zaraz spróbowal, podstępnie Prawem się posługując, uderzyć na nowo. Zaprowadziwszy Go więc na najwyższy narożnik świątyni, powiedział: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Napisane jest bowiem, że Aniołom swoim rozkazał o Tobie, aby nosili Cię na rękach, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień"; podstępnie skrył się za słowami Pisma, jak zresztą czynią to wszyscy heretycy. Tam zaś napisane było: „Aniołom swoim rozkaże o Tobie", była mowa o tym, że ich „Tobie pośle", zaś o „rzuceniu się w dół"

[248] Mimo interesującej wzmianki na temat podwójnego smaku (*per duplicem gustationem*) owocu z drzewa poznania dobra i zła, która nie występuje w *Rdz*. Zdaje się, że IRENEUSZ nawiązuje tutaj do *AH* I, 18,1. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., 214, pzyp. 37.

[249] Por. tamże.

Pismo nic nie mówiło – diabeł sam sobie taką pokusę wymyślił[250].

Tym razem demon zabrał Jezusa na najwyższy narożnik świątyni, aby rzucił się w dół (*mitte te deorsum*). Kusiciel oczekiwał, że Pan ulegnie pokusie i będzie posłuszny propozycji w dodatku popartej samym słowem Bożym[251]. IRENEUSZ zarzuca podobną metodę wszystkim heretykom, ponieważ nie uznają usynowienia (*adoptionis*), które Bóg ogłasza w swoim Synu nad Jordanem, a wybierają szatana, stając się jego uczniami[252]. Chrystus przeciwnie jest posłuszny Ojcu i bezwzględnie odrzuca propozycję Złego[253].

---

[250] *AH* V, 21,2: „Ille autem legaliter explosus temptabat et ipse per mendacium rursus legitime facere congressionem. In altissimum enim templi pinnaculum ducens eum, dixit (*Mt* 4,6; Ps 91,11): „Si Filius Dei es, mitte te deorsum. Scriptum est enim: Quoniam angelis suis mandavit de te, et in manibus tollent te, ne forte offendas ad lapidem pedem tuum", mendacium abscondens per Scripturam, quod faciunt omnes haeretici. Illud anim „Angelis suis mandavit de eo" scriptum erat; „mitte te autem deorsum" nulla dicebat Scriptura, sed a semetipso hanc suasionem diabolus afferebat".

[251] Tamże: „Et bis jam victus erat de Scriptura diabolus, cum est traductus contraria praecepto Dei suadens et secundum sententiam suam Dei hostis ostensus".

[252] Por. *AH* V, 30,1.

[253] *AH* V, 21,2: „Dominus itaque legitime confutavit eum, dicens (*Mt* 4,7): *Item scriptum est (Pwt 6,16): Non temptabis Dominum Deum tuum*, per eam vocem quae est in lege ostendens id quidem quod est secundum hominem, quoniam non debet homo temptare Deum; wuantum autem ad illum (= Verbum hominem), quoniam in eo homine qui videbatur non temptaret Dominum Deum suum. Elatio itaque sensus quae fuit in serpente dissoluta est per eam quae fuit in homine humilitas".

Szatan zatem po raz trzeci wystawia Jezusa na próbę. IRENEUSZ tak komentuje ten fakt:

Będąc już bardzo zmieszanym, starając się zebrać w sobie, posłużył się właściwą sobie bronią – kłamstwem – i za trzecim razem pokazał Mu wszystkie królestwa świata, mówiąc, jak o tym wspomina Łukasz: „Dam Ci je wszystkie, ponieważ mi zostały dane i daję je temu, komu zechę, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon”[254].

Również trzecia pokusa opiera się na kłamstwie. *Universa quam habebat virtutem in mendacio ordinans* oznacza przeciwieństwo tego, co dokonuje Chrystus czyniąc cuda[255] będącymi znakami Bożej mocy. Kłamstwo kusiciela polega na tym, że wszelkie dobra ziemskie nie są jego własnością[256]. Jedyną prawdą, jaką wypowiedział szatan, było pragnienie, aby jemu oddać cześć (*si procidens adoraveris me*)[257]. Biskup Lugdunum wzmiankuje dalej:

Pan zaś demaskując go i ujawniając, kim jest naprawdę, powiedział: „Idź precz szatanie, napisane jest

---

[254] Tamże: “Qui et magne confutatus, et quasi semetipsum colligens, universum quam habebat virtutem in mendacio ordinans, tertio (*Mt* 4,8) „ostendit eu saeculi regna omnia et gloriam ipsorum” dicens, quemadmodum meminit Lucas (*Mt* 4,9; *Łk* 4,6): „Haec omnia tibi dabo, quoniam mihi tradita sunt et cui volo do ea, si procidens adoraveris me”.”.

[255] Por. *AH* II, 31,3. IRENEUSZ wykazuje demoniczne (magiczne) pochodzenie tego, co dokonywał Szymon Mag czy Karpokrates. Wszelkie moce (magia) pochodzą od szatana.

[256] Por. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 219.

[257] Por. tamże, s. 220.

bowiem: Panu Bogu twemu będziesz oddawać pokłon i Jemu samemu służyć będziesz". Ujawnił go zatem przez to określenie i ukazał, kim jest. Słowo bowiem szatan w języku hebrajskim oznacza odstępcę[258].

Jezus demaskuje tożsamość kusiciela także nawiązując do Pisma, lecz bez manipulacji Bożym słowem: *Vade – inquit – Satana; scriptum est enim: Dominus Deum tuum adorabis et illi solo servies*. IRENEUSZ kontynuuje:

Gdy więk pokonał go już po raz trzeci, całkowicie go od siebie odepchnął jako ostatecznie zwyciężonego; i tak zniesione zostało owo sprzeniewierzenie się Bożemu przykazaniu, które dokonało się w Adamie, poprzez przykazanie Prawa, które Syna Człowieczy zachował, nie przekraczając Bożego przykazania[259].

Syn Boży zwycięża nieprzyjaciela i jego pokusy. Jako oręż zostało użyte samo słowo Boże, zawarte w Pismach. Świadczy to o ważności słów Bożych i przykazań Prawa. Chrystus mimo, że jest ich kresem i celem, to okazuje im posłuszeństwo, bez jakichkolwiek wątpliwości. Tym sposobem zwycięża szatana i daje przykład wierzącym w Niego. Chrystus swoim

---

[258] *AH* V, 21,2: „Dominus itaque traducens eum qui esset: „Vade – inquit (*Mt* 4,10; Pwt 6,13) – Satana; scriptum est enim: Dominus Deum tuum adorabis et illi solo servies", denundas eum per hoc nomen et se ostendens qui erat: Satana enim verbum hebraice apostatam significat".

[259] *AH* V, 21,2: "Et tertio itaque vincens eum, in reliquum repulit a semetipso quasi legitime victum, et soluta est ea quae fuerat in Adam praecepti Dei praevaricatio per praeceptum legis, quod servavit Filius hominis, non transgrediens praeceptum Dei".

(potrójnym) posłuszeństwem naprawia to, co zmarnował Adam przez nieposłuszeństwo. Triumf Pana niejako odbija (w sposób antytetyczny) dramat raju, w którym poległ pierwszy człowiek[260]. Ojciec Kościoła jednocześnie ukazał pełnię człowieczeństwa Wcielonego, który doświadczył także pokus ze strony szatana zdezorientowanego co do wiedzy na temat Bóstwa Syna. Było bowiem „przysłonięte" przez prawdziwe ludzkie *sarx*.

[260] Por. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 221.

2.6. PASJA I ŚMIERĆ NA KRZYŻU

Zapowiedzi dotyczące śmierci Chrystusa według typologicznej interpretacji natchnionych Pism, rozsiane są na kartach całego Starego Testamentu. Zdaje się najwcześniejsza typologia między drzewem rajskim a drzewem krzyża, ze swoimi czterema kierunkami[261], była przykładem do kolejnych nawiązań. IRENEUSZ widzi, to już w czasach Jakuba, który po Abrahamie, jako kolejny sprawiedliwy Patriarcha przyzwyczajał się do podążania za Słowem w wierze i posłuszeństwie:

I Jakub udając się do Mezopotamii widział go we śnie, jak stał na drabinie, to jest na drzewie. Drabina ta była umocowana od ziemi aż do nieba. Po nim wierzący w niebo (to jest: w Syna Bożego) wchodzą do nieba. Jego bowiem męka jest naszym wstąpieniem. Wszystkie tego rodzaju widzenia wskazują na Syna Bożego, który rozmawia z ludźmi i z nimi przebywa[262].

---

[261] Por. *WNA* 24; *AH* V, 17. Natomiast podaje ich pięć w *AH* II, 24,4: „Et ipse habitus crucis, fines et summitates habet quinque, duos in longitudine et duos in latitudine et unum in medio, in quo requiescit qui clavis affigitur". „In medio" oznacza „siedzenie" – miejsce Ukrzyżowanego. A. ORBE, *La teologia*..., t. 2., s. 275.

[262] *WNA* 45: „Et Iacob vadens in Mesopotamiam in somnio videt eum, quoniam transiens-stabat (ἵσταμαι) super scalam, hoc est (super) lignum, quae firmata erat (στηρίζω) a <terra> usque ad caelum: nam per eam ascendunt credentes ei ad caelos. Passio enim eius adsumptio (ἀναλεψις) nostra est. Et omnes huiusmodi visiones Filium Dei significant loquentem cum hominibus et exsistentem cum eis". Tłum. W. MYSZOR.

Dzięki Chrystusowej męce na krzyżu człowiek wierzący w Syna Bożego osiąga życie wieczne w niebie. Wizję zbawienia na sposób proroczy widział także Jakub. Dopowiedzenie Ireneusza o Synu Bożym, który rozmawia i przebywa z ludźmi, wskazuje na centralny jego punkt: Wcielenie i męka wcielonego na drzewie jest drabiną łączącą ziemię z niebem. Człowiek sam nie potrafi wznieść się do nieba (*ascendere*). Może to uczynić jedynie Syn, który z nieba zstąpił i którego męka jest naszym wstąpieniem (*adsumptio* – ἀναλεψις – *nostra est*)[263]. Krzyż w łączności z prawdziwością męki (jej cielesnością) ukazany jest za każdym razem, szczególnie w *Wykładzie,* egzegezie typologicznej Starego Przymierza czy komentarzu do Ewangelii[264].

[263] Por. *WNA* 45.

[264] *WNA* 79: „Rursus autem de cruce eius Esaias sic dicit: „Expandi manus tota die ad populum incredulum et adversantem": hoc enim crucis signum est. Adhuc autem manifestius David ait: „Circumdederunt me canes venatores, synagoga malignatium circumvenerunt me, foderunt manus meas et pedes'. Et iterum ait: „Factum est cor meum tamquam cera liquefacta in medio ventris mei et procul miserunt (διασκορπίζω) ossa mea". Et iterum dicit: „Parce animae meae a framea, et [ ] confige (καθηλόω) meas carnes, quoniam malignantium synagoga surrexit super me". In his lucide-clare (λαμπρῶς) significat crucifigi seipsum. Sed a Moyses idipsum sic dicit populo: „Et erit tua vita pendens ante oculos tuos et timebis die ac nocte et non credens vitae tuae". *WNA* 80: „Rursus David ait: *Ipsi in me intenderunt, diviserunt sibi vestiment <a> me <a> et super vestem meam miserunt sortem*. Crucifigentes enim eum milites vestimenta diviserunt, secundum quod adsueti erant, et vestimentum (quidem) scindentes-diviserunt (σχίζω), de tunica autem, et quoniam desuper texta erat et non consueta erat, sortem miserunt, ut cui obveniret reporteret eam". *WNA* 82: „In crucem autem teollentes eum, cum poteret potum, acetum felle mixtum bibere dederunt (ποτίζω). Et hoc ipsum per

Wizja Jakuba przynależy do wizji podczas których objawiał się na sposób widzialny Syn Boży, przyzwyczajając człowieka do przyjęcia Boga. Drewniana drabina miała zapowiadać krzyż, który na podobieństwo drabiny miał łączyć niebo z ziemią i służyć do wspięcia się do nieba. Syn Boży dzięki pasji na krzyżu w mocy Ducha podnosi wierzących w Niego[265]. Zastanawia brak wzmianki o aniołach, którzy wstępowali i zstępowali z nieba na ziemię i z powrotem. Wydaje się, że biskup Lyonu tym samym chce pokazać, że soteriologia nie dotyczy aniołów lecz człowieka. Syn Boży zstąpił z nieba, został wywyższony na krzyżu spinając niebo z ziemią. Dzięki temu człowiek mógł wstąpić do nieba, na mocy wywyższenia go przez Chrystusa.

Innym ciekawym wątkiem jaki podaje IRENEUSZ w kontekście wywyższenia jest wzmianka w *AH* IV, 2,7:

(...) [Prawo] wręcz zachęcało, mówiąc, że nikt z ludzi nie może być wybawiony od ukąszenia starodawnego węża, jeśli nie uwierzy w Tego, którey na podobieństwo grzesznego ciała wywyższony został ponad ziemię na drzewie męki i przyciągnął wszystko do siebie, a umarłych przywrócił do życia[266].

David dictum est: *Dederunt in escam mihi fel et siti mea bibere dederunt mihi acetum*". Zob. ponadto *AH* III, 12,2-4; 18,4-5.

[265] Por. *AH* III, 24,1: „Spiritus sanctus, arrha incorruptelae et confirmatio fidei nostrae et scala ascensionis ad Deum" (por. *Rdz* 28,12).

[266] "(...) dicens non aliter salvari homines ab antiqua serpentis plaga, nisi credant in eum qui, secundum similitudinem carnis peccati

Na wzór wywyższenia węża na pustyni Syn Boży został wywyższony na krzyżu. Na rzewie został wywyższony, aby przyciągnąć wszystko do siebie i dać życie umarłym. Mimo, że Syn Boży jest na podobieństwo grzesznego ciała, to jest w stanie ocalić ludzkość. Poczwórny wymiar krzyża nawiązuje do niewidzialnego krzyża Słowa, który stał się widzialny z powodu wcielenia:

A więc przez posłuszeństwo, w którym posłuszny aż do śmierci zawisł na drzewie, usunął dawne nieposłuszeństwo popełnione w związku z drzewem. A sam ponieważ jest Słowem Boga wszechmogącego, które według niewidzialnego planu rozszerzyło się powszechnie w całym świecie i ogarnia jego długość i szerokość, jego wysokość i głębokość gdyż przez Słowo Bóg wszystko zawiaduje, tak też ukrzyżowany został w tych (czterech kierunkach) Syn Boży, już wcześniej według planu krzyża oznaczony we wszechświecie. Wypadało bowiem, żeby stając się widzialny doprowadził do ujawnienia swe oznaczenia na planie krzyża we wszechświecie, aby swoje działanie w zakresie niewidzialnym ukazał także w sposób widzialny, bo właśnie to on oświetla wysokość, to znaczy tę z niebiosach, obejmuje głebokość, która jest w głębokościach ziemię, rozciąga długość od wschodu ku zachodowi i steruje szerokością od połnocy

---

(por. Rz 8,3) in ligno martyrii exaltatus a terra, et omnia trahit ad se (por. *J* 12,32) et vivificat mortuos". Por. także: *AH* IV, 24,1.

ku południowi i on wzywa rozproszonych ze wszystkich stron do poznania Ojca[267].

IRENEUSZ wyróżnia jakby dwa poziomy krzyża Słowa. Syn Boży – Słowo – jako *anima mundi* obejmował
w sposób niewidzialny cały wszechświat[268]. Słowo Boże penetrowało cały świat sprawując rządy, obejmując długość i szerokość, wysokość i głębokość. Syn Boży przyzwyczajając się do człowieka – stając się człowiekiem widzialnym, realizując ekonomię *Logosu*, uwidocznił tym samym krzyż, który rozpościerał się dotychczas w sposób niewidzialny we wszechświecie.

---

[267] *WNA* 33-34: „Et ea quae per lignum transgressio erat soluta est per ligni obaudientiam, qua obaudiens Deo Filius hominis clavis adfixus est (προσηλόω) ligno, mali (quidem) scientiam evacuans, boni autem scientiam introducens-et-adtribuens (περιποιέομαι): malum est autem inobaudire Deo, sicut obaudire Deo bonum est. 34**.** Et propter hoc Verbum per Esiaiam prophetae, quoniam futura adnuntiabant – dicit ergo per eum Verbum sic: „Ergo non indicto audiens sum (ἀπειθέω) neque contradico: dorsum meum posui ad plages et genas meas ad palmas, faciem autem meam non averti a confusione sputorum:. Igitur, per obaudientiam, qua usque ad mortem obaudivit pendens in ligno, antiquam factam in ligno inobaudientiam solvit. Quoniam autem ipse est Verbum Dei omnipotentis, quod secundum invisibilem aspectum communiter-extensum-est (συμπαρεκτείνω) in universo mundo et continet (συνέχω) et longitudinem eius et latitudinem et altitudinem et profundum – nam Verbo Dei universa dispensata-administrantur (διοικέω) –, et crucifixus est (σταυρόω) in haec Filius Dei in-modum-crucis-delineatus (χιάζω) in universo. Oporte<bat>-et-conveniens-<erat> enim eum visibilem factum in manifestum adducere (eam quae erat) <in> universo in-modum-crucis-delineationem (χίασμα) suam, ut inoperationem (ἐνέργεια) sua eam (quae erat) in <in>visibili ostenderet per visibilem habitum (σχῆμα)”.

[268] A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 276;

Przyczyną tego było nieposłuszeństwo człowieka względem swego Stwórcy. Nieposłuszeństwo to związane było z drzewem w raju. Dlatego Słowo stało się człowiekiem widzialnym, odnowiło i pojednało przez posłuszeństwo stworzenie ze Stwórcą. Tym samym wezwało do poznania Ojca, ludzi ze wszystkich stron rozproszonych.

Niewidzialny obraz krzyża, na którym niewidzialny *Logos* był rozpięty, przez Wcielenie, jako ograniczenie, musiał się także uwidocznić jako rzecz fizyczna i realna. Ekonomia Słowa Bożego w sposób niewidzialny polegała na podtrzymywaniu i ogarnianiu wszechświata. Z kolei w sposób widzialny jako fizyczne ukrzyżowanie dla człowieka (Kościoła) z powodu jego grzechu. Ukrzyżowanie w fizyczny sposób pociągało za sobą wszystkie konsekwencje tego czynu: ciężar cierpienia i śmierć. Ukrzyżowane Słowo Boże wzywa zatem wszystkich ludzi w jedności Ducha, by poznać Ojca. Po raz kolejny ekonomia zbawienia wiąże się z "uwidocznieniem" się Boga[269]. Za Słowem Bożym, które stało się cielesne, idzie cielesność (fizyczność) krzyża Chrystusa. Poczwórne – kompletne – ukierunkowanie krzyża ukazuje całkowite/kompletne posłuszeństwo Ojcu[270]. Porównanie drzewa krzyża

[269] Por. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 277.

[270] *WNA* 31; *AH* V, 16,3: „Dissolvens enim eam quae ab initio in ligno facta fuerat hominis inobaudientiam, *obaudiens factus est usque ad mortem, mortem autem crucis* (Flp 2,8), eam quae in ligno facta fuerat inobaudientiam per eam quae in ligno fuerat obaudientiam sanans. Non autem per eadem venisset exsolvere eam quae fuerat erga Plasmatorem

z drzewem w raju ma ukazać posłuszeństwo Syna na krzyżu i nieposłuszeństwo związane z drzewem rajskim. Dzięki ofierze z życia, życie otrzymali wszyscy[271]. Drugi Adam był posłuszny aż do śmierci, przez co przyciągnął do siebie wszystkich, którzy byli rozproszeni, aby poznali Ojca. Śmierć na krzyżu, jak wyróżnia Antonio Orbe, obejmuje: a) moc zbawczą Słowa dla całego wszechświata; b) zdolność do wyrażenia odpowiedniej nadprzyrodzonej formy, aby Słowo Wcielone, mogło zbawić mieszkańców raju, będących w szeolu i mieszkańców ziemi (wiernych pochodzących z judaizmu i pogaństwa)[272].

Podsumowując, również za ojcem Orbe, warto dodać, że krzyż Chrystusa polaryzuje wiele aspektów soteriologii Ireneusza. Zastosowanie argumentacji z proroctw i typologii[273] ma charakter polemiczny przeciwko macjonitom i tym, którzy odrzucali: a) jedną zbawczą ekonomię dwóch Testamentów; b) staurologię Wcielonego Słowa, która ma odkupieńczą, usynawiającą

---

nostrum inobaudientiam, si alterum annuntiabat Patrem. Quoniam autem per haec per quae non obaudivimus Deo et credidimus ejus Verbo, per hae eadem obaudientiam introduxit et eam quae esset erga verbum ejus assensionem, perquam manifeste ipsum ostendit Deum, quem in primo quidem Adam offendimus, non facientes ejus praeceptum, in secundo autem Adam reconciliati sumus, obaudientes usquae ad mortem facti. Neque enim alteri cuidam eramus debitores, sed illi cujus et praeceptum trangressi fueramus ab initio".

[271] Por. *WNA* 68.

[272] A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 286.

[273] Np: *AH* IV, 25,2: „Quod est passio Justi, ab initio praefigurata in Abel, et descripta a prophetis, perfecta vero in novissimis temporibus in Filio Dei".

moc; c) nie łączą ukrzyżowania z posłuszeństwem Słowa Stwórcy, jako antytezy do nieposłuszeństwa Adama względem Boga; d) nie przeczuwają ukrzyżowania w ciele, dla zbawienia wszystkich przebywających w ciele; e) triumf ciała nad śmiercią (i nad szatanem), które zaprasza człowieka do udziału w życiu Bożym[274]. Wcielenie się Słowa Bożego (*Anima mundi*) ukazuje dynamizm Słowa w świecie materialnym. Tam ludzkie *sarx*, zostaje obdarzone możnością wejścia w łono Ojca, które wyzwala ze zniszczalności i prowadzi ze śmierci do niezniszczalności, nieśmiertelności oraz życia wiecznego w Bogu[275].

Odkupienie dokonane w Chrystusie przez wylanie swojej krwi daje coś więcej niż antytetycznie zrekapitulowanie nieposłuszeństwa Adama. Bóg przez ofiarę posłuszeństwa swego Syna nadaje Nowe Prawo, konieczne dla odkupienia człowieka:

W Abrahamie człowiek zawczasu nauczył się i przyzwyczaił się do podążania za Słowem Bożym. Albowiem Abraham, idąc zgodnie za rozkazem Słowa Bożego, w pokornym duchu jednorodzonego i umiłowanego syna oddał [jako] ofiarę Bogu, aby i Bóg miał upodobanie w całym jego potomstwie, a umiłowanego i jednorodzonego Syna swojego przeznaczył na ofiarę dla naszego zbawienia[276].

---

[274] por. A. ORBE, *La teologia*..., t. 2., s. 289.

[275] Tamże, s. 300-301.

[276] *AH* IV, 5,4: „In Abraham enim praedidicerat et assuetus fuerat homo sequi Verbum Dei. Etenim Abraham secundum suam fidem secutus

Omawiany już fragment odsłania nowy wątek dotyczący odkupieńczej ofiary dokonanej przez Syna. Bóg jednoznacznie chce związać odkupienie człowieka z ofiarą posłuszeństwa swojego Syna. Zapowiedzią tego był Izaak, realizacją ofiara (θυσὶα) umiłowanego i jedynego Syna (*dilectum et unigenitum Filium).* Bóg nadaje Nowe Prawo, ponieważ radykalna uległość Chrystusa zniszczyła już na zawsze nieposłuszeństwo, które zniewalało człowieka[277].

Odkupienie dokonane przez ofiarę oddania życia, musiało dokonać się w taki sposób w jaki nastąpiło Wcielenie:

Suo igitur sanguine redimente nos Domino, et dante animam suam pro nostra anima et carnem suam pro nostris carnibus, et effundente Spiritum Patris in adunitionem et communionem Dei et hominum, ad homines quidem deponente Deum per Spiritum, ad Deum autem rursus imponente hominem per suam incarnationem (...)[278].

Człowiek doskonały (*Homo perfectus*), którym stał się Jezus Chrystus tworzą trzy „komponenty": *sarx*, *psyche*, *pneuma*. Powyższy fragment o trzecim

---

praeceptum Verbi Dei, prono animo unigenitum et dilectum filium suum concessit sacrificium Deo (θυσίαν τῷ Θεῷ), ut et Deus beneplacitum habeat pro universo semine ejus dilectum et unigenitum Filium suum praestare sacrificium in nostram redemptionem." Tłum. Ł. KOCIMA, [w:] Abraham…, s. 189-190.

[277] Por. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 356.

[278] *AH* V, 1,1.

„elemencie”, tj. *pneuma* nic nie mówi[279]. Jak wskazuje Orbe, *pneuma* według Ireneusza, tworząca *homo perfectus* nie należy (w sensie ścisłym) do natury człowieka i z tej racji towarzyszy skazanym[280]. Jako *qualitas Spiritus*, bądź Duch Boży, tłumaczy Orbe, nierozłącznie przynależy do ludzi sprawiedliwych. Pneuma należy do ludzi Bożych, uległych (posłusznych) Bogu. Stąd z racji grzechu *pneuma* Adamowi (i następnym pokoleniom) została odjęta[281].

Całe człowieczeństwo po Adamie było przedmiotem odkupienia. Człowiek, czyli zmieszanie *sarx* i *psyche*. Stąd zatem brak wzmianki o Duchu w odniesieniu między Zbawicielem i zbawionym. Ponieważ Chrystus ofiarował Ojcu te substancje (*psyche* oraz *sarx*), które były obciążone[282] zniewoleniem[283]. Duch Odkupiciel działał w innej ekonomii, właściwej dla Niego samego. *Dante animam suam pro nostra anima et carnem suam pro nostris carnibus* podkreśla przede wszystkim *salus carnis* z prostej przyczyny: w przeciwieństwe do duszy, ciało jest widzialne. Chrystus odkupił człowieka przez swoje ciało i krew,

---

[279] Por. *AH* V, 6,1, w którym IRENEUSZ idzie za antropologią św. Pawła z 1 Tes 5,23.

[280] A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 357. Por. *AH* II, 33,5. Zob. także: *Contro le eresie*, vol. I., Roma 2009, s. 312-313, przyp. 182.

[281] Tamże.

[282] Por. *Mt* 12,29. Przypowieść Jezusa, daje doskonały obraz dramatu Adama i przyjścia silniejszego – Chrystusa.

[283] Por. tamże.

które było takiej samej natury co ciało i krew Adama[284]. Dla człowieka nie byłoby żadnej łaski, gdyby Słowo „skorzystałoby” ze swojej mocy Ducha lub swojej duszy, aby zaradzić upadkowi swojego stworzenia, do którego przecież już przywykło na samym początku[285].

Podsumowując: Swoista teologia ciała biskupa Lyonu osiągnęła swój szczyt. Zwycięstwo Chrystusa nad mocarzem[286] uwalnia wszystkich począwszy od Adama. Zwycięstwo dokonuje się przez cierpienie ciała i duszy. Uległość (posłuszeństwo) Syna Bożego jako, uniżenie się, jest niewidzialnym znakiem odkupienia, tak jak śmierć Chrystusa na krzyżu, znakiem widzialnym. Sprawiedliwość Boża przechodzi przez Syna, który stał się posłusznym aż do śmierci, aby zniszczyć odstępstwo i jego konsekwencję: śmierć. Na krzyżu Chrystus ofiarował Ojcu swoją duszę (*psyche*), dla zbawienia duszy człowieka i swoje ciało (*sarx*), dla zbawienia ciała człowieka. Z kolei duch (*pneuma*) nie był przedmiotem upadku. Duch Chrystusa oddany Ojcu, zaniósł ku komunii z Ojcem ciało i duszę. Odkupienie swego stworzenia (*plasma*) dokonało się przez posłuszeństwo, które stało się odnalezieniem owcy popadłej w więzy niewoli[287].

---

[284] *AH* V, 1,2: „Neque enim esset vere sanquinem et carnem habens, per quam nos edemit, nisi antiquam plasmationem Adae in semetipsum recapitulasset”.

[285] Por. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 357.

[286] Por. *Mt* 12,29.

[287] A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 363.

2.7. ZMARTWYCHWSTANIE

Boska ekonomia odkupienia nie kończy się śmiercią Chrystusa. Po zstąpieniu do piekieł, aby zewangelizować umarłych[288], następuje zmartwychwstanie. W pismach Ireneusza nie brakuje nawiązań do starotestamentalnych proroctw dotyczących zmartwychwstania Chrystusa, jako kolejnego etapu w Bożym planie ocalenia:

W pokoju bowiem jest zbawienie. Wskazuje także, że przez jego śmierć ci, którzy wcześniej byli wobec siebie wrogami, wierząc w niego, otrzymali wzajemny pokój, stając się przyjaciółmi dla wspólnej wiary w niego. Co też się stało. To, że umierając i powstając z martwych miał pozostać nieśmiertelnym, prorok wyraża w ten sposób: „Prosił o życie i dałeś mu długie dni na wieki wieków”. Dlaczego mówi: „prosił o życie”, skoro miał umrzeć? A więc wskazuje na jego zmartwychwstanie, ponieważ powstając z martwych jest nieśmiertelny; przyjął życie aby zmartwychwstać oraz „długie dni na wieki wieków”, aby być niezniszczalnym[289].

---

[288] Por. *AH* IV, 27,2.

[289] *WNA* 72: „In pace enim est salu<s> – et quoniam huius morte (hi) qui antea invicem inimici-et-contrarii (ἐχθρός) erant, simul credentes in eum, ad invicem pacem habebunt, amici-et-dilecti (φίλος) facti propter communem in eum fidem, quod et fit. <In> (eo) autem (quod) dicit: „Sublatus et e medio”, (eam quae) a mortuis (est) resurrectionem eius significat: neque enim iam visus est, postquam sepultus est, mortuus. Quoniam moriens et resurgens immortalis habebat (μέλλω) stare-manere,

Chrystus powstając z martwych stał się nieśmiertelny co do ciała. Przyjął życie, aby zmartwychwstać i otrzymać niezniszczalność. Życie zostało dane od Ojca, aby wrogowie uwierzyli i przez to otrzymali pokój. Temat zmartwychwstania Chrystusa został szeroko poruszony w *AH* III, 12,2, gdzie Lyoński teolog nawiązuje do mowy kerygmatycznej Piotra. Ludzie umierają i idą do grobów, gdzie doświadczają zniszczenia ciała. Bóg natomiast wskrzysił Chrystusa z martwych, aby nie dopuścić, zwycięstwa śmierci. I nie chodzi tutaj jedynie o zwycięstwo nad życiem doczesnym, ale zmartwychwstał na wieki wieków, gdzie śmierć i zniszczalność nie ma dostępu. Różnica między sprawiedliwymi Starego Testamentu, a Jezusem polegała na tym, że Jego ciało zostało namaszczone Duchem Świętym. Dawid zapowiadający zmartwychwstanie mówił o cielesności (*secundum carnem*). Piotr koncentruje misterium zmartwychwstania jako ciała (*sarx*). Nawet nic nie wspomina o duszy (*psyche*). Chrystus zmartwychwstaje z ciała zniszczalnego w to samo ciało, ale już jako niezniszczalne, ponieważ Bóg nie pozwolił, aby jak dotychczas wszystkie inne ciała obracały się w proch. *Sarx* Jezusa otrzymuje nieśmiertelność i niezniszczalność mocą Ducha Ojca.

---

propheta dicit sic: „Vitam petiit, et dedisti ei etiam longitudinem dierum in saeculum saeculi". Quid igitur dicit: „Vitam petiit", cum mori haberet (μέλλω)? Igitur resurrectionem eius a mortuis indicat, et quoniam a mortuis resurgens immortalis est: accepit enim et vitam ut resurgens et longitudinem dierum in saeculum saeculi et incorruptibilis esset". Tłum. W. MYSZOR.

Ludzka natura Chrystusa otrzymała chwałę. Cały przytoczony fragment, choć pochodzi z *Wykładu*, to posiada charakter antygnostycki. IRENEUSZ chce podkreślić, że to samo ciało (bezsprzecznie zniszczalne) przyoblekło się w niezniszczalność, a mocą Ducha otrzymało nieśmiertelność[290].

Tym samym sprawdziła się zapowiedź Jonasza:

I sam Pan powiedział: „Jak Jonasz pozostał przez trzy dni i trzy noce we wnętrzu ryby, tak Syn Człowieczy będzie we wnętrzu ziemi" (Mt 12,40). Apostoł zaś rzekł: „Co znaczy wzstąpił, jeśli nie to, że zstąpił w głębokości ziemi" (Ef 4,9). Powiedział także o nim prorokując Dawid: „I wyrwałeś duszę moją z głębokości otchłani" (Ps 85,13)[291].

Znak Jonasza jest znakiem zmartwychwstania Chrystusa i zbawienia wierzących w Niego. Jonasz połknięty przez wieloryba i wyrzucony po trzech dniach symbolizuje dramat Adama i następnych pokoleń. Jednak Bóg nie chciał pozostawiać ludzkości w takim stanie. Chrystus przeszedł tę samą drogę, którą przez swoje doświadczenie przeszedł Jonasz. Choć jako Osoba, Chrystus nie potrzebował, nic do wyuczenia się w posłuszeństwie Bogu, jak to miało miejsce w życiu

---

[290] Por. A. ORBE, *La teologia*..., t. 2., s. 415.

[291] *AH* V, 31,1: "Et ipse autem Dominus (*Mt*, 12,40): *Quemadmodum, aut, Jonas in ventre ceti tres dies et tres noctes mansit, sic erit Filius hominis in corde terrae* (…) Hoc et David in eum prophetans dixit (Ps 85,13): *Et eripuisti animam meam ex inferno inferiori*". Tłum. W. MYSZOR, [w:] Tysiąc *lat panowania…*, s. 347 (StAC.SN 11). Zob. koniecznie obszerny fragment w *AH* III, 20,1.

Jonasza. Syn Boży przecierpiał mękę i śmierć, przez co Jego przykład posłuszeństwa stał się przykładem dla wszystkich. Tym samym, ukazał jeszcze większą chwałę Bogu, gdy na powrót powstał z martwych, triumfując w ciele (*sarx*).

Kontekst polemiczny, skłania Ireneusza do ciągłej argumentacji broniącej prawdy o zmartwychwstaniu ciała Chystusa. Jednak mimo nacisków ze strony antymaterialistycznych gnostyków IRENEUSZ nie odpowiada poglądami materialistycznymi:

Potem przyjmą ciała i zmartwychwstaną jako całość, to znaczy także cieleśnie, tak, jak zmartwychwstał Pan, i pójdą przed oblicze Boże[292].

Pan zmartwychwstał w sposób kompletny. Nie tylko samo ciało, ale wraz z duszą. Gdyby dusza Chrystusa po śmierci wstąpiła do Ojca, ciało (*sarx*) pozostałoby na zniszczenie. W takim razie dokonałoby się jedynie zbawienie duszy. Stąd taki nacisk Ireneusza na *salus carnis*.

Jeszcze w tym samym rozdziale IRENEUSZ zaznacza:

Jeżeli więc Pan zachował prawo umarłych, aby stać się Pierworodnym spośród umarłych, jeśli pozostał aż po trzeci dzień w otchłani ziemi, a następnie cieleśnie

---

[292] *AH* V, 31,2: "Post recipientes corpora et *perfecte resurgentes* (ὁλοκλήρως), hoc est *corporaliter, quaemadmodum et Dominus resurrexit*, sic venient ad conspectum Dei". Tłum. W. MYSZOR, [w:] Tysiąc *lat panowania…*, s. 347 (StAC.SN 11).

zmartwychwstał, że nawet ślady gwoździ pokazał uczniom, że wstąpił także do Ojca[293].

Jedna ekonomia ocalenia człowieka zaprojektowana przez Boga, nie mogła dopuścić do załamania harmonii zdarzeń. Zmartwychwstanie stoi w ciągu zdarzeń, jako konsekwencja wcielenia, przejścia wszystkich etapów życia, śmierci i pogrzebania[294]. Wszystkie te zdarzenia

---

[293] *AH* V, 31,2: „Si ergo Dominus legem mortuorum sevavit, ut fieret primogenitus a mortuis, et commoratus usquae in tertiam diem ininferioribus terrae, post deinde sugens in carne, et etiam fixuras clavorum ostenderet discipulis, sic ascendit ad Patrem". Tłum. W. MYSZOR, [w:] Tysiąc *lat panowania…*, s. 347 (StAC.SN 11).

[294] *AH* III, 18,3: „Cum enim dixisset (1 Kor 15,12): *Si autem Christus adnuntiatur quoniam a mortuis resurrexit*, intulit, rationem reddens incarnationis ejus (1 Kor 15,21): *Quoniam per hominem mors, et per hominem resurectio mortuorum*. Et ubique in passione Domini nostri et humanitate et mortificatione ejus, Christi usus est nomine, quaemadmodum in illo (Rz 14,15): *Noli esca tua illum perdere pro quo Christus mortuus est;* (…) (Ef 2,13): *facti estis proximi in sanguine Christi* (…) et iterum (1 Kor 8,11): *Et periet infirmus in tua scientia, frater propter quem Christus mortuus est,* significans quoniam non Christus impassibilis descendit in Jesum, sed ipse Jesus, Christus cum esset, passus est pro nobis, qui decubuit et resurrexit, qui descendit et ascendit, Filius Dei Filius hominis factus". czy *WNA* 39: „Si ergo non est natus (γεννάω), neque mortuus est; et si non resurrexit a mortuis, non devicta mor<s> neque evacuatum (καταργέω) regnum eius; et si mors non (est) devicta, quomodo nos ascendemus ad vitam, ab initio sub mortem lapsi? Qui ergo excludunt salutem ab homine et non credunt Deo quoniam suscitabit eos a mortuis, ipsi et generationem Domini nostri contemnunt, quam propter nos sustinuit Verbum Dei, caro fac<tum>, ut carnis resurrectionem ostenderet et in omnibus principatum haberet (πρωτεύω); in caelis (quidem), quoniam primogenitus-primitivus (πρωτότοκος) consilii Patris, Verbum perfectum omnia gubernans (κυβερνάω) et lege statuens (νομοθετέω); super terram homo, sanctus, colens Deum (θεοσεβής), bonus, placens Deo, perfectus omnimodo;

dotyczyły *de facto* przede wszystkim *sarx* Syna Bożego[295].

Po zmartychwstaniu objawił się uczniom (*ostenderet discipulis*)[296]. Następnie wstąpił do Ojca (*ascendit ad Patrem*). Objawienie u Ireneusza zawsze dotyczy widzialności (Boga)[297].

Podsumowując: Chrystus stając się pierworodnym spośród umarłych w ciele zbawił i zawarł człowieka (*sarx* i *psyche*)[298] streszczając go w Sobie. Zmartwychwstanie Chrystusa, jednak nie jest ostatnim etapem ekonomii Bożego ocalenia, jest bramą i zapowiedzią powszechnego zmartwychwstania[299]. Dla ludzkiej natury Chrystusa, zmartwychwstanie w ciele, wpisane zostało w soteriologiczną konieczność,

---

salvans omnes qui sequuntur eum ab inferno quoniam primogenitus mortuorum ipse et dux-principes (ἀρχηγός) vitae Dei".

[295] Por. A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 422-423.

[296] Por. *AH* III, 16,5. W kontekście Eucharystii: *AH* V 2,3.

[297] W Starym Testamencie widzialność realizowała się na sposób proroczy, na mocy przyszłej realizacji zdarzeń zbawczych.

[298] *AH* III, 22,4: „Et propter hoc Dominus dicebat primos quidem novissimos futuros et novissimos primos. Et propheta autem hoc idem significat dicens *(Ps 44,17): Pro patribus nati sunt tibi filii.* Primogenitus enim mortuorum *(por. Kol 1,18)* natus Dominus et in sinum suum recipiens pristinos patres, regeneravit eos in vitam Dei, ipse initium viventium factus, quoniam Adam initium morientur factus est".

[299] Zob: *AH* V, 13,3: Tunc enim vere erit victa mors, quando ea quae continetur ab ea caro exierit de dominio ejus. Et rursus ad Philippenses ait (3,20): „Nostra autem conversatio in caelis est, unde et Salvatorem expectamus Dominum Jesum, qui transfigurabit corpus humilitatis nostrae conformae corpori gloriae suae ita ut possit secundum operationem virtutis suae". A. ORBE, *La teologia...*, t. 2., s. 431.

aby człowiek mógł przyzwyczaić się do Boga, przez naśladowanie drogi, jaką przeszedł Pierworodny.

2.8. WNIEBOWSTĄPIENIE

W procesie Boskiej ekonomii odkupienia wniebowstąpienie będzie jakby naturalną konsekwencją zmartwychwstania. Gnostycy uważali, że wstąpiła do nieba jedynie dusza Chrystusa i to natychmiast po śmierci[300]. IRENEUSZ będąc wierny Pismu świętemu odrzucił ten pogląd, ponieważ po trzech dniach zmartwychwstał i jeszcze przez czterdzieści dni się ukazywał. Komentarz o wniebowstąpieniu, nie tyle polemiczny, co katechetyczny, znajduje się w *WNA* 83, który tworzy główną linię myśli Ireneusza o tym wydarzeniu:

O tym, że miał powstać z martwych i być wzięty do nieba, mówi Dawid w ten sposób: Rydwanów Bożych jest dzisięć tysięcy razy dziesięć tysięcy i jest tysiąc woźniców, a Pan pośród nich, na Syjonie w świętości (miasta) wstąpił na wysokości, wziął ze sobą jeńców z niewoli i rozdał ludziom dary". Mówi o niewoli i ma na uwadze zniszczenie panowania aniołów-odstępców. Wskazał także na miejsce, skąd miał wstąpić z ziemi do nieba. Pan – mówi – z Syjonu wstąpił na wysokości. Bo na tym wzgórzu, które leży naprzeciw Jerozolimy, zwanym Górą Oliwną, po swoim zmartwychwstaniu zgromadził swoich uczniów i przypominając im o tym,

[300] Por. *AH* V, 31,4.

co dotyczy królestwa niebieskiego, na ich oczach został wzięty. I tu widzieli, jak otwarte niebiosa go przyjęły[301].

Jak widać, IRENEUSZ zbytnio nie komentuje treści proroctwa z psalmu. Łączy natomiast towarzyszenie Jezusowi jeńców z niewoli wstępowaniu na Syjon. Ponadto w kontekście zmartwychwstania pojawia się paralelizm między *resurrexit* a *ascendit*[302]. A. ORBE próbuje zestawić występowanie *ascendit in altum*, które pojawiało się już wielokrotnie we niniejszej analizie. Według Orbego[303] IRENEUSZ stosuje go przy trzech wydarzeniach: Przy wywyższeniu Chrystusa na krzyżu[304]. Kiedy mowa o zmartwychwstaniu[305]. W trzecim przypadku, gdy mowa o wstąpieniu Syna

---

[301] "Quoniam autem a mortuis resurescitas habebat (μέλλω) in caelos adsumi (ἀναλαμβάνω), sic ait David: „Currus Dei decem milia multiplex, milia dirigentium (εὐθύνω); Dominus in eis in Si<on> in sanctitate ascendit in alta, captivam duxit captivitatem, sumpsit-dedit (δίδωομι) dona hominibus". Captivitatem autem dicit evacuationem-potestatis (κατάργησις) apostatarum angelorum. Indicavit autem et locum unde habebat (μέλλω) ascendere in caelum a terra: Dominus enim, inquit, ex Sion ascendit in altum. Nam <in> (eum qui) coram Hierusalem (est) montem qui adpellatur Olivarum, postquam resurrexit a mortuis, congregans discipulos suos et in-mentem-iniciens (νουθετέω) eis (ea quae sunt) de regno caelorum, videntibus illis, [quoniam] adsumptus est. Et viderunt aperti receperunt eum caeli". Tłum. W. MYSZOR. Por. *AH* IV, 33,13.

[302] Podobnie między *decubuit* a *descendit*. Por. *AH* II, 20,3: „Istius autem passio fructificavit fortitudinem et virtutem: „ascendens enim in altitudinem" Dominus *per passionem* „captivam duxit captivitatem, dedit dona hominibus". *AH* III, 6,2.

[303] Zob. A. ORBE, *La teologia*..., t. 2., s. 452-455.

[304] W jedności z tekstem *J* 3,14; 8,28; 12,32. Por. *AH* II, 20,3.

[305] *AH* III, 18,3. Por. Ef 4,10.

Bożego do nieba[306]. W każdym bądź razie skutkiem *ascendit in altum* było naprawienie błędu (Adama) i usunięcie zniszczalności ciała jako skutku grzechu i dar nieskazitelności[307]. *Ascensio in altum* pozwoliło na kolejny „skokowy" krok w ekonomii wzajemnego przyzwyczajania: wylanie obiecanego Ducha-Parakleta.

---

[306] *AH* III, 6,2: „Ipse est enim descendit et ascendit propter salutem hominum".

[307] *AH* II, 20,3: „Ascendens enim in altitudinem Dominus per passionem, captivam duxit captivitatem, dedit dona hominibus, et contulit credentibus in se (*Łk* 10,19) *super serpentes et scorpiones calcare et super omnem virtutem inimici*, hoc est principis apostasiae. Et Dominus quidem per passionem mortem destruxit et solvit errorem corruptionemque exterminavit et ignorantiam destruxit, vitam autem manifestavit et ostendit veritatem et incorruptionem donavit".

2.9. WYLANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Jak może człowiek przemienić się w Boga, skoro Bóg, nie stał się człowiekiem? Jak też będzie mógł się on wyrwać z tego śmiertelnego pokolenia, jeśli nie przez nowe zrodzenie, dokonane z Boga w cudowny i niepojęty sposób, a zbawczy znak owego nowego zrodzenia przez wiarę dany został w tym, które z Dziewicy się dokonało. Albo też w jaki sposób będą mogli stać się przybranymi dziećmi Bożymi, skoro trwają w tej naturze, która własciwa jest człowiekowi na tym świecie?[308].

Polemizując z ebionitami św. IRENEUSZ wykazuje, że bezsensem byłby chrzest Jezusa w Duchu, syna Maryi i Józefa. W ten sposób Bóg zaadaptowałby/przyjąłby jako syna, człowieka grzesznego. Duch wszedłby w grzeszne ciało. Ojciec Orbe stawia zatem pytanie. Na jakiej zasadzie według Ireneusza działał Duch Święty u proroków? Otóż Duch proroctwa przed Wcieleniem rozlewał się na ludzi skażonych grzechem pierworodnym, po to by obwieszczał przyjście w ciele Syna Bożego oraz usynowienie w wymiarze cielesnym.

---

[308] *AH* IV, 33,4: "Et quemadmodum hom transiet in Deum, si non Deus in hominem? Quemadmodum autem relinquent mortis generationem, si non in novam generationem mire et inopinate a Deo, in signum autem salutis datam, quae est ex Virgine, per fidem regenerentur? Vel quemadmodum adoptionem sccipient a Deo, permanentes in hac genesi quae est secundum hominem in hoc mundo?".

Duch adopcji daje łaskę swojej obecności oraz zjednoczenie z ludzkim *sarx* czyniąc człowieka synem Bożym. Jezus jako syn Maryi i Józefa nie mógłby przyjąć Ducha usynowienia, ponieważ trwałby w grzechu pierworodnym. IRENEUSZ odrzucając tezy ebionitów twierdzi, że w ekonomii Bożej Syn Boży, aby zwyciężyć grzech, musi stać się całkowicie człowiekiem, ale będąc od grzechu całkowicie wolny. Dzięki temu zachowana została harmonia planu zbawienia: Syn Boży jest zdolny przyjąć jako właściwość fizyczną Ducha przybrania i dokonać pojednawczego przybrania. Skutkiem było przyzwyczajenie się Ducha do przebywania w ludziach[309].

Wylanie Ducha Świętego w dzień Pięćdzisiątnicy zakłada, że: a) zjednoczenie *Verbum-sarx* począwszy od Wcielenia; b) zjednoczenie *Pneuma-sarx*, począwszy od chrztu w Jordanie[310]. Dopełnienie nastąpiło w ciele Chrystusa uwielbionego (zmartwychwstanie i wniebowstąpienie).

Wniebowstąpienie oraz *sessio a dexteris Patris* daje możliwość wylania Ducha Świętego na ludzkość. Syn (wraz z *sarx* uwielbionym) jest już przy Ojcu, przypieczętując tym samym swoje odkupieńcze pośrednictwo: *Spiritu quidem preparante hominem in Filio Dei, Filio autem adducente ad Patrem, Patre autem incorruptelam donante in aeternam vitam, quae*

---

[309] Por. *AH* III, 17,1.
[310] Zob. A. ORBE, *La teologia*..., t. 2., s. 476-482.

unicuique evenit ex eo quod videat Deum[311]. Celem całego procesu jest oglądanie Ojca, który dokonuje się przez wspólną pracę Syna i Ducha.

W drugiej części pracy została podjęta tematyka związana z centralnym punktem Ireneuszowej teologii – Wcieleniem. Analiza wszystkich najważniejszych momentów zbawczych podczas ziemskiego życia Zbawiciela, była niezbędnie konieczna, do podjęcia próby syntezy i zrozumienia początkowo dość enigmatycznego wyrażenia *adsuesceret Deum*, pozornie nie pasującego do rzeczywistości Bożej. Zbawienie człowieka dla Boga wiąże się z długim procesem schodzenia i dostosowywania się do człowieka, w którym Stwórca zechciał odnowić swój obraz i podobieństwo. Człowiek dzięki Chrystusowi i Duchowi może uczestniczyć w nieśmiertelności i niezniszczalności Boga. Od tego czasu potrzeba jakby większej inicjatywy ze strony człowieka, aby mógł wzrastać w uległości wobec nieskończonego przykładu miłości Boga.

Najpierw sam Bóg musiał przejść całe ziemskie życie człowieka, naprawiając przez posłuszeństwo, nieposłuszeństwo pierwszego człowieka. Doskonały Człowiek-Chrystus, *secundum carnem* wypełnił wszystko doskonale, przez co spłacił dług i pokonał mocarza (*Mt* 12,29), który trzymał człowieka w niewoli grzechu i śmierci. Ojciec Kościoła ukazał prawdziwą

[311] *AH* IV, 20,5.

miłosierną potęgę działania Bożego. Niegdyś ludzka natura była mieszkaniem mocarza (szatana), a po Wcieleniu, namaszczeniu (*unctionis*) przez Ducha, odkupieniu na Krzyżu oraz Zmartwychwstaniu/ Wniebowstąpieniu, ciało (*sarx*) stało się mieszkaniem Boga. Dzięki przyzwyczajaniu się Ducha w ciele człowieka, człowiek nie pozostaje w tym procesie bierny, ale jest wezwany do wysiłku w naśladowaniu Wcielonego Wzoru, którym jest Nowy Adam – Chrystus.

Wybrane wydarzenia z życia Wcielonego Słowa, które stało się Synem Człowieczym, miały na celu ukazanie złożoności, a zarazem harmonii Bożej ekonomii przyzwyczajania. Świadomie pominięto wiele innych wątków z ziemskiego życia Zbawiciela, aby przybliżyć te najważniejsze, które w trzeciej części pozwolą zebrać i ujednolicić niezwykłą złożoność myśli biskupa Lugdunum.

Pełna realizacja Bożego planu przyzwyczajania osiągnie swój kres dopiero na ostatnim etapie: oglądaniu Ojca i życiu wiecznym w pełnej komunii ze Stwórcą. Wtedy dopiero człowiek w sposób doskonały (według jego natury) dostosuje się do tego, do czego został stworzony.

ROZDZIAŁ 3

ADSUESCERET DEUM – KONSEKWENCJE SOTERIOLOGICZNE I WNIOSKI

Był tym, na kogo wyglądał. (...) Tak przeżył każdy wiek, stał się niemowlęciem wśród niemowląt i uświęcił niemowlęta, wśród dzieci był dzieckiem i uświęcił tych, którzy są w tym wieku, dał im przykład uczuć czci, sprawiedliwości i poddania, wśród młodzieńców był młodzieńcem i uświęcił ich dla Pana, był dorosły wśród dorosłych, aby okazać się doskonałym nauczycielem dla wszystkich, nie tylko w wyłożeniu prawdy, ale także stosownością dla wielu, uświęcając także ludzi dorosłych, stając się także dla nich przykładem (...) Uświęca wszelkie etapy wieku ludzkiego przez właściwe Mu w danym wieku podobieństwa. Przyszedł bowiem zbawić w sobie samym wszystkich (...)[312].

Powyższy fragment samego biskupa Lugdunum, stanowi dobre streszczenie *adsuesceret Deum* przedstawionego w drugiej części pracy. Św. IRENEUSZ jest niezwykle konsekwentny, gdy mówi o ekonomii zbawienia jako dziele harmonijnym czy „symfonicznym". Jak wykazała analiza, *adsuesceret Deum* nie może zakończyć się samym ziemskim życiem Wcielonego Syna Bożego. Dlatego przedmiotem analizy

[312] *AH* II, 22,4. Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Chwałą Boga…*, s. 66-67.

i jednocześnie próbami syntezy trzeciej części pracy będą pozostałe fragmenty *Adversus Haereses* i *Wykładu Nauki Apostolskiej* Ireneusza, które zawierają wiele treści na temat przyzwyczajania Boga wraz z soteriologicznymi implikacjami. Na końcu zostanie przedstawione prawdopodobne źródło tej osobliwej koncepcji Ojca Kościoła.

3.1. *ADSUESCERET DEUM – ADSUESCERET HOMINEM*

Po dość dokładnej analizie w dwóch pierwszych częściach pracy, można dokonać konkretnych wniosków w konfrontacji z kluczowymi fragmentami dotyczącymi zagadnienienia *adsuesceret Deum* i określić jego teologiczne znaczenie/znaczenia. Odległość Bożej transcendencji została diametralnie zmniejszona w inkarnacji Słowa Bożego[313]. Ekonomia przyzwyczajania nie zakończyła się jednak "momentem" przyjęcia ciała (*sarx*) przez Syna Bożego. Kontynuując antygnostycką polemikę na temat Osoby Chrystusa IRENEUSZ w *AH* III, 20,2: konstatuje, że Syn stał się na podobieństwo grzesznego ciała, aby podnieść człowieka do królestwa Ojca. Dzięki temu powołaniu, człowiek może osiągnąć z powrotem utracone podobieństwo z możliwością oglądania Boga (*visio Dei*). Biskup Lyonu dwukrotnie posługuje się terminem *assuesco*:

Taka więc była wielkoduszność Boga, że pozwolił, aby człowiek przeszedł przez wszystko, doświadczając świadomości śmierci i dochodząc zmartwychwstania zmarłych, i żeby przez doświadczenie nauczył się, od czego został uwolniony i żeby był zawsze wdzięczny za dar niezniszczalności otrzymany od niego; żeby

[313] Z natury niewidzialny stał się widzialny w swoim Synu. Oglądanie Boga zależy od tego w jaki sposób Bóg pozwoli się „zobaczyć".

bardziej go miłował, bo komu więcej odpuszczono, więcej miłuje (por. Łk 7,42). Powinien poznać siebie samego, że jest śmiertelny i słaby, i zrozumieć, że Boża nieśmiertelność, doczesnym zaś wieczność. Powinien także zrozumieć inne moce Boga, gdyż wszystkie się w nim ukazują, i powinien się dać pouczyć przez nie i domyślać się o Bogu, jak Bóg jest wielki. Bo chwałą człowieka jest Bóg, zaś człowiek jest naczyniem przyjmującym działanie Boga, Jego wszelką mądrość i moc. Jak lekarz ukazuje swoją umiejętność przy chorych, tak Bóg objawia się w ludziach. Dlatego Paweł mówi: „poddał Bóg wszystko w nieposłuszeństwo, aby wszystkim okazać swoje miłosierdzie" (Rz 11,32). Nie mówi o eonach duchowych, ale o człowieku, który będąc nieposłusznym oraz będąc pozbawionym nieśmiertelności, otrzymał potem miłosierdzie przez Syna Bożego, otrzymując synowską adopcję, która pochodzi od Niego. Ten właśnie jeśli będzie strzegł, bez nadymania się dumą, słusznej opinii na temat rzeczy, które zostały stworzone i na temat Tego, które stworzył, a którym jest Bóg mocniejszy od każdej rzeczy oraz, że czyni w sposób taki, iż każda rzecz jest tym czym jest, i jeśli pozostaje w miłości do Niego, w poddaniu i dziękczynieniu, otrzyma jeszcze większą chwałę od Niego, doświadczy postępu, także stanie się podobny do Tego, który za niego umarł, skoro On sam zaistniał w "podobieństwie grzesznego ciała", aby tak osądzić grzech, a potępiony grzech odrzucić poza ciało, i by człowieka powołać do swego podobieństwa, wyznaczyć go na naśladowcę Boga i pozwolić Mu

wstępować do królestwa Ojca, aby mógł oglądać Boga i ogarnąć Ojca, to dlatego Słowo Boże stało się człowiekiem i Synem Człowieczym, żeby przyzwyczaić ludzi do przyjmowania Boga i żeby Bóg według upodobania Ojca, przyzwyczajał się do zamieszkania w człowieku[314].

---

[314] *AH* III, 20,2: „Haec ergo fuit magnanimitas Dei, ut per omnia pertransiens homo mortis agnitionem percipiens, dehinc ueniens ad resurrectionem quae est a mortuis et experimento discens unde liberatus est, semper gratus exsistat Domino, munus incorruptelae consecutus ab eo, ut plus diligeret eum, cui enim plus dimittitur plus diligit, cognoscat autem semetipsum quoniam mortalis et infimus est, intellegat autem et Deum quoniam in tantum immortalis et potens est uti et mortali immortalitatem et temporali aeternitatem donet, intellegat autem et reliquas virtutes Dei omnes in semetipsum ostensas, per quas edoctus sentiat de Deo quantus est Deus. Gloria enim hominis Deus, operationi uero Dei et omnis sapientiae eius et uirtutis receptaculum homo. Quemadmodum medicus in his qui aegrotant probatur, sic et Deus in hominibus manifestatur. Quapropter et Paulus ait: Conclusit autem Deus omnia in incredulitate ut omnium | misereatur, non de sparitalibus Aeonibus dicens hoc, sed de homines qui fuit inobaudiens Deo et proiectus de immortalitate, dehinc misericordiam consecutus est per Filium Dei, eam quae est per ipsum percipiens adoptionem. Hic enim tenes sine inflactione et iactantia ueram gloriam de his quae facta sunt et de eo qui fecit, qui est potentissimus omnium Deus quique omnibus ut sint praestitit, et manens in dilectione eius et subiectione et gratiarum actione, maiorem ab eo gloriam percipiet, prouectus accipiens, dum consimilis fiat eius qui pro eo mortuus est. Quoniam et ipse in similitudinem carnis peccati factus est, uti condemnaret peccatum et iam quasi condamnatum proieceret illud extra carnem, provocaret eum adsignans Deo et paternam imponens regulam ad uidendum Deum et capere Patrem donans, Verbum Dei quod habitauit in homine et Filius hominis factus est ut adsuesceret hominem percipere Deum et adsuesceret Deum habitare in homine secundum placitum Patris”.

Centralny punkt, jeśli chodzi o zagadnienie *adsuescere Deum*, ma polemiczny charakter. Powyższy fragment jest zarazem niejako streszczeniem, lecz zarazem niezwykle prezycyjnym wyjaśnieniem poszczególnych ram ekonomii zbawienia człowieka. Między Bogiem a człowiekiem stoi niepokonalna (dla człowieka) przepaść grzechu. Dlatego aby odkupić swoje upadłe stworzenie, Bóg decyduje się pokonać tę przepaść i stać się podobnym do grzesznego ciała. Owocem jest zawiązanie nowej relacji Boga z ludzkością, jakiej dotychczas nie było. Dla człowieka oznacza jednocześnie wezwanie do bycia w łączności z Tym, który sam do niego przyszedł. Wszystko wpisane jest w proces, który może być zrealizowany przez stopniowy progres, postęp (*provectus*) naśladowania[315].

IRENEUSZ nie porusza tematu duchowych eonów, jak chcieliby gnostycy, ale sytuacji człowieka, który w Adamie będąc nieposłusznym Bogu (*fuit inobaudiens Deo*) został odsunięty od nieśmiertelności. Mimo to, otrzymał miłosierdzie przez Syna Bożego otrzymując adopcję (*percipiens adoptionem*), dzięki odkupieniu przez Syna. Jeśli człowiek pozostaje w uległości (posłuszeństwie), w odniesieniu miłości względem Boga, otrzyma większą chwałę jaką miał na początku. To nie wszystko; człowiek jednak musi jeszcze ciągle wzrastać, aby stać się podobnym do tego, który dla niego umarł i zmartwychwstał[316]. Wcielone Słowo Boże – Chrystus –

[315] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 31.
[316] Por. tamże.

stał się podobnym człowiekowi we wszystkim (*sarx, psyche, pneuma*), wraz z konsekwencjami nieposłuszeństwa, tj. śmiercią, lecz z wyjątkiem grzechu. Nieposłuszeństwo pierwszego człowieka, naprawił doskonałym posłuszeństwem, jako Bóg-Człowiek dając wzór, do którego naśladowania została zapraszona ludzkość (*et ipse in similitudinem carnis peccati factus est, uti condemnaret peccatum et iam quasi condamnatum proieceret illud extra carnem, provocaret eum adsignans Deo et paternam imponens regulam ad uidendum Deum et capere Patrem donans*).

Jak zauważa Evieux, przyzwyczajanie ma zatem podwójny skutek[317]. Człowiek jest przyzwyczajany do przyjmowania, „percepcji" Boga (*percipere Deum*). Ten czasownik odpowiada *capere*, co może oznaczać „posiadanie", „zawieranie", bądź „obejmowanie", czy „chwytanie". *Percipere*, które oznacza z kolei, bezpośrednio „chwytanie", ale i „przyjmowanie". Pełnia *capere* jest przesunięta ku przyszłości. Jest początkiem i zadatkiem przyszłego *capere Patrem*[318].

Evieux w następstwie podaje kolejny fragment, który zachował się oryginale, będący niejako próbą wyjaśnienia poprzedniego dość obszernego fragmentu:

Jak ci, którzy widzą światło, znajdują się w świetle i przejmują (percipere, μετέχουσιν*) na siebie jego blask, tak również ci, którzy widzą Boga, znajdują się z nim*

[317] Tamże.
[318] Tamże, zob. także przyp. 62.

i przejmują na siebie jego wspaniałość. Wspaniałość Boga bowiem ożywia. Dlatego ci, którzy Boga oglądają, przyjmują życie. Dlatego nieogarnięty, niepojęty i niewidzialny staje się widzialnym, możliwym do przyjęcia i ogarnięcia (capacem, χωρούμενον*) dla wierzących, aby móc ożywić tych, którzy go pojmują i widzą*[319].

Bardzo treściwe zdaje się zrozumienie *percipere*. Ogarnięcie Boga przez ludzkość, oglądanie Boga w Chrystusie i przez to *visio Dei Patrem*. Jednak wszystko musi dokonywać się stopniowo, przez przyzwyczajenie, którego rozstrzygającym momentem jest dokonane Wcielenie. Sam Bóg przyzwyczaja się „by zamieszkiwać w człowieku" (*adsuesceret Deum habitare in homine*). To wyrażenie jest bliskie z *AH* III, 17,1, gdzie mowa o Duchu Świętym, który wraz z Synem przyzwyczaja się do zamieszkiwania i spoczywania w rodzaju ludzkim (εἰς τὸν Υἱὸν τοῦ Θεοῦ Υἱὸν ἀνθρωπου γεγονότα κατῆλθεν σὺν αὐτῷ ἐθιζόμενον σκηνοῦν ἐν τῇ ἀνθρωπότητι καὶ ἀναπαύεσθαι

[319] *AH* IV, 20,5: Ὥσπερ οἱ βλέποντες τὸ φῶς ἐντός εἰσι τοῦ φωτὸς καὶ τῆς λαμπρότητος αὐτοῦ μετέχουσιν, οὕτως οἱ βλέποντες τὸν Θεὸν ἐντός εἰσι τοῦ Θεοῦ, μετέχοντες αὐτοῦ τῆς λαμπρότητος· ζωῆς οὖν μετέξουσιν οἱ ὁρῶντες Θεὸν. Καὶ διὰ τοῦτο ὁ ἀχώρητος καὶ ἀκατάληπτος καὶ ἀόρατος ὁρώμενον ἑαυτὸν καὶ καταλβανόμενον καὶ, ἵνα ζωοποιήσῃ τοὺς χωροῦντας καὶ βλέποντας αὐτὸν διὰ πίστεως. Ὡς γὰρ τὸ μέγεθος αὐτοῦ ἀνεξιχνίαστον, οὕτως καὶ ἡ ἀγαθότης αὐτοῦ ἀνεξήγητος, δι᾽ ἧς βλεπόμενος ζωὴν ἐνδίδωσι τοῖ ὁρῶσιν αὐτόν. Ἐπεὶ ζῆσαι ἄνευ ζωῆς οὐχ οἷόν τε ἦν ἡ δὲ ὕπαρξις τῆς ζωῆς ἐκ τῆς τοῦ Θεοῦ περιγίνεται μετοχῆς, μετοχὴ δὲ Θεοῦ ἐστι τὸ γινώσκειν Θεὸν καὶ ἀπολαίειν τὴς χρηστότητος αὐτοῦ. Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Bóg w Ciele…*, s. 130.

ἐν ἀνθρώποις καὶ οἰκεῖν ἐν τῷ πλάσματι τοῦ Θεου). Tymczasem, idąc dalej za analizą Evieux, tutaj kontekst jest odmienny. Oznacza tyle więcej, co bezpośrednio nowe stworzenie (*plasma*), streszczenie, które dokonuje się w sposób całkowicie zamierzony[320]. Akcent położony jest raczej na „dynamicznym" znaczeniu Wcielenie-Odkupienie. Bóg przyzwyczaja się, aby zamieszkiwać w człowieku, tj. przyjąć grzeszne ciało (*sarx*). By w końcu to, co przyjąć, to też zbawić.

Chwytać Boga (*capere Deum*) – pokreśla Evieux – oraz przyzwyczajanie Boga (*adsuescere Deum*) rodzi problem. W tym wypadku IRENEUSZ nie jest prezycyjny w określeniu, której Osoby Bożej dotyczy przyzwyczajanie (*adsuescere/assuescere*). Z poprzednich analiz wynika, że w przyzwyczajaniu są zaangażowane wszystkie trzy Osoby Trójcy. Ojciec staje się zrozumiały (*capabilis*) i zdolny do uchwycenia (*percipere*) we Wcielonym Słowie[321], które stało się prawdziwym, widzialnym człowiekiem[322]. Ojciec także czynnie oddziaływuje na Wcielenie[323]. Następnie Słowo Wcielone przyzwyczaja Ducha Świętego, aby zamieszkiwał w człowieku, po to, aby człowieka przystosować do Boga[324], który będzie w stanie kiedyś objąć Boga Ojca[325].

---

[320] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 32.
[321] *AH* IV, 21,1.
[322] *AH* IV, 20,4:
[323] Por *WNA* 53, 81.
[324] *AH* III, 17,1-2.
[325] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 32.

Pozostaje jednak pytanie, kim jest człowiek – przedmiot Boskiego przyzwyczajania? Ono zrealizowało się w Osobie Jezusa Chrystusa, w którym ludzie mogą rozpoznać Wcielone Słowo Boże – Boga zamieszkującego w rodzaju ludzkim[326]. Poprzez człowieczeństwo Jezusa Chrystusa Duch Święty przyzwyczaja się, by zamieszkiwać w rodzaju ludzkim. Ponadto Duch Boży może zamieszkiwać we wszystkich, z faktu zstąpienia na Jezusa i wcześniej aktywnego działania podczas Wcielenia. Duch może zamieszkiwać we wszystkich, także dlatego, że zstąpił na prawdziwego Człowieka (*Homo Perfectus*): Chrystusa.

Należy zatem postawić kolejne pytanie: Czy Chrystus – *Homo Perfectus* – był od samego Wcielenia, czy potrzeba było jeszcze zstąpienia Ducha, aby dopełnić Jego doskonałość? Wcześniejsza analiza wydarzenia znad Jordanu temu zaprzecza. Chrzest w Jordanie, był znakiem objawienia tożsamości Ojca, Syna i Ducha. Duch zstąpił na Syna, raczej ze względu nie tyle ludzką naturę Słowa, lecz ludzkość jako taką. Soteriologiczna konieczność przyzwyczajenia Ducha była konieczna dla ludzkości, nie Słowa Wcielonego, a jeśli już, to wyłącznie *secundum carnem*[327].

W ten sposób znowu rysuje się u Ireneusza perspektywa antygnostycka, która z mistrzowską precyzją zostaje wzmacniona subtelną koncepcją *adsuesceret Deum*. W przeciwieństwie do zazdrosnej

[326] Tamże.
[327] Zob. Rozdz. II, 2.3.

samotności ukrytego Boga gnostyków, IRENEUSZ wykazuje nieskończoną dobroć i pokorę Ojca, który wychodzi naprzeciw stworzeniu i udostępnia się w Swoim Synu i Duchu. Uniżenie Ojca towarzyszy kenozie Syna, który staje się ciałem (*sarx*). Dzięki współdzieleniu człowieczeństwa, Bóg może napełniać ludzkość Duchem Świętym, aby samemu osobiście, oddać się człowiekowi.

Gnostycy twierdzili, że Bóg nie był w stanie stworzyć człowieka doskonałym. Skoro Słowo Boże Wcieliło się, to automatycznie zostało zniżone do kategorii Boga „niższego”[328]. Tak się jednak nie stało. Proces wzajemnego przyzwyczajania posiada ramy skończoności stworzenia. Dlatego staje się długim procesem, tak dla Boga jak dla człowieka. Według Ireneusza człowiek od momentu stworzenia był niezdolny by od razu otrzymać doskonałość, choć Bóg był w stanie ją dać:

Jeśli ktoś tu może zapyta: Jak to jest? Czy Bóg nie mógł od początku stworzyć człowieka doskonałym?, taki winien wiedzieć, że dla Boga, istniejącego zawsze, jako bytu niestworzonego, w zasadzie wszystko jest możliwe. Na ile jednak wszystkie byty, które stworzył, mają swój początek, są późniejsze, na tyle podlegają

[328] Por. *AH* IV, 38,3: „Διὰ ταύτης τῆς τάξεως καὶ τῶν τοιούτων ῥυθμῶν καὶ τῆς τοιαύτης αγωγῆς, ὁ γενητὸς καὶ πεπλασμένος ἄνθρωπος κατ’εἰκονα καὶ ὁμοίωσιν γίνεται τοῦ ἀγενήτου Θεοῦ, τοῦ μὲν Πατρὸς εὐδοκοῦντος καὶ κελεύοντος, τοῦ δὲ Ψἱοῦ ὑπουργοῦντος καὶ πράσσοντος, τοῦ δὲ Πνεύματος τρέφοντος καὶ αὔξοντος, τοῦ δὲ ἀνθρώπου ἠρέμα προκόπτοντος καὶ ἀνερχομένου πρὸς τὸ τέλειον, πλησίον τουτέστι τοῦ ἀγενήτου γινομένου· τέλος γὰρ ὁ ἀγένητος, οὗτος δέ ἐστι Θεός. Ἔδει δὲ τὸν ἄνθρωπον πρῶτον γενέσθαι, καὶ γενόμενον αὐξῆται, καὶ αὐξήσαντα ἀνδρωθῆναι, καὶ ἀνδρωθέντα πληθυνθῆναι, καὶ πληθυνθέντα ἐνισχῦσαι, ἐνισχύσαντα δὲ δοξασθῆναι, και δοξασθέντα ἰδεῖν τὸν ἑαυτοῦ Δεσπότην· Θεὸς γὰρ ὁ μέλλων ὁρᾶσθαι, ὅρασις δὲ Θεοῦ περιποιητικὴ ἀφθαρσίας „ἀφθαρσία δὲ ἐγγὺς εἶναι ποιεῖ Θεοῦ”.

z konieczności swemu Stwórcy. Te, które dopiero co powstały, nie mogą być bytami nie stworzonymi, brakuje im doskonałości. A ponieważ są późniejsze, są jak małe dzieci, a ponieważ są jak małe dzieci, stosownie do tego nie są jeszcze przyzwyczajone i wyćwiczone ku doskonałości. Podobnie jak matka nie może dać dziecku pokarmu dla dorosłych, bo nie jest ono na tyle mocne, aby ten pokarm przyjąć, tak i Bóg był stanie od siebie dać człowiekowi doskonałość od początku, jednak człowiek nie był w stanie jej przyjąć, był bowiem dzieckiem. I dlatego Pan nasz przyszedł do nas w ostatnich czasach rekapitulując wszystko w sobie, nie tak, jakby sam mógł, ale jak my sami mogliśmy go zobaczyć. On sam mógł przyjść dla nas w swej niewymownej chwale, ale my nie moglibyśmy znieść Jego chwały. I dlatego dla nas, jakby dla dzieci, on, który jest chlebem doskonałym Ojca przygotował siebie jako mleko – było niem jego przyjście w człowieczeństwie i jakby z cielesnych piersi zostaliśmy karmieni, abyśmy przez tego rodzaju mleczny pokarm przywykli do napoju Słowa Bożego i abyśmy tego, który jest chlebem nieśmiertelności, to jest Ducha Ojca, mogli w nas samych zatrzymać[329].

---

[329] *AH* IV, 38,1: Εἰ δὲ λέγοι τις· Οὐκ ἠδύνατο ὁ Θεὸς ἀπ᾽ἀρχῆς τέλειον πεποιηκέναι τὸν ἄνθρωπον; γνώτω ὅτι τῷ μὲν Θεῷ ἀεὶ κατὰ τὰ αὐτὰ ὄντι καὶ ἀγενήτῳ ὑπαρχοντι, ὡς πρὸς ἑαυτὸν πάντα δυνατά· τὰ δὲ γεγονότα, καθ᾽ ὅ μετέπειτα γενέσεως ἀρχὴν ἰδίαν ἔσχε κατά τοῦτο καὶ ὑστερεῖσθαι δεῖ αὐτὰ τοῦ πεποιηκότος. Οὐ γὰρ ἠδύνατο ἀγένητα εἶναι τὰ νεωστὶ γεγενημένα· καθ᾽ ὅ δὲ μή ἐστιν ἀγένητα, κατὰ τοῦτο καῖ ὑστερεῖται τοῦ τελείου· καθ᾽ ὅ γὰρ νεώτερα, κατὰ τοῦτο καὶ νήπια

Dalej IRENEUSZ komentuje:

Καὶ διὰ τοῦτο συνενεπίασεν ὁ Λόγος τοῦ Θεοῦ, τέλειος ὤν τῷ ἀνθρώπῳ, οὐ δι᾽ ἑαυτὸν ἀλλὰ διὰ τὸ τοῦ ἀνθρωποι νήπιον, οὕτω χωρούμενος ὡς ἄνθρωπος αὐτὸν χωρεῖν ἠδύνατο. Οὐ περὶ τὸν Θεὸν ὂυν τὸ ἀδυνατον καὶ ἐνδεές, ἀλλὰ περὶ τὸν νεωστὶ γεγονότα ἄνθρωπον, ὅτι μὴ ἀγένετος ἦν[330].

Słowo Boże, które dzieli dzieciństwo z człowiekiem to Jezus Chrystus. Dzięki czemu stał się uchwytny dla człowieka. Jako Bóg mógł zawrzeć się w człowieku, bez pomniejszenia swego Bóstwa. Chrystus przyszedł w formie mężczyzny, uniżonego, wyzutego ze swojej

---

κατὰ τοῦτο καὶ ἀδυνήθη καὶ ἀγύμναστα πρὸς τὴν τελείαν ἀγωγήν. *Ὡς* οὖν ἡ μὲν μήτηρ δύναται τέλειον παρασχεῖν τῷ βρέφει τὸ ἔμβρωμα, τὸ δὲ ἔτι ἀδυνατεῖ τὴν αὐτοῦ πρεσβυτέραν δέξασθαι τροφήν, οὕτως καὶ ὁ Θεὸς αὐτὸς μὲν οἷός τε ἦν παρασχεῖν ἀπ᾽ ἀρχῆς τῷ ἀνθρωπῳ τὸ τέλειον, ὁ δὲ ἄνθρωπος ἀδυνατος λαβεῖν αὐτό· νήπιος γὰρ ἦν. Καὶ διὰ τοῦτο καὶ ὁ Κύριοσ ἡμῶν ἐπ᾽ ἐσχάτων τῶν καιρῶν ἀνακεφαλαιωσάμενος εἰς ἑαυτὸν τὰ πάντα ἦλθε πρὸς ἡμᾶς οὐχ ὡς αὐτὸς ἠδύνατο, ἀλλ᾽ ὡς ἡμεῖς αὐτὸν ἰδεῖν ἠδυνάμεθα· αὐτος μὲν γὰρ ἐν τῇ ἀφθάρσῳ αὐτοῦ δόξῃ πρὸς ἡμᾶς ἐλθεῖν ἠδύνατο, ἀλλ᾽ ἡμεῖς οὐ δήπω ποτὲ τὸ μέγεθος τῆς αὐτοῦ βαστάζειν ἠδυνάμεθα. Καὶ διὰ τοῦτο, ὡς νηπίοις, ὁ ἄρτος ὁ τέλειος τοῦ Πατρὸς γὰλα ἡμῖν ἑαυτὸν παρέσχεν, ὅπερ ἦν ἡ κατὰ ἄνθρωπον αὐτοῦ παρουσία, ἵνα ὡς ὑπὸ μαστοῦ τῆς σαρκὸς αὐτοῦ τραφέντες καὶ διὰ τῆς ταιαύτης γαλακτουργίας ἐθισθέντες τρώγειν καὶ πίνειν τὸν Λόγον τοῦ Θεοῦ, τὸν τῆς ἀθανασίας ἄρτον, ὅπερ ἐστὶ τὸ Πνεῦμα τοῦ Πατρός, ἐν ἡμῖν αὐτοῖς κατασχεῖν δυνηθῶμεν. Tłum. W. MYSZOR, [w:] *Bóg w Ciele…*, s. 83.

[330] *AH* IV, 38,2: „Et propter hoc infantiatum est homini Verbum Dei, cum esset perfectus, non propter se sed propter hominis infantiam, sic capax effectus quemadmodum homo illum capere potuit. Non igitur circa Deum impossibile et indigens, sed circa eum qui nunc nuper factus homo, quoniam non infectus est”.

chwały, gdzie fundamentem jest cielesność widzialna. Kluczową prawdą wynikającą z tekstu jest to, że stopień "zawartości" Bóstwa pozostał taki sam, ale "tryb" ograniczony, dostosowany do możliwości i stanu natury jaką przyjął[331].

Znaczenie *capere* (χωρεῖν*)* jest powiązane z dwoma innymi terminami: *portare* (βαστάζειν), które oznacza "być zdolnym udźwignąć pełnię" oraz: *continere* (κατασχεῖν) być zdolnym zawrzeć zawartość, treść, na wieczność. Przedmiotem *capere* jest więc pełnia, nieskończonego Bożego daru, który "rozciąga się" na wieczność. *Capere Deum* jest więc pełnią jaką człowiek może od Boga otrzymać. *Capere* jest zdolnością pojmowania Boga na miarę zdolności człowieczeństwa, uwzględniając stałą współpracę z Bogiem, która także rozciąga się na wieczność[332].

Jak zauważa Evieux, nabywanie zdolności z góry zakłada dwie możliwości. Pierwsza, *percipere-accipere* (λαβεῖν), gdzie człowiek nie może sam z siebie posiąść takiej zdolności, może ją jedynie otrzymać jako dar od Boga. Człowiekowi brakuje doskonałości, ze względu na bycie stworzonym w czasie, który podlega regułom świata materialnego. Stworzenia mają swój początek, czyli są późniejsze (τὰ δὲ γεγονότα, καθ᾽ ὅ μετέπειτα γενέσεως ἀρχὴν ἰδίαν ἔσχε κατά τοῦτο καὶ ὑστερεῖσθαι δεῖ αὐτὰ τοῦ πεποιηκότος). Bóg zatem musi udostępnić się w takim stopniu, aby człowiek mógł go posiąść

[331] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 33.
[332] Tamże.

(*accipere*/λαβεῖν). Stwórca musi czynnie uczestniczyć w tym procesie. W przeciwnym razie byłby niemożliwy nawet do poznania przez człowieka. A skoro Bóg jest Źródłem wszelkiego dobra (w tym także życia), człowiek przestałby w ogóle istnieć. Przekazanie pierwszych darów człowiekowi, polega na wylaniu Ducha, który zapowiada działanie Wcielonego Słowa, jest w stanie "uchwycić" (*capere*) Słowo. Następnie podwójne assuescere-assuesci (ἐθίζων-ἐθισμενείς). Człowiek musi się ćwiczyć, przysposobić się do daru, który otrzymał, ponieważ na początku człowiek był nie przyzwyczajony (*insuetus*/ἀσυνηθὴς) oraz nie wyćwiczony (*inexercistatus*/ἀγύμναστος,)[333]. Jednak w tym samym czasie, gdy wyćwicza się wzrastając, jest "wygładzony" oraz modelowany przez Dar (*Spiritus*), który otrzymał. W ten sposób Duch przyzwyczaja się w człowieku, które polega na rozwijaniu i pomnażaniu zdolności człowieka, do miary tego, do czego został powołany, czyli *capere Deum*[334].

Evieux podkreśla, że ciągłość i zarazem nieciągłość między *percipere – assuescere* oraz *capere – continere* jest widoczna. Przyzwyczajanie przygotowuje istotnie zawartość, którego cel jest od niego współzależny[335]. Ale przyzwyczajanie implikuje, ze względu na całkowicie niepokonalną ontologiczną różnicę, podwójne

[333] Por. tamże.

[334] Por. Tamże, s. 34. Zob. *AH* III, 20,2.

[335] Współzależność w przyzwyczajaniu wynika ze stworzenia człowieka, na obraz i podobieństwo Boże, którego najważniejszym przymiotem jest wolność.

ograniczenie. Związane jest z ilością (objętością) i czasem. Bóg przyzwyczaja się do tego, co jeszcze nie ma dostatecznej ilości (miary), aby człowiek móc Go pojąć (*capere*). *Continere* znosi tę podwójną granicę. Zatem cel przyzwyczajania znajduje się po drugiej stronie Jego samego[336].

Człowiek przyzwyczaja się *percipere Deum*, aby przebywać razem z Nim. Próbując dalej rozpracować tę skomplikowaną ideę Ireneusza, neleży zadać pytanie odnośnie samego człowieka. Jak zatem człowiek przywiązuje się do Słowa Wcielonego? IRENEUSZ w powyższym fragmencie umieszcza wykład na temat Słowa w relacji do Prawa[337]:

Słowo uwolniło duszę i uczyło, że przez nią i ciało dobrowolnie zostaje oczyszczone. Wskutek tego stało się rzeczą konieczną znieść łańcuchy niewoli, do których człowiek zresztą zdążył się przyzwyczaić i postępować za Bogiem bez łańcuchów. Trzeba zaś było rozszerzyć postanowienia wolności i powiększyć podporządkowanie królowi, aby nikt się nie odwrócił i nie okazał się niegodnym tego, który go wyzwolił. Trzeba aby szacunek i posłuszeństwo, jakie należą się ojcu rodziny, obowiązywały tak sługi, jak i wolnych, chociarz większym zaufaniem winni być obdarzeni wolni, gdzy

---

[336] Dla człowieka, który uczestniczy nieśmiertelności, niezniszczalności i życiu wiecznym Ojca. P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 32.

[337] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 35.

działanie wolności jest większe i chwalebniejsze, niż działanie pod wpływem posłuszeństwa w służbie[338].

Nie istnieje nieciągłość między Prawem a nauczaniem Słowa, które przyjęło człowieczeństwo. Wcielone Słowo jest celem Prawa. Uległość (*pietatis*/εὐσέβεια) jest wymagana zawsze, podobnie jak posłuszeństwo (*obaudientia*/ὑπακοὴ). Uległość i posłuszeństwo powinny dotyczyć jak niewolników (stare Prawo) tak i wolnych (odkupieni przez Chrystusa). Syn Boży stając się Synem Człowieczym wypełnił w sobie Prawo. Dlatego posłuszeństwo wolnych nie jest już jedynie poddaniem się rozkazom, ale zwróceniem się samego Boga, który objawił się w Jego Słowie, jako widzialny (*secundum carnem*). Człowiek. Biorąc wzór od sprawiedliwych, zawsze powinien podążać za Słowem (ἀκολουθῆσαι τῷ Λόγῳ), czyli być Jemu posłusznym. Na mocy Inkarnacji Słowa łączność człowieka z Bogiem, nie jest ta sama, co w Starym Przymierzu. Od tego czasu jest już dorosły (w uległości wiary) i nawiązuje się relacja między osobą, a Osobą Bożą. Evieux analizując powyższe fragmenty zadaje

[338] *AH* IV, 13,2: „Verbum autem liberans animam, et per ipsam corpus voluntariae | emundari docuit. Quo facto, necesse fuit auferri quidem vincula servitutis quibus jak homo assueverat (εἰθισμένος) et sine vinculis sequi Deum, superextendi vero decreta libertatis et augeri subjectionem quae est ad Regem, ut non retrorsus quis revertens indignus appareat et qui se liberavit: eam vero pietatem et obaudientiam (εὐσέβειαν καὶ ὑπακοὴν) quae erga patremfamilias est esse quidem eandem et servis et liberis, majorem eutem fiduciam habere liberos, quoniam sit major et gloriosor operatio libertatis quam ea quae est in servitute obsequentia”. Tłum. W. MYSZOR.

pytanie: Jak zatem człowiek stał się dorosły? I odpowiada: Dzięki wyzwoleniu dokonanemu przez Chrystusa, który go karmi[339]. Człowiek przyzwyczajony do kajdan niewolnictwa, powinien od tej pory przyzwyczaić się do wolności w Chrystusie. IRENEUSZ chce podkreślić, iż im większa uległość, posłuszeństwo Bogu, tym większa rozciągłość wolności człowieka. Przykładem uległości i posłuszeństwa (εὐσέβειαν καὶ ὑπακοὴν) stał się sam Bóg-Człowiek względem Ojca. Posłuszeństwo, jak zaznacza Evieux, jest tym samym, co swobodne działanie (*operatio libertatis*), które jest większe i wznioślejsze niż uległość w poddaństwie, ponieważ Bóg chce dla człowieka jedynie dobra[340].

Nowością w odniesieniu do Starego Prawa, jest posłuszeństwo w doskonałej miłości ukazanej w Osobie Chrystusa. Słowo stało się człowiekiem, dla wyzwolenia człowieka i zaprosiło ludzkość, aby wejść głębiej w dynamikę trynitarnych odniesień miłości. W ten sposób Wcielone Słowo stało się *Kresem* Prawa i dopełniło je[341].

Na czym zatem polega to dopełnienie/przekroczenie Prawa? Warto jeszcze oddać głos samemu Ireneuszowi:

---

[339] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 35.
[340] Tamże.
[341] Por. Tamże.

Najpierw uwierzyć nie tylko w Ojca, ale także w Syna, który się już objawił, ponieważ to jest On, który prowadzi człowieka do wspólnoty i jedności z Bogiem[342].

Wolne działanie dokonuje się dzięki Duchowi Świętemu. On został już dany człowiekowi przez Słowo Wcielone i Zbawiające, które w Nim zamieszkuje[343]. Dlatego potrzeba było, aby człowiek przyzwyczaił się do noszenia w sobie Ducha Świętego. Jeszcze raz należy podkreslić, że centralnym momentem *adsuesceret Deum* w zamyśle objawienia i odkupienia jest Wcielenie. Ono daje nowy początek, do kolejnego etapu wzajemnego przyzwyczajania się Boga i człowieka oraz człowieka i Boga, który pragnie obdarzyć człowieka życiem wiecznym.

---

[342] *AH* IV, 13,1: „Primo quidem non Patrem, sed et in Filium ejus jam manifestatum credere: hic est enim qui in communionem et unitatem Dei hominem docuit".

[343] Por. P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 36.

3.3. ŻYCIE (WIECZNE)

W ciągłym odniesieniu do opracowania P. Evieux, warto kontynuować próbę syntezy dwóch pierwszych części pracy. Celem *adsuesceret Deum* jest *capere Deum*. Z kolei konsekwecnją *capere Deum* jest dla człowieka życie wieczne.

Tą tematyką IRENEUSZ zajmuje się w Księdze V swego *Adversus Haereses*. Lyoński teolog stanowczo odrzuca błędne myślenie niektórych gnostyków, negujących zmartwychwstanie ciała. Ze względu na ich skrajny dualizm, ciało nie jest zdolne do przyjęcia życia wiecznego danego przez Boga. Dla gnostyków bariera materii staje się niepokonalna dla Boga, na tyle, że człowiek nie może mieć udziału (*participatio*) w życiu Bożym. Według Ireneusza życie bezsprzecznie jest darem Boga, mocą (δύναμις) Boga. Ciało (*sarx*) jest zwrócone i zdolne, by utrzymywać je oraz zawierać. W taki zresztą sposób zostało przez *Ręce Boże* ukształtowane. Z samego faktu tchnienia, jak podaje IRENEUSZ, ciało żyje oraz przechowuje zdolności (*dispositionis*) aby żyć. IRENEUSZ używając zabiegu mnemotechnicznego, porównuje sprawę do gąbki, która jest już w pełni nasączona wodą[344]:

Jeśli jednak życie doczesne, które jest o wiele słabsze od życia wiecznego, jednak jest zdolne do tego, aby ożywić nasze śmiertelne członki, to dlaczego życie

[344] Por. Tamże.

nie ożywi tego ciała, które już przećwiczyło i przyzwyczaiło się do niesienia w sobie życia? Skoro Bóg obdarza życiem, jest zdolny aby ożywić stworzenie, oraz zdolne by było przy życiu, to co przeszkadzałoby aby [człowiek] mógł mieć udział w nieśmiertelności, które jest szczęściem życia i (...) dane od Boga[345].

Jaki rodzaj życia jest przedmiotem przyzwyczajania? U Ireneusza są do wyboru dwa: duchowy i cielesny; czy odnosząc do okresu trwania: wieczny albo doczesny. IRENEUSZ nie robi takich rozróżnień. Nie patrzy w tej chwili na zagadnienie łaski, ani na sakrament Chrztu, ale patrzy przede wszystkim całościowo – ogółem cieleśnie (*secundum carnem*). Nie mówi też, że ktokolwiek by się przyzwyczaił (przez życie łaski) do życia wiecznego jest zdolny aby je otrzymać. IRENEUSZ stwierdza, że całe ciało jest zdolne do otrzymania życia wiecznego, skoro przyzwyczaiło się do życia na ziemi. To jednocześnie przyzwyczaiło się do życia w ogóle.

---

[345] *AH* V,3,3: Εἰ δὲ τὸ πρὸσκαιρον τοῦ ζῆν πολλῷ ἀσθενέστερον ἐκείνης τῆς αἰωνίας ζωῆς ὅμως τοσοῦτον δύναται ὥστε ζωοποιεῖν ἡμῶν τὰ θνητὰ μέλή ἡ τούτου δραστικωτέρα καὶ αἰὼνιος ζωὴ τί ὅτι οὐ ζωοποιεῖ τὴν σάρκα τὴν ἤδη μεμελετηκυῖαν καὶ εἰθισμένην βαστὰζειν τὴν ζωήν ΄Οτι γὰρ ἐπιδεκτικὴ ζωῆς ἐστιν ἡ σαρξ ἐκ τοῦ ζῆν δείκνυται· ζῇ δὲ ἐφ᾽ ὅσον αὐτὴν ὁ Θεὸς θέλει ζῆν ΄Οτι δὲ καὶ ὁ Θεὸς δυνατὸς παρέχειν αὐτῇ τὴν ζωήν δῆλον· ἐκείνου γὰρ παρέχοντος ἡμῖν τὴν ζωήν ζῶμεν Καὶ τοῦ Θεου οὖν δυνατοῦ ὄντος ζωοποιεῖν τὸ πλάσμα τὸ ἑαυτοῦ καὶ τῆς σαρκὸς δυναμένης ζωοποιεῖσθαι τί λοιπὸν τὸ κωλῦον αὐτὴν μετεχειν τῆς ἀφθαρσίαζ ἥτις ἐστὶ μακαρία καὶ ἀτελεύτητος ὑπὸ Θεοῦ διδομένη ζωη.

Według Ojca Kościoła życie (ζωὴ) człowieka nie kończy się wraz z ustaniem życia ziemskiego. Jest ono darem Boga, który obdarza bez miary. Jest dziełem Bożego tchnienia[346] i nieskończonej Jego potęgi. Adam w raju otrzymał życie dla nieśmiertelności[347]. Jednak przez grzech nieposłuszeństwa odwrócił się od Tego, który był Źródłem życia, Sprawcą jego ukształtowania i daru nieśmiertelności. Z faktu bycia niedoskonałym Adam i jako stworzenie był w stanie odrzucić ten dar, ponieważ otrzymał nieśmiertelność zależną od jego wolności[348]. IRENEUSZ nie wskazuje, że obecne życie ludzkie jest śmiertelne. Tylko członki ciała, jako że człowiek jest "wydobyty" z elementów ziemskich, poddanych prawom przyrody są śmiertelne. Ciało śmiertelne jednak nie ogranicza życia, ponieważ życie pochodzi nie z ciała, lecz z samej istoty Boga, Jego ożywczego tchnienia[349].

Bardzo treściwe zdaje się zatem Ireneuszowe zrozumienie *percipere*. Percepcja Boga przez ludzkość, rozumiane jest jako oglądanie Boga w Chrystusie, jako droga ku ostatecznemu *visio Dei*. Jednak dla stworzenia wszystko ma swój odpowiedni do tego czas. Następuje stopniowo, poprzez przyzwyczajenie, którego rozstrzygającym momentem jest bezpośredni akt Boga – Wcielenie. Ponieważ sam Bóg przyzwyczaja się, aby stworzenie *przyzwyczaiło się do niesienia w sobie*

---

[346] Por. *WNA* 14.
[347] *WNA* 15.
[348] Zob. *WNA* 15-16.
[349] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 36-37; por. *WNA* 11.14.

życia (εἰθισμένην βαστάζειν τὴν ζωήν). Również w tym wypadku wyrażenie jest bliskie z *AH* III, 17,1[350], gdzie mowa o Duchu Świętym, który wraz z Synem przyzwyczaja się do zamieszkiwania i spoczywania w rodzaju ludzkim (κατῆλθεν σὺν αὐτῷ ἐθιζόμενον σκηνοῦν ἐν τῇ ἀνθρωπότητι καὶ ἀναπαύεσθαι ἐν ἀνθρώποις καὶ οἰκεῖν ἐν τῷ πλάσματι τοῦ Θεου). W komentowanym fragmencie kontekst jednak wydaje się odmienny. W *AH* V, 3,3, chodzi o coś więcej. Problem dotyczy bezpośrednio nowego stworzenia. Akcent położony jest raczej na „dynamicznym" znaczeniu Wcielenie-Odkupienie. Bóg przyzwyczaja się, aby zamieszkiwać w człowieku i przyjąć grzeszne ciało[351]. A to, co przyjąć, to też zbawić.

Początek życia na ziemi ogranicza nasze zdolności, aby mieć udział w darze życia wiecznego. To ograniczenie zostaje przezwyciężone dzięki transcendencji jaką daje pokarm nieśmiertelności[352], który usposabia człowieka w zdolność do życia. Życie wieczne jak i samo istnienie zależy od Boga. Dlatego potrzeba, aby człowiek nieustannie miał skierowane swoje oblicze ku Bogu. IRENEUSZ nie tyle twierdzi, że ciało ma władzę życia w ramach czasu, ani też życie ziemskie z samego faktu życia fizycznego było początkiem wieczności[353].

---

[350] Por. *AH* III, 20,2.
[351] Tamże, s. 37.
[352] Por. *AH* IV, 38,1.
[353] Tamże, s. 38.

Ciało, które żyje przyzwyczaja się do życia z dwóch przyczyn. Pierwsza, ponieważ nie potrafi utrzymać własnego życia od początku i nie ma mocy by zachować je na wieczność[354]. Życie w tym samym czasie realizuje się w granicach ciała. Ciało naprawdę przyzwyczaja się ponieważ ma udział w prawdziwym życiu i przystosowuje się do życia nieograniczonego[355].

W tym momencie można przejść do syntezy dotąd przeprowadzonych analiz. *Adsuescere* w teologii Ireneusza implikuje co najmniej pięć soteriologicznych wymiarów:

1. Różnicę na poziomie ontycznym, nierówność: *A* musi przyzwyczaić się do *B*. Ktoś przyzwyczaja się do kogoś, który jest mu obcy co do natury[356]. W przypadku ruchu *adsuesceret Deum* natura Boska jest nieskończenie wyższa od natury stworzonej człowieka. Jeśli mowa o ruchu: *B* przyzwyczaja się do *A* (człowiek do Boga)[357], to przyzwyczajenie do *A* dokona się całkowicie, ponieważ natura niższa nie otrzyma (ze względu na nieskończoność Boga) wszystkich własności, które może od Niego otrzymać. Ale z drugiej strony człowiek może otrzymać pełnię tego, co może otrzymać według własnej natury bycia stworzonym.

---

[354] Tamże.
[355] Por. Tamże.
[356] Tamże.
[357] Por. E. OSBORN, *Irenaeus…*, s. 82.

2. Wzajemność: *Adsuesceret Deum* w tym ruchu zawsze musi być pierwsze. Dla natury ludzkiej może oznaczać także wchłonięcie, wmieszanie i zatracenie w nieskończoności Boga. Tak się jednak nie dzieje. IRENEUSZ stosuje optykę „wymiany”[358]. Jedna strona ma udział w dobru, do którego się przyzwyczaja. Wszystko dokonuje się odpowiedniej kolejności, według możliwości jednej ze stron. W przypadku *adsuescered Deum*, Bóg respektuje ograniczoność człowieka. Przez to Bóg niejako staje się „równokształtny” (Inkarnacja) do przyzwyczajanego do siebie człowieka. Przyzwyczajanie może zatem dokonać się w taki sposób, że obie strony, choć różne co do natury, zbliżają się do siebie, aż do zatarcia różnicy. To „zatarcie” dokonało się w Synu Bożym, który stał się Synem Człowieczym. Powołaniem ze strony człowieka nie jest „wbóstwienie się” /przebóstwienie (θέωσις, θεωποιεσις, *deificatio*), ale upodobnienie się/przyzwyczajanie się do Syna Wcielonego, który dla człowieka jest *Homo Perfectus*). Dlatego też w Przedmowie do Księgi V, IRENEUSZ niejako skonstatuje teologię *adsuescered Deum* w słowach: *Słowo Boże, Jezus Chrystus, nasz Pan, który z powodu niezmierzonej miłości stał się tym, czym my jesteśmy, aby uczynić nas tym, czym On sam jest*[359].

---

[358] Zob. K. MATUSZEWSKI, *Idea udziału…*, s. 52-61 (StAN.SN).

[359] *AH* V, Praef. 1: τῷ Λόγῳ Θεοῦ ᾽Ιησοῦ Χριστῷ τῷ Κυρίῳ ἡμῶν τῷ διὰ τὴν ὑπερβάλλουσαν αὐτοῦ ἀγάπην γεγονότι τοῦτο ὅπερ ἐσμέν ἵνα ἥμᾶς εἶναι καταρτίσῃ ἐκεῖνο ὅπερ ἐστὶν αὐτός („Verbum Dei, Jesum Christum Dominum nostrum, qui propter immensam suam dilectionem factus est quod sumus nos, uti nos perficeret esse quod est ipse”). Tłum. W. MYSZOR, *Chwałą Boga…*, s. 60.

3. Odwracalność: W konsekwencji podmiot (Bóg), który się przyzwyczaja, staje się przedmiotem przyzwyczajonym (człowiekiem). Odwrotna sytuacja jest wtedy gdy mowa o człowieku (podmiocie przyzwyczajania) do Boga (przedmiot przyzwyczajania). Jednak u Ireneusza, nigdzie nie ma zatarcia różnicy, ani „wmieszania się" czy „zmieszania się" Bóstwa z człowieczeństwem. Dobro, w którym uczestniczy *A*, wypracowuje w nim pewne zdolności, aby ten posiadł dobro otrzymywane od przedmiotu przyzwyczajania, czyli *B*. Co ciekawe u Ireneusza można odnaleźć tę zasadę w kierunku odwrotnym. Otóż, *adsuesceret Deum* oznacza przyjęcie dobra (*sarx*) przez Syna Bożego. Bóg przebywając w ciele, wypracowuje (naprawia i uświęca wszystkie etapy życia[360]) przez posłuszeństwo Ojcu w człowieczeństwie pewne zdolności (możliwość „zadomawiania się" Ducha, *percipere Deum, capere Patrem*), aby mógł na tyle dostosować (*sarx*), aby pozwolić mu na uczestniczenie w nieśmiertelności i chwale nieba. *Ręce Boże* (Syn i Duch) „modelują" *sarx*, aby przysposobić człowieczeństwo, w którym uczestniczą (Syn-Wcielenie, a dzięki Synowi także Duch-namaszczenie i wylanie) do *capere Deum (Patrem)*.

4. Celowość: Przyzwyczajanie ma miejsce w celu, w którym jedna strona nie doświadczyła tego, co „udostępnia" jej druga strona. Cel jednak jest poza

[360] *AH* II, 22,4; III, 18,7; 22,2; V, 14,2.

czasem i miejscem przyzwyczajania (jako procesu) do osiągnięcia celu w czasie przyzwyczajania transcendentnego. Dzięki *adscuesceret Deum* ciało może przyzwyczajać się do życia wiecznego, choć już posiada życie, które samo w sobie jest wieczne. Jak sugeruje Evieux, ciało (*sarx*) jest przyzwyczajone do życia, dlatego jest zdolne do życia wiecznego, nie dlatego, że nabyłoby władzę dla niego, ale przeciwnie, ponieważ ono (ciało) dało moc do życia, w którym się przyzwyczaja[361]. *Adsuescere* transcenduje w kierunku celu, w którym uczestniczy i następnie je przekracza. Bóg, który się daje człowiekowi ukrywając się i ukrywa się, aby się lepiej mu oddać[362]. Dlatego u Ireneusza nieustanne i czasem skomplikowane napięcie między *percipere* i *capere (Deum)*[363].

5. Ruch między *descendere* i *ascendere*: *Adsuescere* dokonuje się w dwóch kierunkach. *Adsuesceret Deum* bierze inicjatywę wpierw *descendere* (uniżenie, zstąpienie), a następnie *ascendere* (wywyższenie, wstąpienie)[364]. *Sarx* w myśli Ireneusza nie ma mocy, aby przyzwyczaić się do życia, ponieważ ta Boża moc dana jest ciału w ożywieniu (ożywczym tchnieniu). Dlatego dokonuje się *adsuesceret Deum* przez przyjęcie ciała, aby stało się przemiotem przyzwyczajenia w swojej niskości. Bóg ciągle jednak

[361] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 38-39.
[362] Tamże.
[363] Por. Tamże, s. 39.
[364] Zob. np. *AH* III, 6,2; 18,2-3; IV, 12,4; V, 36,3

przekracza ciało, któremu się poddało, stając się prawdziwym człowiekiem[365]. Dzięki temu trenuje go (*exercitare*) i przysposabia (*assuescere*) do siebie[366].

Jak widać powyższe wnioski z analizy dwóch części niniejszej pracy ukazują, że celem działania Bożego jakim jest przyzwyczajanie jest przysposobienie ciała (*sarx*) do takiego stopnia, aby człowiek (kompletny: *sarx-psyche-pneuma*) mógł uczestniczyć w niezniszczalności i nieśmiertelności Boga, oglądając Jego oblicze i przyjmować Jego dobrodziejstwa. Bóg ze swojej strony, mógłby uczynić to od razu, gdyż jest wszechmocny. Jednak według swego zamysłu wybrał drogę długiej ekonomii przyzwyczajania, w której nie był w stanie nawet zakłócić defekt związany z nieposłuszeństwem pierwszych ludzi. Dla człowieka cel jest niedostępny, tj. bóstwo nie jest w jego zasięgu (nieskończoność w zasięgu skończoności). Dlatego potrzeba przyzwyczajania do Boga, aby przyzwyczajał się/asymilował się swobodnie (według własnych możliwości i kondycji). Ze strony Boga potrzeba ciągle, aby udostępniał swoją możliwość/przystępność człowiekowi[367].

Bóg zatem sam uniża się i przyzwyczaja się, by zamieszkiwać w człowieku w celu jego wywyższenia. Musi przyzwyczaić się ponieważ ludzka natura, ze względu na swoją skończoność, jest mu ontologicznie

---

[365] Por. np. *AH* III, 22,2.
[366] Por. *AH* IV, 38,1.
[367] Por. P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 39.

różna i obca[368]. Przyjmuje ją w sposób gwałtowny poprzez Wcielenie, jednak nim to tego dochodzi, ze względu na człowieka, aby mógł także w stanie Go przyjąć, przez długi okres czasu przygotowuje się to tego wyjątkowego wydarzenia.

Czyniąc się takim jak człowiek Bóg podtrzymuje i rozwija ten stan. Daje człowiekowi władzę, by przez to miał udział i zrozumiał czym/kim jest Bóg. To jest jedynie przyzwyczajanie (a nie θέωσις/θεωποιεσις, *deificatio*) ponieważ człowiek nie może w stanie posiąść w pełni życia Bożego, które jest w samym Bogu (Jego istocie). Potrafi je objąć, ale nie zawrzeć w sobie. Stąd konieczność tego procesu[369]. Przyzwyczajenie dokonuje się w sposób jak najbardziej rzeczywisty, ponieważ życie Boże, które człowiek otrzymuje, tym razem przez bezpośrednią komunikację ze Źródłem życia, pomnaża i rozszerza swoją możliwość objęcia tego życia[370].

Przebywanie Słowa w człowieku jest tylko przyzwyczajaniem ponieważ cel Boga może dokonać się jedynie wtedy, gdy wszyscy ludzie będą prawdziwie zjednoczeni z Chrystusem i w Chrystusie. Jednak i to jest

---

[368] Rousseau zauważa, że Bóg z racji takiego, a nie innego układu rzeczywistości stworzonej nie mógł stworzyć człowieka po raz drugi. Jako byt stworzony mógł być powołany do życia tylko raz. Nowy akt stwórczy byłby istotowo czymś innym. Zatem bez jakiejkolwiek łączności z pierwszym stworzeniem. Zob. A. ROUSSEAU, SCh 210, s. 332-333. Por. K. MATUSZEWSKI, *Idea udziału…*, s. 58, przyp. 195 (StAC.SN). Zob. także: *WNA* 15; *AH* III, 21,10.

[369] Tamże, s. 40.

[370] Tamże.

dopiero początek[371]. Wzajemne przyzwyczajanie się człowieka w Bogu jest procesem takim, jak człowiek jest trenowany, przez co ćwiczy się by pojmować (chwytać) Boga (*capere Deum*)[372].

W przyzwyczajaniu się do człowieka, Bóg daje mu władzę przy Nim: człowiek nabywa możność stania się podobnym Bogu[373]. Dając człowiekowi tę możliwość (Prawo), Bóg nabywa władzę istotną nad człowiekiem: stawać się tym czym jeszcze nie był[374].

Patrząc z innej strony, ponieważ przyzwyczajanie jest procesem, dochodzi do skutku w ekonomii trynitarnej: Ojciec by móc stać się przyswajalnym – osiągalnym, daje człowiekowi Swój Obraz – Syna[375]. Syn zaczyna asymilować się do człowieka: przyzwyczaja się, czyniąc to rozlewa Ducha w człowieku (począwszy od Jego natury ludzkiej). Dopiero wtedy człowiek zaczyna być przyswajany przez Ducha Świętego do Syna: *percipere* Deum; człowiek przyzwyczaja się do życia w Chrystusie, naśladując i podążając za Nim, podąża ku nieśmiertelności, której celem jest oglądanie Ojca, oddajacego się człowiekowi, który stał się mu podobnym w takiej samej mierze, w jakiej oddaje się

---

371 Tamże.
372 *AH* IV, 38,1-3.
373 Por. P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 40.
374 Por. *AH* V, Praef. 1.
375 P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 40.

Ojciec Synowi i udziela mu swego Ducha: *capere Deum*[376].

Podsumowując: Celem Bożego przyzwyczajania jest udział człowieka w Jego życiu (μετοχὴ, *participatio*). Wiąże się to z długim, acz dynamicznym procesem wzajemnego zbliżania się do siebie. Zadatek Bożej pełni człowiek otrzymuje już tutaj na ziemi. Jednak cel przyzwyczajania jest ciągle poza/ponad człowiekiem. Dzięki tej koncepcji IRENEUSZ jednocześnie łączy i pokonuje dwie skrajności: nieskończona różnica między Bogiem a człowiekiem nadal pozostaje[377]. Dzięki temu Ojciec Kościoła skutecznie odbija argumenty gnostyków na temat zrównania się człowieka z Bogiem co do natury (*secundum naturam*). Człowiek dzięki uprzedniej łasce Bożej (*munus gratiae*), bez ograniczenia wolności, może we „współpracy" z Bogiem nieustannie przekraczać własne przyrodzone możliwości[378].

---

[376] Tamże.
[377] Por. *AH* IV, 11,2.
[378] Por. K. MATUSZEWSKI, *Idea udziału…*, s. 121 (StAN.SN 10).

3.4. NOSZENIE ŻYCIA

Tak oto Słowo Ojca i Duch Boży, łącząc się z dawną materią stworzenia Adama, uczynili go człowiekiem żywym i doskonałym, zdolnym do zrozumienia doskonałego Ojca. Uczynili to po to, abyśmy i my, gdy wszyscy umrzemy w człowieku zmysłowym, mogli zostać ożywieni w człowieku duchowym. Adam bowiem nigdy nie został wypuszczony z Rąk Bożych. Do nich przecież zwrócił się Ojciec ze słowami: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo nasze". I dlatego na końcu „nie z żądzy ciała ani z woli męża", lecz z upodobania Ojca Jego Ręce doskonaliły go jako żywego człowieka, tak, że Adam zaistniał na obraz i podobieństwo Boże[379].

Odnosząc się do początków stworzenia IRENEUSZ próbuje przedstawić przyszłe zmartwychwstanie. Prawdziwość tego faktu jest konsekwencją prawdziwości wcielenia, dzięki czemu Słowo Boże stało się widzialne, jako żyjący Człowiek. Dalej, dzięki temu na mocy

[379] *AH* V, 1,3: "Quemadmodum ab initio plasmationis nostrae in Adam ea | quae fuit a Deo aspiratio vitae unita plasmati animavit hominem et animal rationabile ostendit, sic in fine Verbum Patris et Spiritus Dei adunitus antiquae substantiae plasmationis Adae viventem et perfectum effedit hominem, capientem perfectum Patrem, ut, quemadmodum in animali omnes mortui sumus, sic in spiritali omnes vivificemur. Non enim effugit aliquando Adam manus Dei, ad quas Pater loquens dicit: "Faciamus homine ad imaginem et similitudinem nostram". Et propter hoc in fine non ex voluntate carnis neque ex voluntate viri sed ex placito Patris manus ejus perfecerunt hominem, uti fiat Adam secundum imaginem et similitudinem Dei". Tłum. W. MYSZOR, [w:] Chwałą Boga..., s. 52.

uczestniczenia człowiek otrzymuje życie[380]. Przygotowaniem była czynność modelowania człowieka przez Boże Ręce, następnie dar Ducha Świętego, który czyni człowieka *homo perfectus* na wzór Wcielonego Słowa, dzięki czemu ciało, może stać się świątynią obecności Boga.

Ireneuszowe wyrażenie *partem aliquam a Spiritu* nie oznacza jedynie darów Ducha, lecz zamieszkiwanie w człowieku na sposób swojej pełni[381]. To człowiek przystosowuje się do Niego, dzięki wierze i doświadczeniu uległości względem Jego działania. Człowiek, zawiera Ducha jedynie częściowo. Na tyle, na ile jest w stanie go przyjąć, na tyle ludzkość jest zdolna, by mieć udział w życiu. Ograniczoność stworzenia, nie jest problemem do przebywania Ducha, problemem jest niedoskonałość przyjęcia Jego działania[382]. Stąd konieczna jest uległość[383] na wzór Syna Bożego, którego ludzka natura była w stanie przyjąć Ducha w swojej pełni. Do tego jednak potrzeba czasu przyzwyczajania przez wzrost.

Z kolei dalsze słowo: *ad perfectionem* odnosi się do trzech głównych etapów i zarazem kształtów Chrystusa – *homo perfectus*. Wcielone Słowo Boże, które przeszło wszystkie etapy życia i którego doskonałość we wszystkim jest wzorem do naśladowania, rozciąga się

---

[380] Por. P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 43.
[381] Tamże.
[382] Por. Tamże, s. 43-44.
[383] *AH* IV, 13,2.

na całość człowieczeństwa, które dokonało streszczenia w sobie (rekapitulacji)[384].

IRENEUSZ w interesujący sposób zestawia stworzenie Adama ze słownictwem Janowego Prologu dotyczącego wcielenia Słowa (*non ex voluntate carnis ex voluntate viri*[385]). To ważne połączenie, ponieważ człowiek, który został stworzony, był obrazem Nowego Człowieka – Chrystusa, który przyjął, takie samo ciało jak Adam. Stał się człowiekiem doskonale ożywionym przez oddech Ducha Bożego (*spiratio vitae, spiraculum vitae*). Zatem Słowo, które stało się ciałem, ukazując tym samym czym jest podobieństwo i obraz, zawiera w sobie doskonałość i nieskończoność Ojca[386]. Ta doskonałość i nieskończoność, na mocy wcielenia powinna stać się udziałem człowieka.

Jeszcze w tej samej Księdze V IRENEUSZ dalej dopowiada:

Obecnie zaś otrzymujemy jakąś część Jego Ducha dla naszego udoskonalenia i przygotowania nas do niezniszczalności, aby stopniowo przyzwyczaić nas chwytania i noszenia w sobie Boga; Apostoł nazywa to również zadatkiem, czyli częścią Bożej chwały, która przez Niego samego została nam przyobiecana, jak mówi o tym w Liście do Efezjan: „W Nim także i wy, wysłuchawszy słowa prawdy, Ewangelii o waszym zbawieniu, w Nim także, uwierzywszy, opieczętowani

[384] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 44.
[385] Por. *J* 1,13.
[386] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 45.

zostaliście Świętym Duchem obietnicy, który jest zadatkiem naszego dziedzictwa. (...) Jeśli więc obecnie posiadając ów zadatek, wołamy: Abba, Ojcze, to cóż dopiero się wydarzy, gdy zmartwychwstawszy, zobaczymy Go twarzą w twarz, kiedy to wszystkie Jego członki jednym głosem wzniosą swój hymn radości, wychwalając tego, który wskrzesił je z martwych i obdarzył życiem wiecznym? Skoro bowiem zadatek zobowiązuje człowieka w sobie samym i sprawia, że mówi on: Abba, Ojcze, to cóż dopiero sprawi powszechnie udzielona łaska Ducha, którą ludzie zostaną przez Boga obdarzeni? Sprawi ona, że staniemy się do Niego podobni i udoskonali nas zgodnie z wolą Ojca; stani się więc człowiek istotą na obraz i podobieństwo Boże[387].

Podobnie jak w poprzednim fragmencie pojawia się język odnoszący się do Chrystusa. Ostatni etap przyzwyczajania będzie miał miejsce w zmartwychwstaniu. Doskonałość człowieka zrealizuje się we wszystkich członkach Ciała Chrystusa. Każdy będzie mógł odśpiewać hymn radości „Abba, Ojcze". W Nim (w Synu) doskonałość ludzkości będzie z Nim tworzyć Człowieka doskonałego[388].

Etap pośredni jest po to, aby przyjąć Ducha Świętego i wzrastać z Nim. W procesie historycznym, dokonuje się wzrost do doskonałości w znaczeniu

[387] *AH* V, 8,1.
[388] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 45.

moralnym[389]. Duch rozlany w człowieku dynamizuje ten proces. Człowiek jest zmieszaniem duszy i ciała, gdy otrzyma Ducha Bożego stanie się człowiekiem duchowym[390]. W innym miejscu IRENEUSZ tłumaczy:

Dusza zaś i duch stanowią jedynie część człowieka, i w żadnym razie nie są jeszcze człowiekiem, natomiast człowiek doskonały jest połączeniem i zjednoczeniem duszy, która przyjęła Ducha Ojca ze swym ciałem, które ulepione zostało według obrazu Boga. (...) Ani bowiem stworzone ciało samo w sobie nie stanowi człowieka doskonałego, bo ludzkie ciało to tylko część człowieka. Ani też sama dusza nie jest jeszcze człowiekiem, ale ludzką duszą i częścią człowieka. Ani też Duch nie jest człowiekiem, nazywa się Go bowiem Duchem, a nie człowiekiem. Natomiast połączenie i zjednoczenie tych wszystkich elementów skutkuje dopiero człowiekiem doskonałym[391].

---

[389] Tamże.

[390] *AH* V, 8,2: „Qui ergo pignus Spiritus habent et non concupiscentiis carnis serviunt, sed subjiciunt semetipsos Spiritui | et rationabiliter conversantur in omnibus, juste Apostolus spiritales vocat, quoniam Spiritus Dei habitat in ipsis: incorporales enim spiritus non erunt homines spiritales, sed substantia nostra, hoc est animae et carnis adunatio, essumens Spiritum Dei spiritalem hominem perficit".

[391] *AH* V, 6,1: "Anima autem et Spiritus pars hominis esse possunt, homo autem nequaquam: perfectus autem homo commixtio et adunitio est animae assumentis Spiritum Patris et admixtae ei carni quae est plasmata secundum imaginem Dei. (…) Si enim substantiam tollat aliquis carnis, id est plasmatis, et nude ipsum solum spiritum intellegat, jam non spiritalis homo est quid est tale, sed spiritus hominis aut Spiritus Dei. Cum autem Spiritus hoc commixtus animae unitur plasmati, propter

IRENEUSZ podaje rozróżnienie między doskonałością naturalną, a doskonałością nadprzyrodzoną[392]. Powołaniem człowieka jest osiągnięcie stanu doskonałości nadprzyrodzonej, gdyż taka wynika z planu Bożego. Pomaga mu w tym Duch Święty, który jako wylana Łaska, uczestniczy w człowieku. W tym objawia się podobieństwo do Boga: Duch Święty, staje się częścią (*pars*) człowieka. Staje się jakby częścią fizyczną człowieka, przez co człowiek może przynależeć (*aliquam partem*) do Ducha[393].

Wracając zatem do analizy fragmentu *AH* V, 8,1, w tej optyce należy zestawić *paulatim assuescens* oraz *partem*. Jak zauważa Evieux IRENEUSZ odpiera gnostycką pneumatologię, według której zarysowuje się skrajny dualizm między tym co cielesne a co duchowe[394]. To, co duchowe, nie może być zmieszane z cielesnym, przenikać jej fizyczność. Dlatego *assuesco* oznacza przyzwyczajanie się do życia duchowego, ponieważ wprost nie przynależy do ludzkiej natury, lecz jest bezpłatnym darem od Boga. Bynajmniej nie jest dla wybranych, na co ewentualnie przystaliby gnostycy lecz dla wszystkich. Praca Ducha Świętego polega na umożliwieniu wzrostu człowiekowi, by wydoskonalił się jakościowo[395]. Ilościowo – dusza i ciało – posiadł

---

effusionem Spiritus spiritalis et perfectus homo factus est: et hic est qui secundum imaginem et similitudinem factus est Dei".

[392] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 46.

[393] Por. Tamże.

[394] Tamże.

[395] Tamże, s. 47.

na początku. Przyzwyczajanie dotyczy zatem ciała, które musi być godnym mieszkaniem Ducha, ponieważ Duch Święty nieustannie w nim pracuje, ku przyszłemu zmartwychwstaniu. Dalsza część zdania: *capere et portare Deum* względem *assuesco* określa cel *adsuescere*, który ma być zrealizowany w przyszłości[396].

Podsumowując: po zstąpieniu Słowa Wcielonego i Ducha Świętego, cała ludzkość musi przyzwyczaić się, by w przyszłości mogła *capere* Deum, który w niej wpierw się przyzwyczaił (jak Syn tak i Duch). Człowieczeństwo jest jakby na nowo stworzone i zrekapitulowane w Chrystusie. Będąc na nowo wolne, musi przebyć drogę swobodnego i zgodnego z harmonią planu Bożej ekonomii, aż osiągnie ostateczne spełnienie w Ojcu[397]. Człowiek musi pozwolić zatem, aby dokonały się w nim skutki Wcielenia. Będąc posłusznym Bogu na wzór Syna, przyzwyczaja się do Ducha, który w nim zamieszkuje i prowadzi do Ojca.

---

[396] Por. Tamże.
[397] Por. Tamże. s. 48.

3.5. KU OSTATECZNEMU SPEŁNIENIU

Zagadnieniom eschatologicznym IRENEUSZ poświęca z kolei ostatnie rozdziały Księgi V. Ten dział jest również naznaczony kontekstem polemiki z gnostykami. Teolog znad Rodanu próbuje naszkicować całą myśl Kościoła II wieku na temat ostatnich etapów ekonomii zbawienia. Zagadnieniu przyzwyczajania, rozsianym zresztą we wszystkich pismach Ojca Kościoła, wprost poświęcił dwa fragmenty, które warto dodać do analizy. Dla całej ekonomii zbawienia, wydają się jakby syntezą, czy owocem wcześniejszych etapów procesu wzajemnego przywykania Boga i człowieka:

Niektórzy pozwalają się wprowadzić w błąd przez heretyckie wypowiedzi i nie znają bożych planów zbawienia i tajemnicy zmartwychwstania sprawiedliwych i królestwa, a jest ono początkiem nieskazitelności, bo przez to królestwo ci, którzy okazaliby się godni, stopniowo przygotowaliby się do przyjęcia Boga. Koniecznie zatem należy powiedzieć właśnie to, że najpierw sprawiedliwi, w świecie który zostaje odnowiony dla ukazania się Panu, jako zmartwychwstali powinni wejść w dziedzictwo, które Bóg przyrzekł ojcom, że powinni w nim królować, że potem dopiero nastąpi sąd[398].

[398] *AH* V, 32,1: „Quoniam igitur transferuntur quorundam sententiae ab haereticis sermonibus et sunt ignorantes dispositiones Dei et mysterium justorum resurrectionis et regni, quod est principium

Te wszystkie proroctwa bezsprzecznie zostały powiedziane o zmartwychwstaniu sprawiedliwych, które nastąpi po nadejściu Antychrysta i wytraceniu wszystkich pogan, poddanych jego władzy. Sprawiedliwi będą królować na ziemi, wzrastając z oglądu Pana i dzięki Niemu będą się przyzwyczajać do pojmowania chwały Boga Ojca, a w Królestwie dostąpią przestawania ze świętymi wniołami oraz łączności i jedności duchowych bytów[399].

Według Ojca Kościoła drugie, widzialne w ciele przyjście Chrystusa ma nastąpić, gdy w Jerozolimie zasiądzie Antychryst. Będzie to w siódmym tysiącleciu, który będzie niejako etapem pośrednim między doczesnością a wiecznością[400]. W tym też czasie sprawiedliwi nie poznają śmierci. Nie doświadczą zatem procesu starzenia się (cieleśnie). Doświadczą jednak wzrostu duchowego[401]. Zmartwychwstały człowiek

---

incorruptelae, per quod regnum qui digni fuerint paulatim assuescunt capere Deum, necessarium est [autem] dicere de illis quoniam oportet justos primos in conditione hac quae renovatur ad apparitionem Domini resurgentes recipere promissionem hereditatis quam Deus | promisit patribus et regnare in ea, post deinde fieri judicium". Tłum. W. MYSZOR, [w:] StAC.SN, t. 11., s. 348.

[399] *AH* V, 35,1: „Haec enim talia universa in resurrectionem justorum sine controversia dicta sunt, quae fit post adventum Antichristi et perditionem omnium gentium sub eo exsistentium, in qua regnabunt justi in terra, crescentes ex visiones Domini, et per ipsum assuescent capere gloriam Dei Patris, et cum sanctis angelis conversationem et communionem et unitatem spiritalium in regno capiant". Tłum. W. MYSZOR, tamże, s. 354.

[400] Por. W. MYSZOR, StAC.SN, t. 11., s. 335-336.

[401] Por. Tamże, s. 336.

będzie przyzwyczajał się do przyjęcia chwały Ojca (*capax gloriae*)[402]. Stan „eschatologii pośredniej”[403], będzie dla ludzi przygotowaniem do oglądu Boga. Jaką zatem funkcję pełni rola przyzwyczajania? Otóż przyzwyczajanie dokonuje się za pośrednictwem Wcielonego Syna Bożego, który po raz drugi przyszedł w chwale. Jak widać człowiek jeszcze nie jest w stanie (nie jest jeszcze na tyle dojrzały), aby przyjąć dobrodziejstwa. Potrzeba zatem jeszcze procesu przyzwyczajania do Syna, aby stać się jak Syn, który przyszedł w chwale, a przez do mieć dostęp do Boga Ojca. Syn jest bramą do Ojca, przez którego Ojciec staje się widzialny, jednak jeszcze przez „zasłonę” cielesności, którą przyjął, aby mógł stać się widzialny i pojmowalny (*capax*) dla człowieka[404].

Relacja *regnum* i *regnare*, jak wskazuje Eviux, ma określone znaczenie. Chodzi o królestwo Syna, w którym należy odróżnić kilka etapów[405]. Kiedy Wcielone Słowo, po ukrzyżowaniu zstąpiło do piekieł, przyniosło zbawienie wszystkim sprawiedliwym Starego Testamentu. Oni przez posłuszeństwo wynikające z uległej wiary przygotowywali przybycie Syna i dzięki temu Słowo przyzwyczaiło ich na swoje przyjście w ciele. Ci starotestamentalni sprawiedliwi począwszy od Adama, mają prawo wejść do Królestwa Syna, zmartwychwstają razem z Nim. Mają również udział

---

402 *AH* V, 35,2.
403 Por. Y. DE ANDIA, *Homo vivens…*, Paris 1986, s. 299, przyp. 2.
404 P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 50.
405 Całość analizy: P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 50-52.

w życiu przez odkupieńcze zasługi Syna. Tak – idąc za komentarzem Evieux – IRENEUSZ rozumie pierwsze zmartwychwstanie[406].

Kiedy przybędzie Antychryst wielu będzie męczennikami, dlatego drugie przyjście w chwale Syna w ciele, będzie dla wszystkich drugim zmartwychwstaniem.
Do tego momentu sekciarze Antychrysta, nie mający udziału w Duchu, zostaną odrzuceni i zatraceni. Wszyscy sprawiedliwi, których Syn zastanie w ciele, a którzy czekają na Jego przybycie wejdą do Królestwa Syna. Tysiącletnie panowanie Chrystusa obejmować będzie ludzi nie tylko z ciała i krwi, lecz obdarzonych Duchem, który od chrztu w Jordanie przyzwyczajał się do spoczywania (*requiescere*) i zamieszkiwania (*habitare*) w rodzaju ludzkim. Podczas królowania Syna będzie trwał Kościół zjednoczony w tym Duchu[407]. Człowiek natomiast będzie w okresie bezpośredniego przygotowania do niezniszczalności, aby jeszcze rosnąć, aż stanie się na tyle silny by objąć chwałę Ojca[408].

Należy podkreślić, że to „bliższe" przygotowanie, nie jest jeszcze *capere Deum*. Człowiek jest *capax*, ale musi się jeszcze do niego przyzwyczaić, przez kontakt z Synem nim zobaczy chwałę Ojca[409]. *Capere*

---

[406] Por. Tamże, s. 49.50.

[407] Tamże, s. 50.

[408] Tamże.

[409] *AH* V, 35,2: „Quomodo enim vere Deus esr qui resuscitat hominem, sic et vere resurget, sic et vere praemedotabitur incorruptelam et augebitur et vigebit in regni temporibus, ut fiat capax gloriae Patris".

Deum stało się możliwe dzięki przyzwyczajaniu Boga (Syna i Ducha). Jednak trzeba było także przyzwyczajania się człowieka, z uszanowaniem jego wolności[410]. Co zostało już opisane, celem przyzwyczajania Boga do człowieka i człowieka do Boga jest *capere Deum*. Owo *capere Deum* jednak na wieczność będzie się człowiekowi „wymykać" ponieważ Bóg zawsze będzie go przerastał. Człowiek przyzwyczaił się oglądu Boga, *capere*, czyli możności przyjęcia tego, co Ojciec zaplanował na początku: złożyć w nim swoje dobrodziejstwa.

By podsumować zagadnienie tysiącletniego panowania Chrystusa, trzeba jeszcze raz podkreślić, że okres ten będzie czasem pośrednim. W ekonomii zbawienia, jest ostatnim etapem wzajemnego *adsuesceret*, czasem między trwaniem ziemskim a niebiańską nieprzemijalnością. Jest także nowym ukształtowaniem, do Wzoru Chrystusa, który przyszedł w chwale. Przez cielesność co raz bardziej będzie, „przebijać się" życie według Ducha, który doprowadza do chwały Ojca. Wcielone Słowo Boże ostatecznie zamieszkało pośrodku ludzi, teraz będzie zamieszkiwać w ludziach, na wzór jedności z własną ludzką naturą[411].

---

[410] W wolności człowieka w relacji do Boga, jak zauważa *J*. Słomka, pojawia się problem ontologicznej różnicy Boga i człowieka. Bóg posiada wolność absolutną, u którego nie ma żadnego przymusu. Człowiek, który potrzebuje wspólnoty z Bogiem, jest uzależniony od Niego. Boża wszechmoc jednak nie niszczy wolności człowieka, ponieważ wolność jest darem. Zob. J. SŁOMKA, *Wolność a posłuszeństwo w ujęciu św.* IRENEUSZA, Opole 1997, s. 31.

[411] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 51-52.

Słowo Boże przyzwyczaiło się do człowieka, aby człowiek doskonale stał się Jemu podobny w procesie wzrastania. Tysiącletni okres panowania Chrystusa ma na celu przyzwyczajenie sobie ludzkości, do siebie – obrazu
i podobieństwa Bożego – aby człowiek przyzwyczaił się *capere Deum* i w ten sposób mógł uczestniczyć w niezniszczalności Ojca, czego *principium incorruptelae* jest już tysiącletnie Królestwo Syna.

3.6. HBR 5,8 INSPIRACJĄ *ADSUESCERET DEUM*?

Nabywanie doświadczenia, przyzwyczajanie się do życia, osiąganie doskonałości, uczenie się życia, zostało wyrażone w jednym z hymnów *Listu do Hebrajczyków*. W Liście tym Chrystus: Bóg-Człowiek, został ukazany jako miłosierny Arcykapłan. Poświęcenie Chrystusa obejmowało Jego posłuszeństwo, którego wyuczył się poprzez cierpienie (5,8). Wydoskonalenie Jezusa oznacza także, Jego moralną doskonałość doprowadzoną do pełni przez doświadczenie życia w ciele.

Ireneuszowa koncepcja „dynamicznej" cielesności Boga, która przyzwyczaja się do człowieka (człowieczeństwa) zdaje się być inspirowana Listem do Hebrajczyków[412]. We wcześniejszych analizach

[412] Zwykle komentatorzy widzą jedynie kilka zbierzności pism IRENEUSZA z Listem do Hebrajczyków. Jednak bardziej wnikliwa analiza, pozwala dostrzec o wiele więcej takich konwergencji. Podstawowe linie zbierzności dotyczą wielu motywów teologicznych. Począwszy od chrystologii, przez antropologię po przykłady parenetyczne. IRENEUSZ na pewno był pod wpływem tego Pisma. To, czy uznawał go za kanoniczny, nie jest jeszcze w tym czasie dobrym pytaniem. Na pewno posłużył się nim (zatem dobrze go znając) do argumentacji teologicznej, co może sugerować, że był niezwykle cenny dla Ojca Kościoła. Podstawowe linie zbierzności podane podane przez francuskie SCh to: (*Hbr* 1,3-*AH* II, 30,9 [SCh 294, 318.224]; *Hbr* 1,8-9-III, 6,1[SCh 211, 66.19]; *Hbr* 1,13-II,28,7 [SCh 294, 286.189]; *Hbr* 2,8-I,29,2/IV,33,13 [SCh 264, 360.27/100.2, 840.306]; *Hbr* 2,10-III,12,13 [SCh 211, 234.445]; *Hbr* 3,5-II,2,5/III,6,5/IV,15,2 [SCh 294, 40.81/211,

i próbach syntezy, „klasyczna” Pawłowa koncecja posłuszeństwa przez uniżenie, zdaje się dla Ojca Kościoła, nie być jedynym poglądem na sprawę schodzenia Boga do człowieka. Nabywanie doskonałości poprzez uczenie się, doświadczenie życia zostało ukazane przez Autora Listu do Hebrajczyków w 5,7-9. Mimo, że IRENEUSZ wprost nigdzie nie przytacza tego fragmentu, to wydaje się nadzwyczaj znaczący, jak dla chrystologii tak dla antropologii Ojca Kościoła, scalonej w jedną ekonomię (soteriologię) Wcielonego Słowa. Warto zatem przytoczyć sam tekst Pisma i opatrzyć go krótkim komentarzem w kontekście poruszanego zagadnienia:

7 ὅς ἐν ταῖς ἡμέραις τῆς σαρκὸς αὐτοῦ δεήσεις τε καὶ ἱκετηρίας πρὸς τὸν δυνάμενον σῴζειν αὐτὸν ἐκ θανάτου μετὰ κραυγῆς ἰσχυρᾶς καῖ δακρύων προσενένκας και εἰςακουσθεὶς ἀπὸ τῆς εὐλαβείας,

8 καίπερ ὤν υἱος, ἔμαθεν ἀφ᾽ ὧν ἔπαθεν τὴν ὑπακοήν,

80.122/100.2, 554.47]; *Hbr* 3,5-6-IV,30,4 [SCh 100.2, 784.119-20]; *Hbr* 3,14-III,1,2 [SCh 211,24.31]; *Hbr* 5,9-III,22,4 [SCh 211, 440.68]; *Hbr* 5,14-IV,38,2 [SCh 100.2, 950.43]; *Hbr* 6,5-III,7,1 [SCH211, 82.18-19]; *Hbr* 8,5-*WNA* 9/*AH* IV,11,4/IV,14,3/ IV,19,1/V,35,2 [SCh 62, 46.5/SCh 100.2, 508.86/548.79/614.3/SCh 153, 450.106]; *Hbr* 9,11-14-IV,8,2 [SCh 100.2, 470.42]; *Hbr* 9,23-IV,11,4 [SCh 100.2, 508.86]; *Hbr* 10,1-IV,11,4 [SCh 100.2, 508.86]; *Hbr* 10,26-IV,27,2 [SCh 100.2, 742.112]; *Hbr* 10,38-*WNA* 35 [SCh 62, 88.2]; *Hbr* 11,1-*WNA* 3 [SCh 62, 32.1]; *Hbr* 11,4-*AH* III,23,4 [SCh 211, 454.88]; *Hbr* 11,5-IV,16,2/V,5,1 [SCh 100.2, 562.36; 564.31/ SCh 153, 62.8]; *Hbr* 11,8-10-IV,5,3 [SCh 100.2, 432.61]; *Hbr* 11,13-IV,25,1 [SCh 100.2, 704.7]; *Hbr* 11,19-V,3,2 [SCh 153, 44.32]; *Hbr* 13,12-III,5,3 [SCh 211, 62.77]).

9 καὶ τελειωθεὶς ἐγένετο πᾶσιν τοῖς ὑπακούσιν αὐτῷ αἴτιος σωτηρίας αἰωνίου[413].

7 *Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości.*

8 *A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał.*

9 *A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają.*

Autor Listu rozważając Pasję Syna Bożego bezpośrednio ukazuje realizm wcielenia (ἐν ταῖς ἡμέραις τῆς σαρκὸς αὐτου). *In diebus carnis suae* oznacza ziemskie życie Zbawiciela, Jego ludzką kondycję. Jezus Chrystus posiadał z jednej strony Boże Synostwo na mocy istoty, z drugiej, we wszystkim udział w ciele i krwi (*Hbr* 2,14; cierpienie i śmierć – *Hbr* 2,17). Posiadał w ten sposób w pełni niedoskonałą, słabą i kruchą kondycję podatną na cierpienie i przeznaczoną w końcu na śmierć. Przyjął wszystko oprócz grzechu (4,15), który zresztą nie przynależy do ludzkiej natury[414]

---

[413] *Hbr* 5,7-9: „7 Qui in diebus carnis suae, preces supplicationesque ad eum, qui possit salvum iluum a morte facere, cum clamore valido et lacrimis offerens et exauditus pro sua reverentia, 8 et quidem cum esset Filius (Dei), didicit ex his, quae passus est, oboedientiam; 9 et, consummatus, factus est omnibus oboedientibus sibi auctor salutis aeternae”.

[414] A. VANHOYE, *Cristo e l’uomo nella prospettiva della Lettera agli Ebrei*, Roma 2010², s. 34.

i jest raczej jej defektem. Solidarność z człowiekiem, rozsiana jest we wszystkich częściach Listu do Hebrajczyków. Doskonała solidarność stała się dla Chrystusa wejściem w tragiczną sytuację ekstremalnego cierpienia i niebezpieczeństwa utraty życia[415]. Albert Vanhoye dalej tłumaczy: *Jeśli człowiek pragnie wydoskonalenia, pomimo jakichkolwiek cierpień, pomimo trudności, powinien powierzyć to wszystko Bogu oraz otworzyć wszystkie aspekty własnej egzystencji na akcje Boga. Odniesienia do Boga dokonuje się na dwa sposoby: przez modlitwę i uległość Bogu*[416]– *Hbr* 5,7.

Autor Listu do Hebrajczyków w kolejnym zdaniu dokładnie wyjaśnia, że Chystus będąc Synem, nauczył się przez to, co wycierpiał (*Hbr* 5,8). To twierdzenie jest dość odważne. Nie dlatego, że przypisuje Chrystusowi cnotę posłuszeństwa[417], lecz że jej się nauczył.

---

[415] Por *Mt* 26,37-38; *Mk* 14,33-34.

[416] A. VANHOYE, *Cristo e l'uomo…*, s. 34.

[417] Zaświadcza o tym wiele tekstów Nowego Testamentu. W Hymnie chrystologicznym w Liście do Filipian są słowa: *uniżył samego siebie stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej* (Flp 2,8). W innym miejscu św. Paweł pisząc do Rzymian przedstawia antagonizm między Adamem a Chrystusem. Adam był *nieposłuszny* przez co *wszyscy stali się grzesznikami*. Chrystus natomiast *posłuszny*, dzięki *któremu wszyscy zostali usprawiedliwieni*. Podobnie w Ewangelii św. Jana choć bez użycia samego terminu „posłuszeństwo", Jezus sam o sobie mówi, że nie szuka własnej woli, lecz woli Tego, który Go posłał (*J* 5,30; por. 6,38). Dalej podobnie: *Ja robię zawsze czynię to, co się Jemu podoba* (*J* 8,29). W samym Liście do Hebrajczyków mówi, że Chrystus od swojego przyjścia ukazuje postawę uległości Ojcu (*Hbr* 10,7.9). A. VANHOYE, *Cristo e l'uomo…*, s. 39-40.

Jak zatem Autor twierdzi, że Chrystus *nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał?* Zapewne należy uznać, że natchniony Autor nie chciał powiedzieć, że przed Pasją Syn był nieposłuszny, ale wskazuje na rozróżnienie między posłuszeństwem uprzednim oraz cnotą posłuszeństwa nabytą poprzez doświadczenie[418]. Za tą myślą podąża chyba Ojciec Kościoła Lyońskiego. Dla ludzkiej natury, są to rzeczy odmienne. Tylko ten, kto stawia czoło i przezwycięża najcięższe próby we wszystkich sferach ludzkiego bytu, nabywa cnotę posłuszeństwa. Najpierw można mieć jedynie szczerą dyspozycję do posłuszeństwa, ale jeszcze nie wypróbowaną, doświadczoną *virtus*[419]. Chrystus przyjął prawa związane z naturą ludzką. Względem siebie nie miał potrzeby tak bolesnego „wychowania" w posłuszeństwie. Autor Listu podkreśla ten ważny szczegół bardzo precyzyjnie: *chociaż był Synem* (καίπερ ὤν υἱος).

Posłuszeństwo Chrystusa było doskonałe, ponieważ dla solidarności z człowiekiem przyjął los, na który w żaden sposób nie zasłużył[420]. Dzięki temu Jego posłuszeństwo mogło wylać się na ludzkość i zrealizować przepowiednię Nowego Przymierza, w którym Bóg obiecał wyryć swoje nowe Prawo w ludzkich sercach (por. Jr 31,33; *Hbr* 10,14-16)[421].

---

[418] A. VANHOYE, *Cristo e l'uomo…*, s. 40-41
[419] Tamże.
[420] Tamże, s. 41.
[421] Tamże.

W tej perspektywie wzajemnie przenika się chrystologia z soteriologią. Człowiek nie tylko potrzebował ratunku ze śmierci, ale najpierw miał zostać uwolniony od grzechu. Było to uwolnienie bardziej głębokie i konieczne, by uratować człowieka od śmierci. *Człowiek przez nieposłuszeństwo był zniekształcony w swej naturze, dlatego potrzeba było, aby zostało poddane Bożemu projektowi. Dlatego musiał zostać „zrefundowany" w całości w „tyglu" cierpienia przyjętego z miłością, jak zdeformowana statua z brązu, która odzyskuje swoje pierwotne piękno*[422]. *Zbawienie człowieka wymagało tak kosztownej akcji*[423]. Chrystus spełnił wszystkie akty posłuszeństwa. Ze względu na człowieka stał się doskonale uległy Ojcu, aż po śmierć za przestępstwo nieposłuszeństwa[424]; tak jako człowiek doskonale „nauczył się przez posłuszeństwo" przez co „stał się doskonały" (*Hbr* 5,8-9).

Autor Listu do Hebrajczyków przedstawia Chrystusa i drogę do doskonałości w znaczeniu postępu moralnego. Nauczył się posłuszeństwa przez cierpienie, ale nie jedynie w aspekcie moralnym. Chrystus dokonał przeistoczenia bardziej radykalnego natury ludzkiej poprzez śmierć i zwycięstwo nad śmiercią (rekapitulację). Ludzka natura Chrystusa przeszła poziom ziemski do poziomu niebieskiego, przebyła od sposobu cielesnego do istnienia doskonale

[422] Por. tamże.
[423] Tamże, s. 41-42.
[424] Por. *AH* IV, 13,2.

duchowego. Taki proces został przedstawiony w poprzednich paragrafach niniejszej pracy.

W tym „przetapianiu” ludzkiej istoty postęp w cnocie posłuszeństwa odegrał ważną rolę, jednak zależny był od interwencji Bożej. Według *Hbr* 2,10 Bóg Ojciec pozwolił, aby Syn mógł osiągnąć doskonałość przez cierpienie dla zbawienia wielu synów. Pasja Chrystusa nie była zatem zgoła czynem samotnego bohatera stoickiego, w którym, konfrontując cel, osiąga doskonałość o własnych siłach. Ona musiała stać się jedynie w komunii z Bogiem.

Dzięki nauczeniu się posłuszeństwa Chrystus całkowicie wszedł w doświadczenie cierpienia we własnej Osobie, aby zadośćuczynić Bogu. Jezus nie uczy się być posłusznym Ojcu cierpiąc. Stąd też swoje wejście królewskie w zażyłość z Bogiem: wzbijanie się, wstępowanie (*ascendere*).

W historii krzyż był wyrokiem Bożym. Każde wydarzenie Chrystus „uczy się” poprzez doświadczenie wiadomości zdarzeń i doskonale (przez posłuszeństwo) je przyjmuje odkrywając w nich zbawczą ekonomię Ojca. On nie chce śmierci, ale ją przyjmuje. Krzyż jak się wydaje nie był konieczny, wynikał z okoliczności polityczno-religijnych. Nie był zaplanowany przez Ojca, ale został przyjęty przez Syna, ponieważ wszedł w konkretną historię. Ze względów okoliczności taka droga była konieczna dla dopełnienia dziejowego planu. IRENEUSZ wykazuje, że w Osobie Słowa, które stało się ciałem, jako Bóg nie potrzebował cierpieć,

lecz cierpienie Syna Bożego streściło w sobie cały okres ludzkości. Ponieważ Słowo stało się człowiekiem i to tym samym człowiekiem, który zaginął[425].

Radykalna nowość Chrystusowego przesłania dawała gnostykom materiał, by podkreślać pozorną wolność, usiłując zwolnić człowieka od posłuszeństwa Bogu Starego Testamentu. Bóg, który stwarza historię do tego stopnia ją znosi, że bierze na siebie zadanie stania się człowiekiem i wycierpieć mękę[426].

Ćwiczenie się w posłuszeństwie ma na celu wydoskonalenie postawy duchowej. W przypadku Syna Bożego potrzeba było cierpieć, aby naprawić wcześniejsze nieposłuszeństwo. *Chociaż był Synem*, określa status Syna (por. *Hbr* 5,5), który współdzieli tą samą naturę z Ojcem, lecz za dni Jego ciała (ἐν ταῖς ἡμέραις τῆς σαρκὸς).

Nauczył się oznacza, że nabył nową doskonałość, która daje określony skutek. Nauka polega na zdobywaniu cnoty posłuszeństwa, czyli całkowitej uległości względem, Tego, który czegoś oczekuje i zamierza względem samego podwładnego lub kogoś innego. Wycierpiał czyli przeszedł coś, co dotyczy ciężkiego doświadczenia fizycznego, albo psychicznego

---

[425] Por. *AH* V 14,2.

[426] Por. *AH* I 10,3: Oto jak dowieść wiedzy człowieka: odsłonić dokładnie znaczenie przenośni i uwydatnić i zgodność z doktryną prawdy; pokazać sposób, w jaki zrealizował się zbawczy zamysł Boga dla dobra ludzkości; ogłosić w akcie dziękczynienia, dlaczego Słowo Boga „stało się ciałem' (*J* 1,14) i wycierpiało Mękę".

czy czysto duchowego. Dowód zatem posłuszeństwa Syna ujawnił się sytuacji cierpienia, kiedy posłuszeństwo dotyczy wyniszczenia własnego ciała-życia na krzyżu.

Przed Wcieleniem Słowo Boże nie musiało być posłuszne nikomu ze względu na doskonałą jedność z Ojcem i Duchem. Przed Wcieleniem nie było nikogo większego, któremu musiałby być posłuszny. Zaś ze względu na współuczestniczenie w ludzkiej naturze Syn Boży stanął w relacji do Ojca jako człowiek. Dlatego Ojciec oczekiwał posłuszeństwa podobnego pierwszemu człowiekowi – Adamowi, które będzie przykładem dla innych. Nie wydaje się również, żeby IRENEUSZ sądził, iż Jezus miał jakieś „skłonności" ku nieposłuszeństwu, choć był kuszony. Przechodząc wszystkie etapy życia wydoskonalił się w uległości woli Ojca. To doświadczenie było zasadniczą częścią Jego człowieczeństwa. Bynajmniej nie chodzi o jakiś perfekcjonizm czy egoistyczną ambicję. Chrystus nauczył się posłuszeństwa i stał się doskonałym jako Zbawiciel, który stracił siebie by ukazać wzór postępowania[427].

IRENEUSZ chce podkreślić, że najlepszą drogą ku Bogu jest wzrost w posłuszeństwie. Doświadczenie pokazuje, że najlepszym sposobem by nauczyć się czegoś jest przezwyciężanie trudności. Można widzieć czy słyszeć o bólu, jednak cierpienia można jedynie doświadczyć,

[427] Por. *AH* IV, 33,12.

znaleźć się w położeniu cierpiącego, aby móc je przezwyciężyć.

Podstawowym terminem określającym dzieło Chrystusa to streszczenie (*recapitulatio*)[428]. Słowo Boże przychodzi jako Człowiek – drugi Adam – by naprawić i przywrócić dawne nieposłuszeństwo przez posłuszeństwo i uświęcić tym samym całą ludzkość. Krzyż Chrystusa u Ireneusza również odgrywa znaczącą rolę. Warto zwrócić uwagę, gdy pojawia się formuła wymiany[429], lyoński teolog wspomina śmierć Chrystusa, ukazując nierozdzielność tego faktu od całego planu zbawczego[430]. Śmiertelność bowiem jest kluczowym problemem stworzenia po grzechu. Jeżeli zatem Chrystus współdzieli z człowiekiem człowieczeństwo, bierze także udział w śmiertelności. Dlatego dla Syna Bożego krzyż stał się najwyższym aktem posłuszeństwa, które anulowało nieposłuszeństwo Adama. Cierpienie Chrystusa stało się także modelem dla męczenników[431].

Dynamiczna wiara realizowana w posłuszeństwie wiąże się z cierpieniem. Chrystus nadaje zbawczy sens cierpieniu, lecz tylko wtedy gdy mieści się w planach Bożych i jest wynikiem pełnej uległości wobec Boga. Jezus był doskonale posłusznym w każdym etapie ziemskiego życia. Nie musiał przechodzić od nieposłuszeństwa do posłuszeństwa. Jako jedyny wie

---

[428] por. np. *AH* V, 14,2-3; 21,2.
[429] *AH* III, 18,3-19,3.
[430] Por. B. BLACKWELL CAREY, *Christosis…*, s. 36.
[431] Zob. *AH* III, 12,10; 18, 4-5.

co przechodzi każdy człowiek. W posłuszeństwie ukazuje się miłość Boga do człowieka. Miłość Syna względem Ojca po przyjęciu człowieczeństwa nie wykluczała jednak próby cierpienia. Wszystko, czego Jezus dokonał *za dni ciała swego*, było odpowiedzią posłuszeństwa daną wyłącznie Ojcu i przez Niego przyjętą. Być może Ireneuszowi zależało, aby lyońscy chrześcijanie pamiętali, że prawdziwe posłuszeństwo znajduje swój wyraz jedynie w łączności z Chrystusem poprzez wiarę. Przykładem stał się m.in. Abraham. Chrystus ucząc się posłuszeństwa – przyzwyczajając się do przyjmowania woli Ojca – przez to, co wycierpiał niejako „reprezentował" Bóstwo i człowieczeństwo w sposób doskonały.

W idei *adsuesceret Deum* można doszukać się także wątku parenetycznego. Ogólnoludzka egzystencja wymaga przecież nieustannego przyzwyczajania się do trudów życia. Człowieczeństwo naznaczone jest niedoskonałością i ułomnością, dlatego jedynie zawierzenie Chrystusowi, który sam doświadczył w całkowity sposób człowieczństwa, daje możliwość przezwyciężenia wszelkich trudów. Brak posłuszeństwa, ze strony człowieka, separuje człowieka od Boga. Człowiek bez uległości Bogu, nie jest wstanie podążać w promieniu Jego światła. Doświadczenie wydoskonalenia przez cierpienie uczy człowieka, że nawet Bóg może mieć całkowitą sympatię z człowiekiem. *Mąż oswojony z cierpieniem* (Iz 53,3). Wcielony Syn Boży nauczył się i urósł przez cierpienia, które doświadczył. Pan musiał nauczyć się

posłuszeństwa gdyż taka była wola Ojca dla zrealizowania Nowego Przymierza. Syn Boży w dynamiczny sposób wziął na siebie cały dług, aż po drzewo krzyża.

ZAKOŃCZENIE

Bóg jest potężny we wszystkim. Wcześniej pozwolił siebie zobaczyć przez Ducha za pomocą proroctw, następnie pozwolił siebie widzieć przez Syna, w przyjęciu za dzieci, a w przyszłości, w królestwie niebieskim da się zobaczyć przez ojcostwo. Duch przygotowuje człowieka na przyjęcie Syna Bożego, Syn prowadzi do Ojca, Ojciec daje niezniszczalność na życie wieczne, które każdy w ten sposób zdobędzie, że widzieć będzie Boga. Tak jak ludzie, którzy widzą światło, są w świetle i przyjmują jego blask, tak i ci, którzy oglądają Boga, są w Bogu, przyjmując jego blask. Blask Boży bowiem ożywia, ci, którzy przyjmują życie, oglądają Boga[432].

Czynności Ojca, Syna i Ducha w ekonomii przyzwyczajania są właściwe każdemu z Nich. Ojciec chce podzielić się z człowiekiem swoimi dobrodziejstwami. IRENEUSZ przedstawiając ekonomię przyzwyczajania określił poszczególne czynności właściwe każdej Osobie. Ojciec chcąc podzielić się z człowiekiem swoimi darami – płaszczyzna miłości – wyraził zamiar zbawienia ludzkości. Słowo Boże, było posyłane do ludzi. Mówiło do Patriarchów, dało Prawo Ludowi Wybranemu, działało poprzez proroków[433]. W tym wszystkim przyzwyczaiło ludzi, aby byli w stanie przyjąć Je jako Wcielone. Działo się to w dynamice

[432] *AH* IV, 20,5.
[433] *AH* IV, 9,1-2; IV 12-13; 14,1-2.

miłości i posłuszeństwa (uległości i jedności) Słowa-Syna względem Ojca w mocy Ducha Świętego. Z drugiej strony Duch dał dyspozycję człowiekowi, aby był w stanie przyjąć działanie Słowa i dzięki temu wejść w relację z Bogiem (Ojcem).

Następnie Wcielony Syn musiał wyuczyć się (doświadczyć) posłuszeństwa, aby pokonać wcześniejsze nieposłuszeństwo. Jako Bóg, który przyjął ludzką kondycję, potrzebował (ze względu na nową rzeczywistość) uczyć się sytuacji doczesnej, tego co w wieczności jest oczywistością[434]. *Adsuesceret Deum* dotyczy przede wszystkim Syna Bożego, który stał się Synem Człowieczym, a także Ducha Świętego, który zstępując na Niego rozpoczął przyzwyczajanie się, w/do i ze względu na ludzkie *sarx* Słowa.

W *adsuesceret Deum* IRENEUSZ połączył niczym sieć całą historię zbawienia, w której wpisane są poszczególne etapy przyzwyczajania. Historia tworzy pewną jedność, w której miłość Boga swobodnie udziela się człowiekowi. Ojciec, który w końcu udziela się stopniowo przez Ducha, który przygotowuje człowieka na przyjęcie Syna obdarza niezniszczalnością na życie wieczne. W ten sposób dokonuje się odnowienie utraconego przez grzech podobieństwa.

Trzeba podkreślić, że formuła *adsuesceret Deum* nie jest bynajmniej wygodna. Sięga przemyśleniami do całej ekonomii Bożej. Zawiera się w niej próba

[434] P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 53.

dynamicznego przedstawienia Objawienia trynitarnego Boga. Trzy etapy historii zbawienia dotyczą poszczególnych Osób: Duch przygotowuje na przyjęcie Syna, Syn prowadzi do Ojca, Ojciec daje uczestnictwo w niezniszczalności. Działanie Boga objawia się w ludzkich kategoriach czasowych. IRENEUSZ odwołuje się do metafory światła. Z jednej strony człowiek przyjmujący światło z drugiej Bóg, który sam sprawia, że to światło objawia się człowiekowi. Dalej, z jednej strony człowiek uległy, przyjmujący światło, z drugiej Bóg, który powoli i cierpliwie prowadzi je, aż w końcu Jego stworzenie ujrzy olśniewający blask Ojca[435]. Przyzwyczajanie się Boga (*adsuesceret Deum*) od początku do czasów ostatecznego spełnienia zawiera pewne napięcie. Słowo wcielone mieszka w człowieku zjednoczonym także z Duchem Świętym. Bóg przywykł już do człowieka, lecz człowiek jeszcze nie objął Boga. Potrzeba jeszcze długiego czasu, aż nastąpi koniec, kiedy to Syn przekaże człowiekowi swoje Królestwo[436].

W pismach Ireneusza widać dynamikę, w której człowiek idzie ku Bogu. Nic nie jest statyczne. Nie ma także separacji pomiędzy poszczególnymi etapami ekonomii zbawienia. Boże dzieło jest harmonijne. Człowiek kształtuje się z pomocą Syna i Ducha we wzajemnej relacji miłości. Przywrócenie do pierwotnego stanu dokonuje się przede wszystkim we Wcieleniu[437].

---

[435]Por. tamże.
[436] *AH* II, 28,3; IV, 28,2.
[437] Por. *AH* V, 16,2.

W Chrystusie – tłumaczy bp Lyonu – dokonuje się zbawienie wszystkich pokoleń od Adama do Niego. Wszystko jest dostosowane do Syna Bożego, który stał się Synem Człowieczym. Przywrócenie Adama do pierwotnego stanu nie jest punktem finalnym, ponieważ nie został stworzony w końcowej fazie doskonałości, ale w możności by we współpracy z łaską Bożą nieustannie mógł wzrastać[438]. Dlatego potrzeba było rekapitulacji, która to dała początek nowemu wzajemnemu przyzwyczajaniu się człowieka do Boga i Boga do człowieka[439].

Celem ekonomii jest przyzwyczaić człowieka do Boga, by mógł uczestniczyć w Jego życiu[440]. Rozsiana idea *adsuesceret Deum* zawsze widziana jest także z przyzwyczajaniem człowieka do Boga[441]. Począwszy od Abrahama, który stał się współobywatelem Boga, człowiek rozpoczął przyzwyczajanie się podążając za Słowem, które ukazywało się jako Syn Boży. Równocześnie Abraham dzięki wierze stał się jakby prorokiem – zobaczył ekonomię Pasji Boga[442]. Dzieje Abrahama, Izaaka, Jakuba i Mojżesza prefigurują to, co ma nastąpić[443]. Ekonomie ukazują jak Bóg przyzwyczaja swój lud aby podążał za Słowem[444]. Cały

[438] *AH* V, 6,1.
[439] Tamże, s. 54.
[440] *AH*, IV, 20,7.
[441] *AH* V, 8,1; 32,1; 35,1.
[442] *AH* IV, 5,3-5.
[443] *AH* IV, 7,1; 13,4; 16,4.
[444] *AH* IV, 11,1.

okres przywykania człowieka do Boga w okresie Starego Testamentu łączy się z nieustanną pracą dwóch *Rąk* – Syna i Ducha. Jednak dopiero wcielenie oznacza nowy etap w procesie przyzwyczajania. Duch zstąpił na Syna Bożego, który stał się człowiekiem, aby dzięki temu razem z Nim przyzwyczajał się do zamieszkiwania w rodzaju ludzkim i spoczywania w ludziach, przebywania w stworzeniu Bożym, odnawiając ich do nowości Chrystusa według woli Ojca[445]. Duch Boży, dzięki wcieleniu Syna, może kontynuować pracę *Rąk* odnawiając na duszy i ciele[446].

Dopiero w Chrystusie człowiek może zobaczyć Boga, aby pojąć Go i przyzwyczaić się do Niego a przez to móc uczestniczyć w życiu Bożym, ponieważ Bóg przyzwyczaił się do zamieszkiwania w człowieku[447]. IRENEUSZ używa w tym celu wspomnianej już metafory światła. Ci którzy widzą światło, podążają w świetle, mają w nim uczestnictwo[448].

Przyzwyczajanie jest procesem nadzwyczaj złożonym. Jak zauważa P. Evieux oraz E. Osborn w procesie tym, Bóg musi przyzwyczaić się do człowieka. By zaistniało przyzwyczajenie musi istnieć różnica i wzajemne odniesienie – relacja. Człowiek będąc przyzwyczajonym do Boga przekształca się przez asymilację. Jednocześnie Bóg musi

[445] *AH* III, 17,1.
[446] *AH* III, 17,3; V, 10,2.
[447] *AH* III, 20,2.
[448] *AH* IV, 14,1. Zob. *WNA* 24.

uczestniczyć w człowieczeństwie. Bóg, który przyzwyczaja siebie, pierwszy rozpoczyna przyzwyczajanie, ponieważ dobro, w którym on uczestniczy udostępnia Jego zdolności, aby móc zostać posiadanym. Tymczasem Bóg uczestniczy w dobru, które sam stworzył i podtrzymuje je w istnieniu. Innymi słowy przedmiot przyzwyczajania staje się podmiotem, ponieważ przyzwyczaja siebie oraz model siebie, w którym percypuje[449].

Pomiędzy człowiekiem a Bogiem proces przyzwyczajania nigdy nie zostanie zakończony. Koniec będzie pozornie związany z rodzajem uczestniczenia (*participatio*). Przy okazji występuje pewne napięcie kiedy *A* (Bóg), który ma udział w *B* (człowiek), jednak *A* utrzymuje swoją transcendencję i podnosi *B* ku sobie. Całość zatem musi być dokładnie przygotowana, zwłaszcza forma uczestniczenia *A* w *B*. Dlatego pierwszym etapem *par excellence adsuescered Deum* jest wcielenie Syna Bożego. Tam człowiek w nowy sposób przyzwyczaja się do Boga, ale wpierw Bóg przyzwyczaja się do człowieka[450].

Przy okazji proces przywykania staje się argumentem obrony zmartwychwstania ciała. *Ręce Boże* są już przyzwyczajone do tego, by posłużyć się ciałem ponieważ same je ukształtowały. Inicjatywa leży zawsze po stronie Pana Boga w granicach Jego działania. Stworzenie przyzwyczaja się zatem krok po kroku, by

[449] E. OSBORN, *Irenaeus…*, s. 81-82.
[450] Por. Tamże, s. 82.

przyjąć i nieść Boga[451], aby osiągnąć doskonałość. Pierwszym doskonałym człowiekiem jest Jezus Chrystus, który przeszedł wszystkie etapy życia[452], abyśmy przeszli Jego śladami i byli jak On przy zmartwychwstaniu[453].

Zmartwychwstanie jest miejscem nowej jakości przyzwyczajania[454]. Człowiek jest podniesiony do królestwa, aby stopniowo przyzwyczajać się do oglądania Boga[455]. Przyzwyczajanie ukazuje zatem osobistą bezpośredniość ekonomii zbawienia, a zarazem niezwykłą subtelność myśli Ireneusza.

Koncepcja *adsuesceret Deum* może budzić konflikt z powszechnie znaną Irenueszową ideą rekapitulacji. Jak zauważa Benoit, *adsuesceret Deum* posiada trudność raz literacką, dwa: teologiczną (wiele bardziej skomplikowaną). Teologiczną: ponieważ Bóg musi przyzwyczaić się do kondycji człowieka, tzn. „zmienić siebie", aby człowiek miał udział w Bogu. Co więcej, punkt końcowy przyzwyczajania jest różny od sytuacji pierwotnej, tj. człowieka w raju. Bóg aktywnie uczestniczy w tym procesie i nie jest biernym obserwatorem[456].

Publikacja wykazała swoistą komplementarność idei przyzwyczajania Boga do idei rekapitulacji według

---

[451] *AH* V, 5,3.
[452] *AH* II, 22,4; III, 18,7.
[453] *AH* V, 8,1. Zob. IV, 28,2.
[454] *AH* V, 35,1-2.
[455] *AH* V, 32,1.
[456] Por. P. EVIEUX, *Théologie…*, s. 5-6.

św. Ireneusza. Ojciec Kościoła ukazuje ciągłość i jedność poszczególnych ekonomii Bożych, zwłaszcza wkładu ze strony Boga i ich realizację. Mimo wnikliwości i subtelności poruszonej koncepcji jest duszpasterzem-egzegetą, który chce przede wszystkim bronić jedności wiary wynikających z Pisma Świętego. Pomocą biskupowi z Lyonu stał się List do Hebrajczyków, który jak się zdaje zainspirował ideę *adsuesceret Deum* w swoistej teologii historii lyońskiego Ojca Kościoła. Niniejsza praca jest jest jedynie zarysowaniem jednej z prób zrozumienia relacji Bóg-człowiek, jaka została opisana w natchnionych Pismach Starego i Nowego Testamentu.

Jednocześnie przeprowadzona analiza dała kilka znaczących argumentów, iż św. IRENEUSZ znał List do Hebrajczyków, którego myśli w nim zawarte (soteriologia/chrystologia wraz z antropologią), wielokrotnie wykorzystał do argumentacji teologicznej. Zagadnienie wpływu tego Listu na Ojca Kościoła wymaga jednak osobnych badań, które mogą przynieść wiele interesujących wniosków i pogłębić znajomość myśli teologicznej lugduńskiego episkopa, jak i bogactwo rodzącej się w konfrontacji z gnostycyzmem teologii systematycznej.